

BIBLIOTEKA NARODOWA

WARSZAWA

Zwój nr 3

MF nr 85778

zagadnieniu

(pomocy dla samorządów terytorjalnych i podkreślić należy z całą siłą wagę zagadnienia upelnocznienia chłopskich gospodarstw. Państwa współczesne a więc i państwo polskie, nastawione jest ~~na~~ interwencjonistycznie.

Państwo zagodzi dysproporcje, narastające nieraz w ciągu wieku. W tem leży jego wielka siła. Jedną z prac, które Państwo wykonać musi, jednym z nakazów, którego spełnienie jest niezbędne - to podniesienie gospodarcze ziem wschodnich. Ale nie tylko odrębna polityka gospodarcza może ruszyć z miejsca ~~ten~~ ^{podniesienia ziem wschodnich} problem. Polityka administracyjna odgrywa tu również pierwszorzędną rolę. ~~W~~ ^W dziejach Rzeczypospolitej ~~z~~ ^{ogromną} ziemiach północno-wschodnich odgrywały, powiedziałabym - osobliwą rolę. Na tych ziemiach wyrosły wielkie tradycje naszej przeszłości. Te tradycje zrosły się na zawsze z tym krajem, pełnym niewyskowiedzonego ^{czaru} ~~szoku~~ i wewnętrznej mocy. Żyją na tej ziemi w wielowiekowym współżyciu narody różnojęzyczne i różnowyznaniowe. Nie wolno o tem zapominać, gdy w ogólnym obrazie życia Rzeczypospolitej, kreślimy obraz tych ziem. Administracja państwowa, pracująca na tych ziemiach w skomplikowanych warunkach narodowościowych, musi być wiedzona ręką choćby nawet surową, ale nade wszystko mądrą, rozważną i sprawiedliwą. Wszelkie dokuczliwości, drobne małe szyskany administracji państwowej w stosunku do obywatela polskiego, ~~bez względu~~ ^{zwłaszcza w stosunku do obywatela polskiego, mieszkającego w polskim i rumuńskim} na to, jakim ~~ten~~ obywatel polski mówi językiem, powinny być wypalone białem żelazem. ~~Nie jesteśmy tu w Sejmie po to, by~~ mówić rzeczy miłe, Przeciwnie, obowiązuje nas w większym ~~może niż dawniej stopniu, obowiązuje~~ ostry i surowej oceny

Państwo łagodzi dysproporcje, narastające nieraz w ciągu wieku. W tem leży jego wielka siła. Jedną z prac, które Państwo wykonać musi, jednym z nakazów, którego speżnienie jest nieodzowne - to podniesienie gospodarcze ziem wschodnich. Ale nie tylko odrębna polityka gospodarcza może ruszyć z miejsca ~~ten~~ ^{podniesienia ziem wschodnich} problem. Polityka administracyjna odgrywa tu również pierwszorzędną rolę. ~~W~~ ^W dziejach Rzeczypospolitej ~~z~~ ^z ziemiami północno-wschodnimi ^{ogromną} odgrywały, powiedziałabym - osobliwą rolę. Na tych ziemiach wyrosły wielkie tradycje naszej przeszłości. Te tradycje zrosły się na zawsze z tym krajem, pełnym niewysklowionego ^{czaru} ~~szaru~~ i wewnętrznej mocy. Żyją na tej ziemi w wielowiekowym współżyciu narody różnojęzyczne i różnowyznaniowe. Nie wolno o tem zapominać, gdy w ogólnym obrazie życia Rzeczypospolitej, kreślimy obraz tych ziem. Administracja państwowa, pracująca na tych ziemiach w skomplikowanych warunkach narodowościowych, musi być wiedzona ręką choćby nawet surową, ale nade wszystko mądrą, rozważną i sprawiedliwą. Wszelkie dokuczliwości, drobne małe szyskany administracji państwowej w stosunku do obywatela polskiego, ~~bez względu na to, jakim ten obywatel polski mówi językiem, powinny być~~ ^{zwłaszcza w stosunku do obywatela polskiego, mówiącego ci polskim i ukraińskim} wypalone białem żelazem. ~~Nie jesteśmy tu w Sejmie po to, by~~ mówić rzeczy miłe, Przeciwnie, obowiązuje nas w większym może niż dawniej stopniu, obowiązek ostrej i surowej oceny

112/2.

rzeczywistości. Dlatego nie mogę nie wyrazić żału, że w zakresie administracyjnym dzieje się na ziemiach Wileń-
szczyńny wiele rzeczy, które ze względu na dobro Państwa,
dziać się nie powinny. W wyniku tego stosunek do władz
państwowych chłopów polskiego i białoruskiego jest często
nieufny i nieprzychylny. Ludność narzeka zwłaszcza na kary
administracyjne, które są niejednokrotnie przedziwne zło-
liwą bronią w zakresie regulowania spraw politycznych lub
narodowościowych na wsi, a już zwłaszcza na wsi białoruskiej

~~Ograniczenie sądownictwa administracyjnego, to problem~~
wymagający prędkiego załatwienia. Skośedynowany system od-
rębnej polityki gospodarczej dla ziem północno-wschodnich
i szczegółowe przeanalizowanie zagadnień związanych z poli-
tyką administracyjną na tym obszarze ziem, oto dwa zagadnie-
nia, które trzeba postawić na jednym z naczelnych miejsc
w życiu Rzeczypospolitej Polskiej./Oklaski./

Przewodniczący: Głos ma pan posek Matusiak Stefan./Nieobec-
ny/.

Przewodniczący: Głos ma pan posek Mróz Stanisław.

ІЗ ПРОМОВИ ПРЕМ'ЄРА КОСЦЯЛКОВСКОГО

Дослівний текст про національні справи і про ~~виря~~ українську справу.

переходжу тепер до справи нашої національної політики, якої ціллю є внутрішнє зч^тлення Річипосполитої. Ця справа буде розв'язана успішно щойно тоді, коли загаль громадян Польської Держави, незалежно від нац^тональності й віроісповідання, у своєму публичному житті стане на ґрунті засад Конституції, не лише в ділянці прав громадянина, але й у ділянці його обов'язків супроти держави.

Формальна державна приналежність не може заступити дійсного змісту відношення громадянина до держави. Той зміст мусить виповнити живе почуття духового зв'язку громадянина з польською державністю.

Ця проблема, з точки аачення нац^тональних питань, лучи^тся найтісніше зі щ^трим переконанням Уряду, що добуття позитивних вислудів у ділянці громадянського виховання найчастіше ^{Одиниць,} ~~в~~в'язється із питанням права ~~Одиниць,~~ ^{Одиниць,} що належать не до польської нац^тональності, на збереження їх психічних прикмет, їх обичаїв, мови чи ~~в~~в'язу віроісповідання. Непоханування тих прикмет, передівсім порушення їх засобами примусу, витворює природній спротив, тимсамим утруднює акц^тю, що зміряє до того, щоби ~~в~~в'язу всі почували себе громадянами даної держави, а в більшості випадків спричинює зовсім протинні наслідки від тих, які були передбачені.

Уряд є певний, що таке становище в нічому не порушує природнього права польського народу промінювати його культуральною творчістю у шляхотному співзмаганні з іншими народами нац^тональними меншинами. Ніхто не може відмовити нам цього права, бо це є природне право кожного народу, кожної нац^тональності. Але це є право, з якого приходять й обов'язки. Бо промінювання народу на чужі елементи, то не механічне пе-

реказування тим елементам таких чи інших внутрішніх і інших зовнішніх прикмет, але введення їх у круг власного культурального впливу, розбуджування пошани до цінностей, витворених в історичній праці.

Здати собі справу зі змісту тих процесів та з висновків, що з них виникають, складається на поняття того, що слідби назвати здоровим патріотизмом, який бере силу з признання власних національних цінностей, але не є спрямований проти творим культуральним цінностям інших народів. Той тип здорового патріотизму протиставимо негативному націоналізмові, це є шовінізмові, якого мотором ділання є ненависть, постійне стремління до боротьби з кимось або з чимось, часто без свідомости реальних реальних і цілі голосно проголошуваних гасел.

Уряд із цілою повагою оцінює значіння змін, що заходять у настроях національних українських чинників. У тих змунах добачуємося вислідів тверезої оцінки ситуації, що вимагає від української суспільности широкого звязання своєї долі з польською державністю.

Зі свого боку бажаю запевнити, що війшовши раз на дорогу нормалізації відносин зхтимих із тими частинами українського громадянства, що стоять на ґрунті спільних інтересів Річипосполитої, доложу всіх зусиль, щоби ця нормалізація причинилася до опертя взаємин на трівкому довірі і на можливості співпраці обох елементів національних елементів на тих теренах, які вони спільно замешкують. Я також здаю собі справу з цього, що сьогоднішня свідомість звязку положення українського населення у Польщі з корисною ситуацією держави буде поглиблюватися у найширших масах того населення у міру зростання цього, як її дійсні потреб і потреби зможуть бути належно узгяднені. Заявляю, Отже заявляю, що уряд окаже всю добру волю у втермілі змаганні до їх задоволення.

Ми є свідками того, що протидержавні чинники наміряються важких важке господарське положення широких мас громадянства намагаються використати протидержавні чинники. З одного боку

діляють тут агенти скрайно-радикальних і міжнародних чинників, представники III Інтернаціоналу нервахвисуваннях висувачи демаґогічні й диверсійні соціальні гасла. З другого боку цю ситуацію використовують чинники нашого рідного, але тісного націоналізму через накликування до чинних і недоцільних протизидівських виступів, що порушують обов'язуючий правовий порядок і підважують підстави внутрішнього ладу держави.

Одинх і других будемо поборювати з цілою суворістю права. Безпека всіх громадян, без огляду на віроісповідання і національність, є підвалиною, на якій спирається лад у державі. Не можемо дозволити, що держава, під покришкою розв'язування трудних соціальних проблем чи національних проблем, мала стати тереном боротьби, викликаной відруками невідповідальних чинників, що йдуть в одному напрямі: до анархії

1125

3. Problem prawnego kręgu kulturowego wobec obywateli państwa i jego sprawy państwowej.

Przechodzę teraz do zagadnienia naszej polityki narodowościowej, której celem jest wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie to rozwiązane będzie pomyślnie dopiero wtedy, kiedy ogół obywateli Państwa Polskiego, niezależnie od narodowości i wyznania, w swoim życiu publicznym stanie na gruncie zasad Konstytucji, nie tylko w zakresie praw obywatela, ale także w zakresie jego wobec Państwa obowiązków.

Formalna przynależność państwowa nie może zastąpić istotnej treści stosunku obywatela do państwa. Treść tę musi wypełnić żywe poczucie związku duchowego obywatela z państwowością polską.

Problem ten, z punktu widzenia zagadnień narodowościowych, łączy się najściślej ze szczerem przekonaniem Rządu, że osiągnięcie pozytywnych rezultatów w dziedzinie wychowania obywatelskiego najczęściej wiąże się z zagadnieniem prawa do zachowania przez jednostki, należące do innej niż polska narodowości, ich właściwości psychicznych, ich obyczajów, języka, czy wyznania. Nieposzanowanie tych właściwości, w szczególności naruszenie ich środkami przymusu, wytwarza naturalny sprzeciw, temsamem utrudnia akcję, zmierzającą do uobywatelnienia mas, a w większości wypadków powoduje skutki wręcz odwrotne do zamierzonych.

Rząd ma pewność, że takie stanowisko w niczem nie narusza naturalnego prawa narodu polskiego do promieniowania jego twórczości kulturalnej w szlachetnym współzawodnictwie z innymi narodami mniejszościami narodowymi. Nikt nam tego prawa nie może odmówić, bo jest to naturalne prawo każdego narodu, każdej narodowości. Ale to jest prawo, z którego wynikają obowiązki. Promieniowanie bowiem narodu na elementy obce, to nie mechaniczne przekazywanie tym elementom takich czy innych cech zewnętrznych, lecz wprowadzanie ich w krąg własnego oddziaływania kulturalnego, budzenie poszanowania dla wytworzonych w pracy dziejowej wartości.

Zdanie sobie sprawy z treści tych procesów oraz z wniosków z nich wynikających składa się na pojęcie tego, co należałoby określić jako zdrowy patriotyzm, który czerpie siłę z uznania własnych wartości narodowych, ale nie jest skierowany przeciwko wartościom twórczym kulturalnym innych narodów. Ten typ zdrowego

patryjotyzmu przeciwstawiamy nacjonalizmowi negatywnemu t.j. szowinizmowi, którego motorem działania jest nienawiść, stała tendencja do walki z kimś lub z czemś, często bez świadomości realnego celu hałaśliwie głoszonych haseł.

Rząd z całą powagą ocenia znaczenie zachodzących zmian w nastrojach narodowych czynników ukraińskich. W zmianach tych dopatrujemy się rezultatów trzeźwej oceny sytuacji, która wymaga od społeczeństwa ukraińskiego szczerego związania swoich losów z państwowością polską.

Ze swej strony pragnę zapewnić, że, wkroczywszy raz na drogę normalizacji stosunków z temi odłamami społeczeństwa ukraińskiego, które stoją na gruncie wspólnych interesów Rzeczypospolitej, dołożę wszelkich starań, aby ta normalizacja przyczyniła się do oparcia stosunków na trwałem zaufaniu i na możliwości współpracy obu elementów narodowych na tych terenach, które wspólnie zamieszkują. Zdaję sobie równocześnie sprawę, że dzisiejsza świadomość związku położenia ludności ukraińskiej w Polsce z pomyślną sytuacją państwa będzie się pogłębiać w najszerszych masach tej ludności w miarę tego, jak jej rzeczywiste potrzeby będą mogły być należycie uwzględnione. Oświadczam zatem, iż Rząd okaże całą dobrą wolę w dążeniu do ich zaspakajania.

Jesteśmy świadkami chęci wyzyskiwania ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich mas społeczeństwa przez czynniki antypaństwowe, destrukcyjne. Z jednej strony działają tu agentury żywiołów skrajnie radykalnych i międzynarodowych ^{eksponenci III-ej Międzynarodówki} przez wysuwanie demagogicznych i wyrotowych haseł socjalnych. Z drugiej strony sytuację tę wyzyskują czynniki naszego rodzimego, lecz ciasnego nacjonalizmu przez nawoływanie do czynnych i bezcelowych wystąpień antysemitów z pogwałceniem obowiązującego porządku prawnego i z podważaniem podstaw wewnętrznego ładu państwa.

Jednych i drugich zwalczać będziemy z całą surowością prawa. Bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, jest fundamentem, na którym się wspiera praworządność w państwie. Nie możemy dopuścić, aby państwo, pod pozorem rozwiązywania zawiłych problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywołanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: do anarchji.

Wydoki Sejmie!

Od kilku lat Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna czyniła i czyni starania aby przyznano zaopatrzenie inwalidom Galicyjskiej Armji Ukraińskiej, wychodząc z założenia, że inwalidzi ci spełnili tylko swój żołnierski obowiązek w dziejowych chwilach wobec swej ojczyzny i jako ofiary wypadków dziejowych związanych ściśle z wojną światową nie powinni ponosić skutków zmiennego losu wojny, a jako obywatele Państwa Polskiego w myśl szczytnych haseł opieki społecznej mają prawo do korzystania z zaopatrzeń publicznych. Sejm ~~nie uznając~~ w zasadzie słusznosc tego postulatu ~~uchwalił~~ w marcu 1932 r. przy sposobności nowelizacji ustawy inwalidzkiej uzupełnienie art. 69. tejże ustawy w tym kierunku, że upoważniono Ministra Skarbu do przyznawania zaopatrzeń pieniężnych w wymiarze przewidzianej dla inwalidy wojskowego, i inwalidom, którzy doznali uszkodzenia zdrowia z powodu choroby lub kalectwa, powodującego utraty conajmniej 45% zdolności zarobkowej, na skutek udziału w oddziałach ukraińskich w walkach z wojskiem polskim w czasie od

- 2 -

1. listopada 1918 r. do 1. czerwca 1919 r. o ile są pozbawieni innych środków utrzymania i wykazują się swoją lojalnością państwową. Mimo że ustawę tą wydano jeszcze w marcu 1932 r., dotychczas ani jeden inwalida ukraiński nie otrzymał zaopatrzenia ze Skarbu państwa. Po licznych urgensach dopiero w lutym 1934 r. wydano rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej i Skarbu, regulujące sprawę zaopatrzenia inwalidów ukraińskich.)

Z wyjaśnień p. Wiceministra Lechnickiego złożonych na Komisji Budżetowej wynika, że w ustawowym czasokresie wpłynęło 963 wniosków od inwalidów ukraińskich o przyznanie im zaopatrzenia. Niestety ani jednego z tych 963 wniosków nie załatwiono dotychczas pozytywnie. Apelujemy więc do Rządu by sprawie tej poświęcił baczniejszą uwagę i by w granicach możliwości przyspieszono bieg tych spraw. Zarazem apelujemy do Rządu by sprawy te bez praw tych nie pozostawiono dowolnej interpretacji niższych organów wykonawczych, które starają się unicestwić tendencję powyższej ustawy. W szczególności niższe organa administracji państwowej przy ustalaniu lojalności państwowej peten-

petentów postępują zbyt rygorystycznie a nawet stronniczo.

Mam w ręku orzeczenie starostwa powiatowego w Stryju z dn. 11.kwietnia 1935 r. Nr.133. treścią którego odmówiono ~~Marcjanowi~~ Myrcylewi Staszkowemu z Psar pow.Rohatyńskiego ~~zapewnienia~~ przyznania zaopatrzenia z powodu rzekomej niełojalności, podczas gdy tenże Staszków od r.1919. jest obłożnie chory na wpół niepo- czytalny, z mieszkania nie wychodzi, nawet sam nie jest w stanie się odżywiać bez pomocy drugih. Przy tej sposobności chciałbym podkreślić, że znowelizowany art.69. nie zaspakaja w całej pełni naszych życzeń w sprawie zaopatrzenia inwalidów ukraińskich. Już sam wymiar renty jest znacznie niższy, albowiem zaopatrzenie pieniężne ma ~~zaspakajać~~ odpowiadać rencie inwalidzie wojskowego a nie wojennego. Wymaga się aż 45% utrat zdolności zarobkowej, a przytem co najważniejsze rentę przyznaje się tylko tym inwalidom, którzy doznali uszkodzenia zdrowia w walkach z wojskiem polskim, co referaty inwalidzkie interpretują w ten sposób, że z miejsca odmawiają roszczeniom tych inwalidów, którzy uznali uszkodzeń w

czasie oszczyczania Galicji Wschodniej z resztek wojsk austriacko- węgierskich, lub niemieckich, albo w czasie walk z bolszewikami. Prosimy więc, by prawo do zaopatrzenia ~~rozstrzygnięte~~ rozstrzygnięto na wszystkich inwalidów byłej Galicyjskiej Armji Ukraińskiej bez względu na to ~~xxxx~~ w jakich walkach ~~niekierpiakix~~ doznali ~~niekierpiakix~~ uszkodzenia. Zarazem apelujemy by Rząd rozważając ponownie kwestję zaopatrzenia inwalidów ukraińskich, przyznał analogicznie do innych przepisów ustawy inwalidzkiej także zaopatrzenie wdowom i sierotom po inwalidach ukraińskich. Jest to wymóg słuszności, który zresztą ukrywa się z temi samemi tendencjami, które kierowały Sejmem przy uchwalaniu ustawy o zaopatrzeniu inwalidów ukraińskich. ~~Rzecz~~

~~W~~ W ścisłym związku z powyższą sprawą pozostaje społeczna opieka nad ukraińskimi inwalidami, zorganizowana przez społeczeństwo ukraińskie, jako Ukraińskie Towarzystwo Pomocy Inwalidom we Lwowie. Towarzystwo to zarejestrowało 2.021 i w miarę swoich sił finansowych udziela inwalidom w szczególności ciężko uszkodzonym pomocy lekar-

karskiej, protez i zasiłków pieniężnych w wysokości 5 do 40 zł. miesięcznie. Budżet roczny tego towarzystwa przekracza sumę 100.000 zł. Chociaż wyręcza ono w znacznej mierze zadania Państwa na polu opieki społecznej. Nie tylko, że nie otrzymuje żadnej subwencji państwowej, ale też nie spotyka się ze strony władz administracyjnych z należytem zrozumieniem, w szczególności, gdy chodzi o urządzenie publicznych zbiórek na cele tego nawskróś humanitarnego stowarzyszenia. Mam nadzieję, że i te niedociągnięcia będą poprawione, a inwalidom ukraińskim będą przyznane ustawowe ulgi na równi z innymi inwalidami mi wojennymi. ~~Prag~~

Drugą sprawą, którą chciałbym poruszyć w związku z budżetem emerytur, to sprawa t.zw. zlokautowanych funkcjonariuszów państwowych b.monarchji austriacko-węgierskiej narodowości ukraińskiej. Po objęciu władz przez Państwo Polskie tylko nielicznych funkcjonariuszów narodowości ukraińskiej zatrzymano w dalszej służbie państwowej. Całe rzeszy, w szczególności niższych funkcjonariuszów i kolejowych, pocztowych, sądowych i byłych podoficerów zawodowych armji austriackiej

nie przyjęto do służby, chociaż ludzie ci poza to, że spełniali uczciwie swoje drobne obowiązki służbowe dla funkcjonariuszy państwowych austriackich i byli narodowości ukraińskiej, niczem nie narazili się Państwu Polskiemu. Nie uwzględniono wcale tego, że ludzie ci będąc sumiennymi czy to listonoszami, czy konduktorami kolejowymi, czy funkcjonariuszami sądowymi, spełniali ~~tem samym~~ tem samem w czasie swojej służby dobre usługi na rzecz miejscowego społeczeństwa w interesie jego ładu i bezpieczeństwa. Ale nie tylko nie przyjęto tych ludzi do służby państwowej polskiej, lecz nadto w przeważnej ich części odmówiono przyznania emerytur. By tą rzecz przykrą i krzywdzącą uzasadnić przepisem karnym, skonstruowaną art. 95 ustawy emerytalnej z dn. 11. grudnia 1923 r., w myśl którego odmówiono przyznania emerytur wszystkim tym byłym funkcjonariuszom państw zaborczych, którzy nie zostali przyjęci do służby państwowej polskiej przed dniem 1. października 1923 r. dla braku etatu, chociażby nawet w myśl ustaw austriackich nabyli zasadnicze roszczenie do emerytury.

Widząc, że na podstawie grudniowej ustawy emerytalnej zlokautowani nie uzyskają emerytury, całą swoją nadzieję oparli na konwencji wiedeńskiej, zawartej w dniu 30. listopada 1933 r. między Austrią i temi państwami, które powstały na gruzach monarchji austro-węgierskiej. Ta konwencja międzynarodowa przyznawała i przyznaje emeryturę byłym funkcjonariuszom austriackim tak cywilnym jak wojskowym, którzy w dniu 3. listopada 1918 r. nie byli jeszcze przeniesieni w stan spoczynku, a którzy nie zostali przyjęci do służby odnośnego państwa, zaś w państwie austriackim miałoby prawo do emerytury lub odprawy. Długo ciągnęła się sprawa. Po przeróżnych przejściach konwencja ta zawarta w r. 1923. została ratyfikowana względnie ogłoszona w dzienniku ustaw z mocą zobowiązującej ustawy w stanie 1931 r. Nadmienić muszę, że wszystkie państwa, które zawarły tę konwencję wydały do niej rozporządzenia wykonawcze i wprowadziły ją w życie za wyjątkiem jedynie państwa polskiego. Niewykonanie tej międzynarodowej umowy wyjaśnia Ministerstwo Skarbu tem, że w myśl art. 8. konwencji postanowienia art. 1. do par 7 tej konwencji nie naruszają niczem ustaw ani rozporządzeń wewnętrznych wydanych w tym

- 10 -

... i spowoduje pogłębienie - 8 -

przedmiocie przez państwa sygnujące w stosunku do własnych obywateli. A gdy w państwie polskim rozszereżenia emerytalne zostały unormowane ustawą z 11. grudnia 1923 r., przeto nikt nie może powoływać się na postanowienia wspomnianej konwencji jako źródła swoich praw emerytalnych. Nie chcę w tej chwili i z tego miejsca polemizować z takim prawnym uzasadnieniem Ministerstwa Skarbu, które zresztą powołuje się w tej sprawie na analogiczne orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ale bezprzecznie stwierdzić trzeba, że stanowisko to nie odpowiada ani zamierzeniom twórców konwencji wiedeńskiej ani słuszności tak ze stanowiska interesu państwowego, jakoteż ze stanowiska humanitarnego. Nie powołując się więc w tej chwili na żaden z obowiązujących przepisów prawnych, ani na taką przychylną interpretację umów międzynarodowych, w szczególności konwencji rzymskiej czy wiedeńskiej, apeluję do Rządu by w imię słuszności i powagi władzy państwowej uznał potrzebę zaopatrzenia i tak już nielicznych byłych funkcjonariuszów austriackich narodowości ukraińskiej nie przyjętych do służby państwowej polskiej,

a pozostających ze swymi rodzinami w skrajnej nędzy i wydał odpowiednie zarządzenia, by te zaopatrzenia zostały im wypłacone. Mówiąc o tych byłych funkcjonariuszach państwowych austriackich, którzy nie otrzymali żadnego zaopatrzenia, przyłączam się w zupełności do głosów które padły tu dzisiaj w sprawie ukrócenia praw emerytalnych b.funkcjonariuszów państw zaborczych na podstawie dekretu p.Prezydenta Rzeczypospolitej z dn.22.listopada 1935 r. Rozumiem, że państwo znajduje się obecnie w trudnym położeniu gospodarczym i finansowym, że łączny wydatek na emerytury i renty inwalidzkie przywidziane w preliminarzu obecnym na łączną sumę 260.900.000. jest bardzo poważnym obciążeniem budżetu państwowego, jednak ukrócenie praw emerytalnych może spowodować skutki, które przyniosą większą szkodę aniżeli zysk z oszczędności budżetowych. Mam tu na myśli niebezpieczną próbę wprowadzenia zasady dopuszczalności wstecznego działania nowych ustaw i naruszenia praw nabytych, co może prócz rozgoryczenia i nieufności spowodować naruszenie uczucia prawa i sprawiedliwości. W szczególności, gdy chodzi o ukrócenie wymiarów emerytalnych poniżej 250 zł. powoduje to dalszą gwałtowną pauperyzację wielkiej grupy

ludności i spowoduje pogłębienie kryzysu.ekonomicznego.

Streszczając wkońcu poruszone ~~przez~~ przezemnie dzisiaj postulaty wyrażam przekonanie, że oszczędności czynione kosztem zaopatrzeń emerytalnych czy rent inwalidzkich przyniosą po stronie zysków jedynie zmniejszenie wydatków, ale natomiast po stronie strat mogą ~~przynieść~~ przynieść szkody niewspółmiernie wyższy i niebezpieczniejszy od zysków. Dlatego potrzebno równowagi ducha społeczeństwa a nie cyfry powinny w niniejszej sprawie zdecydować o losie poruszonych kwestji.

КОРОТКА ВІДПОВІДЬ.

Дослівний переклад зі stenografічного протоколу Сейму
промови пос.Пеленського дня 24.лютого 1936 при debatі
над бюджетом Міністерства Внутрішніх Справ.

Високий Сейме!

Голова Української Парламентарної Репрезентації віцемаршалок
Мудрий в своїй одній і другій промові виголошеній підчас теперішньої
сесії ствердив, що хочемо жити як нарід, живемо і будемо далі йти
до сповнення його завдань. Рівнож нині наш товариш пос.Витвицький
в своїй промові ствердив що український нарід, як збірна одиниця
буде стреміти до сповнення того всього, що звязане є зі зрозумінням
слова нарід. Товариш Витвицький ствердив, що ті котрі хотят поділити
нас на часті, хотят розбити нас на частини, хотят наш нарід затомізу-
вати вати цієї своєї цілі не досягнуть. Ми не дамо поділитись на
лемків, гудулів, поліщуків і волиняків. Є один український нарід зі
своїми стремліннями, що оту ще раз стверджую.

Мої панове, упав ту нині голос, що ми були віками поділені -
Волинь від бувшої Галичини і що інакше укладалося життя в одній часті
і другій. Так, мої панове, не перечимо цьому, але знайшовшись в
польській державі перед 15 роками, то перший крок наш крок зі Львова
був в тому напрямку, щоби об'єднати цілий український нарід, щоби
надати йому оден напрямок життя українського народу. Вже в 1921 р.
пішли ми на Волинь, щоби там закладати господарсько-освітні органі-
зації, однак вже кинено гасло "divide et impera" поділім їх, постав-
мо, як казав товариш Витвицький кільчастий кордон. Однак з цього кор-
дону, мої панове, нічого не буде. Бо свідомість українського народу
на Волині і Поліссю є вже так висока, що кождий знає, що старий го-
род Львів є його осередком, що звідтам розходить ся наше народне
життя і звідтам провадимо нашу конструктивну культурну і господарську
працю.

Нині мали ми нагоду чути з цієї трибуни голос, на великий жаль
українця, котрийто голос є виконавцем волі тих, котрі хотят нас діли-
ти. Ми кажемо і маємо право їм сказати: не гайте промовляете в
імені Волиня і Полісся, бо Волинь і Полісся є одна цілість з нами,
була є і буде. /Спротиви деяких польських послів хххххххххх на самі/.
То ви протестуете? Я вам дивуюся, мені не дивно, як ви хочете під
опалюючим кулем, господарським і культурним і політичним життям Ваше

- 2 -

народне життя був. Галичини, Конгресівки і Познанщини, Ви хочете і ми. Були прецінь і між вами вікові різниці і вони вирівнюються і мають вирівнятися. Так само і у нас вирівнятися. Є одно певне, що життя українського народу піде одним національним шляхом, одною дорогою. А коли то вдав голос з тих самих уст, що ото галицьке громадянство вітало комуніста Скрипника у Львові, то мої панове, не докінчено, не сказано, що сталося зі Скрипником. Уряд большевицький не дав йому жити, бо він був українцем. Та смерть Скрипника, той його труп був зворотним моментом для найзавзятіших комуністів. Вони сказали: Скрипник нам доказав, що нам не подорозі з большевизмом, ^{в цілі} ~~А~~ нам подорозі з українською національною ідеєю.

А коли ходять о це, що яких трибуни надають слова, що на Волині так добре жити, там такий порядок, там мало що не рай, там всі так любляться - то маємо панове відвагу подивитися дійсності в очі. Там так не є. А в першу чергу dlatego, що не може там вільно розвиватися українське національне життя. Там все мають мати штампель або воєводства, або третього Інтернаціоналу. Там не може розвиватися нормальне суспільне життя. З тої причини там такі страшні відносини, бо народ не має де вижити, не має можливості проводити ~~свої~~ своїх організацій. Напевно дійде до цього, що Ви всі панове, зрозумієте релігію стану, що в Польщі мають бути проведена однаційна українська політика, що не час ділити на воєводства, що не час ділити на атоми. Тверджу, що це є спільна релігія стану.

А тепер кілька слів до п. пос. Відатського. Пос. Відатський говорив в імені групи послів ~~і~~ /пос. Відатський: Я говорив у власному імені/. Ви сказали, пане после, що є виразником послів чи суспільності: ~~хххххххххххххх~~ Так памятаю. Не можу над вашими висновками довше ^{до нас} задержатися, бо маю обмежений час промови. Ви сказали, пане после, : ви йдете до відірвання - мали ви на думці жадання автономії. Все п. пос. Витвицький сказав ніки, що ви були перші тими, котрі уважали за потрібне автономію для тих територій, бо там є інше життя. Самі ухвалили ви цей закон. Ми кажемо, ми жадаетмо автономії не тільки для східної Галичини, але для всіх українських земель в Польщі. То є відповідь на одну справу.

Далше каже п. Відатський - ваші жадання йдуть так далеко, бажаєте реституції українського шкільництва. Що ж це має значити? То, що українські діти повинні мати українську школу, це нам яко народіві

справедливо належить на підставі божих і людських прав. /Голос
зі селі: а наших дітям?/ Вам також належить польська школа всюди
де живе, навіть в меншині, в Цешінськiм чи деінде. Належить
вам теж права і польська школа. І що до цього - ми все з вами
згодні.

Що до парцеляції ставимо один постулат: землю належить парцелювати поміж місцеве населення. Кождий знає яке у нас перенаселення. /Голос: такі застереження недопустими/ ми є в Польщі у себе вдома. Голос з українських лавок: Ми рівнож у себе в дома, ми рівнож горожани/. Коли хочить о парцеляцію, то пос. Відвацькі знає добре яке перенаселення, знає що не вистарчить землі для місцевого населення, а треба доповнити господарства дрібних рільників. Ми мусимо дивитись в майбутність. Деж піде цей сільський пролетаріят? Деж ті фабрики, деж той промисл? Місцевий український/ і польський селянин мають дивитися як по землю, на котру чекають від віків, хтось приходить? Та земля належить тільки місцевому селянинові.

Przemówienie pos. Mudrego dn. 24. lutego 1936.
przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wysoka Izbo! Przedewszystkiem muszę podkreślić z tego miejsca, że my nie weszliśmy do tego Sejmu i do tych Izb ustawodawczych nato, ażeby się prześcigać właśnie w deklaracjach /Głosy: To nie jest deklaracja/ takiej miary, jak ta, którą przed chwilą mieliśmy przyjemność słyszeć. Myślę, że Wysoka Izba jest dość zmęczoną, ażeby mogła wysłuchać i mego patetycznego przemówienia, jakie mógłbym wygłosić, ale w całkiem innym kierunku z innych motywów i przesłanek i motywować, że to, wszystko co mówił p. Skrypnik nie odpowiada rzeczywistości. Ale proszę Panów, oczywiście ja tego nie chcę, gdyż uważam, że ta Izba nie jest powołana do tego, ażeby przed nią prać ukraińskie sprawy i ukraińskie brudy. Te sprawy muszą być rozstrzygnięte między nami. My weszliśmy tutaj z otwartym czółem, z głęboką chęcią i przekonaniem współpracy dla ~~nas~~ dobra ukraińskiego narodu jako obywatele Państwa Polskiego. I to my przeprowadzamy w życiu.

Ale proszę Wysokiej Izby, całkiem inną jest historia p. Skrypnika i jego kolegów ~~zainicjowali tutaj przysiężników~~, całkiem inną jest nasza zanim my tutaj przyszliśmy /Głosy: Wiemy/ Tutaj jest różnica wielka i głęboka. /Głosy: Wiemy./ Mam wrażenie, że nie wszyscy Panowie to wiedzą. /Głosy: Wiemy/ Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jaką ewolucję przeszliśmy my od roku 1919, 1920 i 1922. Żadnej ewolucji nie przeszedł p. Skrypnik, dlatego, że był odrazu nastawiony na to co teraz robi. My drogo okupiliśmy męką i krwią to, do czego doszliśmy. On był gotów w. 1920. do takiego nastawienia jak w dzisiejszem przemówieniu.

Jeszcze raz podkreślam, że my z tego stanowiska, które zajmowaliśmy nie zejdziemy i oczywiście my nie pójdziemy nigdy właśnie szlakiem tej argumentacji i takiego usprawiedliwiania naszego stanowiska jak to robi p. Skrypnik /Oklaski na ławach ukraińskich/.

Промова пос. Василя Болюха, виголошена на засіданні Союму
дня 25. лютого 1936 р. в дискусії над бюджетом Міністерства
Промислу і Торговлі.

Високий Союме!

Забираю слово в дискусії над бюджетом міністерства промислу і
торговлі як представник українського організованого хліборобства і
хочу спростувати думку деяких промислових і торговельних кол, начеб
хліборобство було неприхильно настроєне до промислу і торговлі.
Ці кола уважають оборону слухних інтересів зі сторони хліборобства
за замах на свої інтереси. Так воно не є. Хліборобство є свідоме,
що поліпшення господарського положення у містах через зріст проми-
слової продукції і корисної торговельної кон'юнктури створить услів'я
збільшення консумції хліборобських продуктів і зріст їх цін. Цією
хліборобства не був ніколи вибуялий господарський егоїзм. Воно стре-
міло і завжди стремить до господарської рівноваги у всіх галузях
господарства. Отже в інтересі хліборобства є пристосування цін про-
мислових продуктів до набувчої спроможності зцібілілого хліборобст-
ва, як рівнож, щоб промислові продукти дійшли до рук хліборобського
консумента без оплати дорогого посередництва. Якщоб заіснував такий
стан, спричинивби він сильне оживлення господарського життя, великі
обороты при малих вправді, але здорові і чесні винагороди основний
капітал і працю. Це лежить в інтересі, як промислу і торговлі так
теж і хліборобства.. Відомо, що недуга одної частини організму спри-
чинює неспосібність до праці цілого організму. Тому теж сильна
хронічна недуга у ділянці хліборобського господарства захитала ці-
лим господарським організмом і лікування цієї недуги мусять підня-
тися усі чинники, в інтересі яких це лежить, навіть якщоб прийшлося
понести більші, але хвилові жертви, отже уряд господарське самоупра-
вління і хлібні суспільно-господарські організації. Початок такої
гармонійної співпраці тих чинників можна вже частинно зауважити і
це дає надію, що при дальшій послідовній співпраці настане уздоров-
лення господарського життя.

Які услів'я сприяючи тій тяжкій співпраці над уздоровленням
господарського життя мусять заіснувати?

Знаю річеш, що здоровий нормальний господарський розвій
вимагає зокрема здорових нормальних відносин, що дозволяють на

нормальний розвій суспільно-господарських організацій. На жаль, не можу всього сказати, якщо йде справа про східні воєводства, замешкалі у переважачий часті українською людністю, а зокрема про Волинь і Поліся. Не задержуюся довше над ілюстрацією цих повалування гідних відносин, бо про них вже говорено тут не раз в парламентарної трибуни і Високій Палаті відомі, а які перед кількома днями схарактеризував на сенатській бюджетовій комісії зновець і аналітик відносин а Волині і Поліся п.сен.Ануш Радзівіл. Стверджую, що політичні моменти, гаюючи зорганізування і розвій здорових українських суспільно-господарських організацій у Східних Воєводствах викликають катастрофальні наслідки на уформування нормального ходу у господарському життю, так потрібного не лише для нормалізації господарських відношень, але теж і політичних.

Перехожу до картелів. Мую у цьому місці висказати наше волення з причини енергічної акції уряду, розвязуючої кількадесят картелів і обнижуючої ціни деяких картелевих продуктів. Мую однак ствердити, що ця акція не обняла ще усіх картелів, як теж, що обнижка цін показала ся не вистарчаючою для хліборобства, зокрема у східних і полуднево-східних воєводствах, а це передусім в наслідок дорогого торговельного посередництва і за високі ще оплати залізничної тарифи. Знаємо, що наступила обнижка залізничної тарифи до вище названих воєвдств. Знаємо теж, що хлібороб на селі цього не відчуває, бо через це не піднеслася ані ціна його продуктів, ані не подешевіли у такій степені як у інших воєводствах продукти промислових виробів. З обнижки користають досі майже /1/ одиноко посередники.

Хочу звернути увагу ще на один картель, що продукує артикул першої потреби, - дріжджі. Дріжджевий картель не розвязаний, а ціни пішли в гору і то вже після антикартилевої акції уряду. Цю підвишку дріжджевий картель увів для того, щоб пізніше мати можливість обнижки до цін перед підвишкою існуючих і у цей спосіб не увести ніякоїх знижки. Український консумент, кооперативно зорганізований, зуживає 16 вагонів дріжджей річно, причому одержує прямо з фабрики приділ заледви півтора вагона, решту 14 і 1/2 вагона змушений купувати у дорого оплачуваних посередників.

Класичним приміром господарського егоїзму є Центропапір, котрий у приділі сирівця для промислу паперових перетворів ставляє величезні труднощі. Діяльність його утруднює у великій мірі розвій

промислу у цій ділянці. Те саме відноситься і до шкляного картелю. Б'єтже господарською konieczністю розв'язання картелів: дріжджевого, паперового і шкляного і управильнення цін тих продуктів до степені, що відповідає набувчій силі консумента. Для подешівіння промислових продуктів і звыжи цін хліборобських продуктів на внутрішньому ринку конечно є дальша обнижка залізничої тарифи для транспортів ^{до і} ~~їх~~ ^{і полуднево-східних} ~~їх~~ східних ~~їх~~ воєвідств, бо вони позбавлені власних промислових виробів і змушені спроваджувати їх з далеких західних воєвідств, експортуючи натомість свої хліборобські продукти до західних воєвідств. Обнижка залізничої тарифи, як теж і дальша обнижка промислових і монополевих виробів як нафта, сіль, сірники, вуголь, залізо і т.д. причиниться до збільшення внутрішніх оборотів, з користю для самого промислу і торгівлі, як теж і для хліборобства.

Переходжу до зовнішнього торговельного обороту, себто експорту і імпорту. Зрозумілою річю, що зовнішній оборот мусить бути предметом найбільшого заінтересовання усіх господарських чинників і гармонійна співпраця у цій ділянці усіх тих чинників може вплинути у високій степені на уздоровлення внутрішніх господарських відносин. Але з другої сторони невідповідна регуляція зовнішнього обороту може теж відбитися фатально на внутрішньому ринку і місто користі принести великі шкоди. Належить отже при закрлючуванні торговельних договорів звернути увагу, щоб громадянство не поносило забагато жертв у користь торговельних взаємин ізза кордоном. Належить старатися обмежити імпорт до конечних сирівців і готових виробів непродукованих, або мало продуктованих у Річипосполитій, а конечних для ужитку. Говорячи отверто, мусимо мати на увазі в першу чергу хліборобські продукти, бо це у такій мірі причиниться до уздоровлення ~~яких~~ цісі донедавна занедбаної господарської ділянки. Належить експортувати високо кваліфікований товар, бо це впливає на добру ціну і добру оцінію закордоном. Для того думаю, що вивозом повинні займатися суспільно господарські організації, яких метою поза експортною акцією теж піднесення хліборобської культури, а тим самим випродукування високо кваліфікованого експортного товару. Уділення експортних посвідок для організації чи приватних фірм, котрі часті торгують посвідками, а не експортним товаром, минається з цілю. Стверджуємо, що вивозові посвідки, udzielувані для українських суспільно-господарських організацій не відповідають їх можностям і експортним потребам. Мусу

едняк ствердити, що значіння хліборобського експорту знаходить зрозуміння у львівській Промислово-Торговельній Палаті, котра працює у повсякденній з українськими господарськими організаціями.

З цього місця хочу відверти атаки ендецької преси /Дзєннік Пєскі" у Львові з дня 22.лютого 1936 р./ в сторону українського приватного купецтва і промислу. Цей денник своїм альярмом стремить до змобілізування польської опінії проти дрібних українських купців і промисловців, котрих житева konieczність пхнула на ці рейки. Зі змісту альяр впливає, що українець не має права творити інших варстатів праці поза дрібним хліборобством, або бути формалем і слугою. Для приміру розкажу Високій Палаті про один знаний мені факт. Магістр філософії подається кількакратно на учительську посаду і одержує відмовну відповідь. Є цілковито без средств дожиття, отже наймається за сторожа при худобі. Не даюачи, омаджує собі 300 зол. Отвирає на передмісті маленький корінний склепок і веде нужденне, але чесне життя. Цей мір за малим за малими винятками є українські купці і промисловці, перед господарською експанзією яких ендецька преса остерігає польське громадянство. Під впливом тих альярмів переходять всі нумдари тернистий шлях, устелений ріжними перепонами. Нороткий час не позволяє мені навести цілої низки тих перепон. Я переконаний, що й ухвала конгресу польського купецтва в Кракові, щоб самостійний варстат праці міг отворити купець по укінченні промислово-торговельних шкіл і після відбутої практики, спрямована на теж проти тих теперішніх українських купців і промисловців. Уведення в життя цієї ухвали шляхом закону, вважаю за передчасне, бо треба не самперед оснувати відповідну скількість фахових шкіл, а доперва пізніше задати відповідного наукового і практичного цензу. Тоді цієї засади ніхто не буде спонувати, бо сама засада в собі є здорова. Надамемо, щоб н.міністр промислу і торгівлі поручив підчиненим органам перестерігати точно таких самих засад рівнорядности у відношенні до українських купців і промисловців, як до купців інших національностей. Тому, що значіння тих спонувателів може бути дуже великим.

Переходжу до дрібних сезонних ремісників, сільських ремісників і домашнього промислу. Ця ^{дуже}галузь, як важний чинник у господарському житті, потребує для свого розвитку окремої опіки, як під організаційним оглядом, так теж і фінансової помочі. Хочу згадати про певні аномалії, якщо хв йде про домашній промисел /кошикарський, глиняний і т.д. виробл/ і до т.зв. сезонних сільських ремісників. Одна і друга галузь рекру-

тується з халупників, або власників карловатих сільських господарств і виконує свою працю в зимі, себто в часі вільним від польових робіт, щоби дозвнити брак доходу землі і в цей спосіб продовжити своє нужденне життя. Здавалосяб, що ці нуждарі, котрі продають свій товар за безцін дрібним купцям у місті, або теж якщо йде про сезонних сільських ремісників /ковалі, столяри, ткачі і т.д./, виконують свою працю в зимі, або теж вечерами в повіті своїм співжителям. Найчастіше не за гроші, але за відробок. Здавалосяб, що ці люди повинні тішитися окремою опікою, тимчасом надається від них викуп патенту, оплати доходувого податку і т.д. Надаємо звільнення сезонного домашнього промислу і сезонних ремісників від яких будь-яких оплат за виконувану працю, бо мінімальні доходи з їх праці не дозволяють їм на поновування тих тягарів.

Будучи при слові, мушу порушити одну дуже житеву для Підкарпаття справу. Маю на думці нафтовий промисл. В останніх місяцях повстала іменно велика акція на терені стрийського, ліського, турчанського і інших підкарпатських повітів у львівському і станиславівському воєвідстві горячкового викупу теренів від місцевих власників ґрунтів для цілей майбутньої експлуатації нафти. У тих околицях працює вже сьогодні цілий ряд різних нафтових агентів і спекулянтів котрі за безцін стараються набути від селян право на експлуатацію нафти шляхом заключення відповідних контрактів, поширюючи серед місцевих селян неправдиві відомости, що польська держава заведе в коротці нафтове регалі і що вже у цьому напрямку ведуться приготавчі праці в уряді, через що власники ґрунтів стратять раз на завжди можливість забезпечити для себе доходи з майбутньої експлуатації нафти на їх ґрунтах. Цю шкідливу акцію можна заробсервувати передовсім в околицях громад Михновець і Липа, турчанського повіту, де після думки фахівців опирається можливість нового видайного нафтового басейну, про що вже згадав в Парляменті п. віцепрем'єр Квятковський. Тому, що акція тих спекулянтів може принести необчислимі матеріальні шкоди кияням власникам нафтових теренів, звертаюся іменем Української Парляментарної Репрезентації з проханням до пана міністра промислу і торгівлі про авторитативне в'яснення цієї справи шляхом успокоєння заінтересованих селянських кол і положення кінця нафти махинаціям фахових спекулянтів.

Промова п.с. Дра Романа Перфецького, виголошена
на пленумі Сойму дня 25. лютого 1936 р. при бюджеті
з державних монополіях.

Високий Сойме!

Забираючи голос іменем Української Парламентарної Репрезентації
в бюджетній дискусії над державними монополіями, мушу ствердити на всту-
пі, що злишки цін монополієвих артикулів, довершені через уряд, суть
невистарчаючі, та дотичать тільки декотрих з них, як сіль і спиртус, а
при решті як тютюн і сірники ці ціни полишилися властиво без зміни.

Найкраще представляє справу слідує статистичне віставлення цін
висловлених в кількограмах жита, що їх подає "Малый Статистичний Річник"
з р. 1935. Іменно підчас коли в р. 1927/28 відпадала ціна 10 кг солі
ціні 8 кг жита, одного літра спиртусу ціні 14 кг жита, а одного кг
тютюну 141 кг жита, то в р. 1935. ціна 10 кг солі рівнялася ціні 27 кг
жита, одного літра спиртусу ціні 31 кг жита, а одного кг тютюну ціні
569 кг жита.

Узглядуючи стверджену п. віцепремером Квятківським на бюджетній
комісії Сенату з дн. 18.6.р. знижку 1 кг білої солі з 36 гр. на 32 гр.
отже за 10 кг солі з 3,60 на 3,20 зол., що в перерахуванні на кільког-
рами жита відповідає ціні 3 кг жита, одержуємо той результат, що по-
тій знижці відповідає теперішня ціна білої солі ціні 24 кг жита, отже
винсить ще 300% більше, як в р. 1927/28.

Отже бачимо, що ціла та так розрекламована знижка ціни солі єсть
зникаючо мала. Ще менше є вона відносно сірої солі, котра сталася май-
же виключно предметом спожиття найширших мас населення, бо на спожит-
тя білої солі це населення не може собі на це дозволити. Тут винсить
цілкомітлого виключення всякого подорожнього солі, а саме на спожиття
занижка ледви 20 гр. за 10 кг солі, отже є майже ніяка. Нічого дивного,
що найбільша рільнича людність взялася до консумції худобячої солі,
не маючи спромоги при своїх доходах платити так непомірно високі мо-
нополієві ціни за білу і сіру сіль. При цьому звертаю увагу Високого
Сойму, та застерігаюся з цілою рішучістю проти намагаючихся

Сойму на одну знаменну подробицю промови п. віцепрем'єра в Сенаті. П. віцепрем'єр згадав, що у східній частині держави, отже на землях замешкалих в переважуючій частині через український і білоруський народ, мимо згаданої вище знижки ціни соли, виносити буде ціна сірої соли не 20 гр. за 1 кг соли, як в решті держави, тільки 26 до 28 гр., отже від 30 до 40% більше.

Причиною цього є спеціальна політика з т.зв. вільними складами соли на повищих територіях, де ті склади сталися предметом паскарства. Ті вільні склади соли дістаються іменню в руки тільки упривілейованих людей, від котрих за добрим відступним переходять з одної особи на другу, третю, четверту і т.д., повстає отже цілий ланцюг посередників між сільним монополем а консументом. Тому паскарству протиставлялися ми неоднократно, підносячи жадання, щоби вилучити цю плбяду посередників через приділ тих вільних складів соли споживчим кооперативним організаціям, які зуміли ми створити без чийї небудь помочи власною тяжкою працею, а які широкою сіткою обіймають майже кожне українське село. В цей спосіб хотіли ми вилучити всяке посередництво і получивши консумента впрост з сільним продуцентом, яким є державний сільний монополь, придбати для консумента цю 40% надвижку, яку він платить завдяки віддаванню вільних складів соли упривілейованим особам і паскарам. Наші старання однак мали тільки той наслідок, що лише два повітові союзи українських споживчих кооператив одержали ці т.зв. вільні склади соли.

Цей стан мусить вкінці улягти засадничій зміні. Та не тільки конечно є сейчасова знижка ціни соли так білої як сірої до рівня знижки цін рілньничих плодів, але рівночасно повинна бути поставлена засада цілковитого виключення всякого посередництва через приділ т.зв. вільних складів соли кооперативним організаціям.

Заразом домагаємся збільшення приділу контингенту на виріб соли для підварпатських салін, що спричинить зменшення коштів продукції соли, та застерігаємся з цілою рішучістю проти намаганням

унерухомивання якоїнебудь з тих салін. Відгоміним тих намагань була промова п. сен. Гайманярецького, в якій він жадав ліквідації цих салін, як також підняті передвступні ліквідаційні кроки в косівській саліні, в котрій нагло припинено дальшу звістку опалового дерева.

Вже в дотеперішнє штучне обмеження продукції наших підкарпатських салін до 1/3 частин передвоєнної продукції в інтересі акційної спілки "Сольвай" і інших солярень на заході в ціли викання мнимої рентовності наших салін, відчуло досколичне бідне підгірське і гірське населення дуже діймало так, як згадані саліни становлять одно з найважливіших джерел заробоківання. Ліквідації наших салін, а зокрема саліни в Косові, яко нічим неузасадненій, протиставляюся якнайенергічніше, зазначуки, що переведенні подрібні калькуляції доказують наглядно, що збільшення продукції в тих наших салінах до передвоєнної висоти, забезпечить цілковиту їх рентовність, та дасть значний дохід сільному монополієві.

Переходячи до спіртусового монополію, мушу ствердити, що довершена ним знижка цін спіртусу, якнебудь є значно більша, як при соли, однак є невистарчаюча, бо ціна спіртусу також не є примінена до згаданій вище знижки цін рільних продуктів. Промовляючи за якнайдалше йдучою знижкою цін спіртусових виробів, не побоююся, щоб через те не могло збільшитися п'янство так як навіть в часах, коли ціни на ті продукти були дуже низькі, зуміли ми при помочі нашої культурної праці над народом відповідно регулювати спожиття тих артикулів. Промовляємо за цією знижкою цін тому, що та знижка уможливить боротьбу зі споживанням убийчого для здоров'я населення самогону чи денатурованого спірту, а навіть етеру, в деяких околицях краю. В змаганні о добро нашого українського населення борюємо ті гризні прояви при помочі наших освітних і інших організацій зокрема організації "Відродження". На деяких однак наших територіях зокрема на Волині і Полісся ті наші організації і їх успішна праця стрічає небувалі труднощі. Ті організації розв'язує місцева адміністрація, унеможливаючи

їх діяльність, бо на тих землях суспільні незалежні українські організації навіть в теперішню фазу нормалізації українсько-польських відносин суть цілком в очах адміністрації задля специфічної на тих землях регіональної національної політики. Цей стан мусить врешті скінчитися в життєвих інтересах нашого українського народу, бо тільки планова суспільна праця наших незалежних культурних організацій, одноціла для цілої території наших земель дасть позитивні наслідки також і на тому відтинку боротьби з здоров'ям найширших мас нашого населення, на відтинку боротьби з убийчим заморозом, денатуратом, пачкуванням етеру і затруєванням ними нашого населення.

Сірниковий монополізм побіч сільського монополізму, найбільше обтяжує загальне населення, як сільського так міського, а мимо того завдяки надзвичайно некорисній умові з концерном Крюгера, ціни сірників в пропорції до знижки цін рільничих продуктів і інших артикулів, не тільки не зменшили, але зросли. Введення 5-гршових сірників на ділі не становить ніякої знижки цін, коли порівняємо, кількість сірників 5-гршових з 10-гршовими пачками сірників. Консумція, яка з причини надмірних цін спала, збільшиться автоматично дуже значно зі зменшенням цін, бо при сучасних цінах найбільше населення змушене було вернути до первісних способів розпалювання вогню. Наша Українська Парламентарна Репрезентація попереднього сесію підносила тяжкі застереження проти умови з концерном Крюгера. Наші побоювання, що ця умова спричинить своїм подорожінням цін сірників далеко йдучу знижку консумції, а в дальших наслідках також знижку продукції, в цілості сповнилися. Як повчають статистичні дані продукція сірників, яка в р. 1928. виносила 160.000 скринь по 5 тисяч пачок в кожній, спала з кінцем 1934 р. на 67.000 скринь, отже о 59%, - мимо, що запотребовання населення на цей необхідний артикул зі збільшенням населення значно зросла, цього фатального стану, який заістнував, не усуне полі ятива з запальничками і однією доцільною дорогою було би перевести якнайдалше йдучу знижку цін сірників. Оскільки однак наразі стоїть цьому не перешкоді згадана вище сірни-

кова умова з ~~К~~ концерном Крюгера, належить довести щонайменше до якнайдалше йдучої знижки стемплевої оплати від запальничок, щоб цієї дорогою уможливити населенню цього новочасного середника розпалювання вогню. Привітати отже належить в інтересі найширших народніх мас заповідь такої знижки.

Переходячи до тютюневого монополю, мушу передовсім звернути увагу Високого Союму на це, що після статистичних даних, краєва продукція тютюну дала в р. 1933/1934 тільки 5.881 тон, підчас коли імпорт чужого тютюневого сирівця вносить 11.615 тон, отже 2 частини цього сирівця спроваджується з заграниці. Цей стан є більше як аномальний, коли возьметься під увагу, що краєва продукція цього сирівця може бути ^{дуже} значно збільшена і то без шкоди для якості тютюневих виробів. Правда, що умова тютюнева з Італією дещо в'яже тютюневий монопол, однак мимомо неї давбися на тому відтинку дуже багато зробити, та через збільшення продукції краєвого сирівця прийти разом з населенню тих територій ^{до} з поміччю спеціально ~~хмизних територій~~, для яких ^{до} плантація цієї промислової рослини становить поважне джерело зарібку в супроти браку в них промислу. До таких ~~хмизних~~ територій належить бува Галичина, то є ~~хмизних~~ полуднево-східні воєводства, як також Волинь, які найкраще надаються під управу шляхетійших родів тютюну. На великій їх території суть чинні тільки 4 фабрики тютюневих виробів, які зуживають ледви 401 тон краєвого сирівця, а аж 3.014 тон імпортованого чужого сирівця.

Зазначую з прикрістю, що плантацію тютюну діймаво зменшено на цих землях, та в таких повітах як Сокаль-Белз, Радехів, Збараж, Терехівля і т.д., які вже саме природа предистинувала до плантацій тютюну і напр. в Терехівлі удавалися найкраще сорти тютюну, - старається діймавими карами ^{навіть} за ~~хмизних~~ кілька корчів тютюну, хоча ті відрістаючи корчі тютюну остали ще з часів, коли тютюнева плантація була там дозволена, або в часі російської інвазії поширилася. Місто щоб в продукції тютюну найти джерело зарібку, платят ті повіти високу прамію в виді драконських кар і безплатної панщини при ви-

виконанню тютюневих рослин. В тих нечисленних повітах, в яких до-
пущено плянтацію тютюну відібрано найбільшньому населенню можливість
цієї плянтації, бо підчас коли давніше вистарчало на цю ціль про-
стір ~~200х230~~ 200 до 300 кв.мт., то тепер вимагається щонайменше
1.500 мт.кв. і ще до того видано регористичні приписи, що до інспекту-
тів на тютюнову розсаду, та змушується плянтаторів до купна у фабри-
ках тютюну т.зв. "вікон" під тютюнову розсаду за надмірну ціну.

Заразом панує тут самоволя адміністрації тютюневих виробів і
так у виборі плянтаторів, як також при відбірї тютюну. Вистарчає
спротив плянтатора проти неслухного закласифікування його продукту
до нищої класи, щоби його продукт відкинено, яко не надаючийся мнимо
до ужитку. В наших руках численні факти, ілюструючі цю самоволю
адміністрації тютюневих фабрик у відношенні до наших плянтаторів
тютюну. Населення є безборонне, бо до оцінки продукту не допуска-
ється представництва плянтаторів, а всякі старання наших рільничих
організацій, щоби до кожної оцінки тютюневих продуктів, які доста-
вили плянтатори до фабрики, прибирано представників місцевої нашої
рільничої організації "Сільський Господар" досі остали без успіху.

Przemówienie sen. Dra Horbaczewskiego dn. 10. marca 1936 r.

na Plenum Senatu przy budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wysoki Senacie! Zagadnienie, które stanowi temat rozważań Wysokiego Senatu w obecnej chwili, przypomina jeden historyczny fakt. Oto cesarz rzymski niemieckiej nacji Franciszek zrzekł się tronu tego, a równocześnie proklamował założenie cesarstwa austriackiego, a urządzając swój zamek, nakazał na murach tego Zamku umieścić napis: "Justicia fundamentum regnorum". Hasło zawarte w tym napisie przeszło do historii a następnie politycy, mężowie stanu, reformatorowie ustrojów społecznych i państwowych niejednokrotnie posługiwali się tem hasłem dla uzasadnienia, czy też może dla osłonięcia swych planów i zamiarów politycznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że hasła oparcia rządów na sprawiedliwości ma poważne, wielkie walory, nie tylko w odniesieniu do regimu monarchistycznego, ale i może tembardziej do systemu rządów w republikach demokratycznych.

Ażebym jednak wymiar sprawiedliwości rzeczywiście spełniał to swoje wysokie społeczne zadanie, musi on stać się własnością całego społeczeństwa, musi liczyć się z życiowymi potrzebami każdego obywatela, a przede wszystkim musi być dla niego udostępniony. Obserwując akty kodyfikacyjne ostatnich lat, stwierdzić muszę, że akty te nie w zupełności odpowiadają tej zasadzie, owszem ujawniają tendencje, które z tą zasadą zrywają. Obecnie coraz to mniej obywateli korzysta z wymiaru sprawiedliwości, gdyż wymiar sprawiedliwości stał się może skutkiem ostatnich pociągnięć kodyfikacyjnych domeną osób zamożnych i wyposażonych w środki materialne. Wymownym przykładem tego jest historia art. 112 k.p.c., traktującego o prawie ubogich w procesie cywilnym. Tekst pierwotny tego artykułu przewidywał przyznanie prawa ubogich osobom, które nie posiadają dostatecznych środków materialnych na koszty procesu. Nowela z 19 grudnia 1932 r. zmieniła ten przepis w ten sposób, że z prawa ubogich w procesie cywilnym korzystają tylko te osoby, które wykazą zupełne ubóstwo. Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości, wydany w tej materji, a zalecający ścisłą interpretację pojęcia zupełnego ubóstwa, sprawił to, że w przeważnej ilości sądów w okręgu lwowskiej apelacji instytucja prawa ubogich nie istnieje. Za zupełnie ubogich uważa się tylko osoby, które czerpią środki swego utrzymania z publicznej dobroczynności, natomiast posiadacz choćby grożącej zawaleniem mieszkalnej chałupy lub właściciel pól morga pola, uważa się jako "possessionatus",

który z dobrodziejstwa procesowego prawa ubogich korzystać nie może. Motywem takiej nowelizacji prawa ubogich był zdaje się zamiar odciążenia sądów, może względy skarbowo-fiksalne, czy możliwie walka z piniactwem, jednak efekt takiego postawienia sprawy przypomina przysłowie, według którego razem z kąpielą wylano także dziecko. Dalším bardzo poważnym utrudnieniem w korzystaniu z pomocy sądowej są nadmiernie wysokie taksy, które dochodzący prawa uiszczyć musi zgóry za cały proces, jakkolwiek w obecnych warunkach kryzysowych czy raczej wśród powszechnej nędzy niema żadnych widoków na zrealizowanie roszczenia zaskarżonego. O ile chodzi o wykonanie uzyskanego z wielkim wysiłkiem materialnym wyroku sądowego zainteresowany obywatel kieruje się do komornika, który znów liczy wysokie taksy egzekucyjne, jakkolwiek ściąganie dochodzonego roszczenia jest wielce problematyczne.

Instytucja komorników, wprowadzona ustawą z 29. listopada 1930 r. jest na terenie południowo-wschodnich województw nowością o tyle niesympatyczną, że czynności egzekucyjne połączone są obecnie na tym terenie z kosztami, wielokrotnie wyższymi w porównaniu z tym stanem, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie komorników. Następstwem takiego stanu rzeczy jest, że obywatel dochodzi swoich spraw z pominięciem władz sądowych drogą samopomocy z zapoznaniem trybu postępowania, przewidzianego ustawą sądową, a w wielu wypadkach z naruszeniem ustaw, zagrożone sankcjami kryminalnymi. Zdaje mi się, że ze stanowiska porządku prawnego zjawisko takie nie może być uważane jako pożądane. Niewłaściwość nowelizacji ujawnia się także w kodeksie postępowania karnego. Chce zwrócić uwagę na przepis normujący postępowanie w instrukcji kasacyjnej, że kwestja zawiadomienia o rozprawie przed tą instancją mającej się odbyć. Niema wątpliwości, że skoro sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym wykazuje ona bardzo często wielki ciężar gatunkowy i każdej ze stron zainteresowanych musi wielce zależeć na tem, jakie na tem najwyższym forum sądowym zapadnie rozstrzygnięcie. Tu waga się losy najżywnotniejszych interesów, tu zapada decyzja o życiu i śmierci zainteresowanej jednostki i rzecz naturalna, że pragnie ona wziąć udział w akcie procesowym o tak olbrzymiem dla niej znaczeniu. Pierwotny tekst odnosnego przepisu, który był ujęty art. 508. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19. marca 1928 r. zawierał postanowienie, że Sąd Najwyższy zawiadamiał strony o terminie rozprawy tylko wtedy, jeżeli strona tego zażądała. Z niewytłumaczonych powodów legislacyjnych przepis ten został zmieniony z oczywistym uszczerbkiem dla prawa procesowego strony, nie będącej władzą

państwową, gdy art. 525 § 1. kodeksu postępowania karnego w redakcji obwieszczenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 30. września 1932 r. regulujący daną kwestję stanowi, że Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy, z wyjątkiem władz państwowych. Zachodzi więc pytanie w jaki sposób strona interesowana ma poznać wiadomość o wyznaczonej rozprawie? W praktyce odbywa się informacja w tej kwestji już to przez wywiady w sekretarjacie Sądu Najwyższego, już to w drodze korespondencji z tymże sekretarjatem, - w każdym razie proceder ten spowodował bardzo wiele utrudnień i niedogodności, które chyba nie są zdolne wzbudzić szczególnego zachwytu dla tej pracy nowelizacyjnej. Kodeks postępowania karnego z jednej strony sankcjonuje prawo kasacji, z drugiej jednak strony, uchylając zawiadomienie przez Sąd Najwyższy o terminie rozprawy, stwarza stan sprawy dla zwykłego śmiertelnika wprost niezrozumiały. O ile ograniczenia w korzystaniu z wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych, o których wspominałem, dałoby się w pewnym stopniu usprawiedliwić pewnymi względami jak np. odciążeniem Sądu, o tyle wprowadzenie przepisów zabraniających Sądowi Najwyższemu zawiadomienia stron o terminie rozprawy niema nawet takiego usprawiedliwienia. Jeżeli bowiem następstwem wniesionej kasacji rozprawa bezwzględnie ma się odbyć, to na tok postępowania nie może wpłynąć kwestja obecności czy nieobecności zainteresowanej strony. Zresztą zawiadomienie o rozprawie jest czynnością czysto kancelaryjną, która nie tanguje stanowiska sędziego ani sędziego niczem nie obciąża.

Z wymiarem sprawiedliwości łączy się ściśle sprawa języka stron w postępowaniu sądowym. Sprawa ta uregulowana została ustawą językową z 31 lipca 1924 r., która między innemi stanowi, że strony mogą żądać a Sąd obowiązany udzielić im wygotowania wydanych orzeczeń i postanowień w języku ojczystym. Tego postanowienia jednak nikt nie przestrzega, wskutek czego przepis ustawy pozostaje na papierze, bez ujawnienia skutków praktycznych. Ale nie tylko o to: na terenie trzech południowo-wschodnich województw, wchodzących w skład okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego mają strony prawo używać w swoim stosunku do Sądu a w szczególności w czasie rozprawy, ojczystego języka ukraińskiego. Praktyka w rzeczywistości notuje jednak wypadki, że sędziowie nie tylko ignorują wspomniane prawo stron ukraińskiej narodowości, ale nawet odbierają przysięgę tak od stron jak i od świadków w języku polskim. Uroczysty akt przysięgi w języku ojczystym zainteresowanej osoby ma bardzo poważne znaczenie psychologiczne i ze

względu na rozpoznanie krytycznej sprawy wywrzeć musi znaczny wpływ, a pominięcie tego psychologicznego czynnika może ujemnie oddziaływać także na wynik sądowego badania. Znany mi jest jeden wypadek, który miał miejsce w jednym ze sądów okręgowych Lwowskiej Apellacji, gdzie sędzia prowadzący rozprawę po stwierdzeniu, że przesłuchiwaną osobą jest wyznania rzymsko-katolickiego, żądał od niej w sposób wprost natarczywy i nie liczący z powagą sędziego, by ta osoba zeznawała po polsku jakkolwiek z jej wyrażania się i tworzenia słów było niewątpliwem, że osoba ta w języku polskim nie umie należycie się wyrazić. Powodem takich wystąpień jest w wielu wypadkach nieznanomość języka ludności wśród której sędzia pełni swe funkcje, a co łączy się z kwestją obsadzania posad sędziowskich na terenie ziem, zamieszkałych przez ludność ukraińską. Znane rugi sędziów ukraińskiej narodowości z czasów urzędowania b. prezesa sądu apellacyjnego Zielińskiego usunęły bardzo poważny odsetek personelu sędziowskiego z czynnej służby a na ich miejsce nie wprowadzono do sądownictwa osób, któreby obok ogólnych kwalifikacyj posiadały dostateczną znajomość języka i psychiki ludności wśród której pełnić mają sędziowski urząd. Brak tych ostatnio wspomnianych kwalifikacyj oddziaływa też, jak to wyżej wspomniałem ujemnie na merytoryczną stronę wymiaru sprawiedliwości, gdyż jeżeli sędzia nie posiada dostatecznej znajomości języka i psychiki stron procesowych, nie jest on w możności stanąć na wysokości swego zadania zwanego w należytem zbadaniu faktów i sprawiedliwym ich ocenieniu.

Pozwolę sobie poświęcić słów kilka instytucji i notarjatu. Notarjat, jako zawód skupia w swoich ramach prócz osób posiadających tytuł i charakter notarjusza także całe grono młodszych adeptów t.zw. aplikantów oraz starszych ich kolegów, asesorów, którzy poświęciwszy się temu zawodowi winni mieć szanse awansu i osiągnięcia samoistnego stanowiska. Teraźniejsza rzeczywistość tem słusznym aspiracjom asystentów notarjalnych wprost zaprzecza. Ja znam wielu z tego zawodu, którzy od lat dwudziestu kilku pracują bez przerwy w notarjacie i mimo zewszecchniar dodatnich kwalifikacyj, nie mogą dojść do zamierzonego celu.

Niestety muszę zaznaczyć, że i w tym zawodzie przeważna ilość osób upośledzonych losiem należy do narodu ukraińskiego, a narodowa przynależność ich w wielu wypadkach była czy nie jedynym powodem pominięcia ich w awansie. W notarjacie przeprowadzono tak samo i w sądownictwie pod egidą prezesa Zielińskiego w r. 1933. gruntowną czystkę, której ofiarą padła prawie połowa

notarjuszów ukraińskiej narodowości, podczas gdy nowe nominacje pozostawiły bardzo wielu kandydatów wspomnianej narodowości, jakkolwiek pracują w zawodzie od zarania młodego wieku bez zarzutu, - poza nawiasem. Obecnie w notarjacie niema wolnych miejsc, a te nieliczne, które ostatnio zostały opróżnione, zajęli emeryci zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego, którzy przed odejściem na emeryturę zajmowali nawet wyższe szczeble urzędniczej hierarchji, jako wiceprezesi sądów okręgowych, wiceprezes sądu apelacyjnego, a nawet wojewoda, których emerytura zapewniała odpowiednie środki do ostatniego zaspokojenia potrzeb życiowych, nie wchodząc w kolizję ze służbami aspiracjami asesorów, którzy od całego szeregu lat wyczekują nadaremnie samoistnego zawodu.

Z wejściem w życie nowej ustawy notarjalnej obserwujemy na terenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie wśród notarjuszy ciekawe zjawisko kartelizacji. Żyjemy w czasie powszechnego gospodarczego kryzysu, a raczej w czasie jego następstw, z ujawniających się powszechną pauperyzacją całego społeczeństwa. Jesteśmy świadkami, że Rząd w interesie gospodarczego odprężenia podjął poważne kroki, zmierzające do zniesienia karteli przemysłowych. W tym czasie powstają nowe kartele, i to w dziedzinie, w której były one najmniej oczekiwane i najmniej pożądane. Bezpośredni następstwem przeprowadzonej w notarjacie kartelizacji jest pozbawienie pracy wielu jednostek zawodu pracowników umysłowych. A w szczególności asesorów notarjalnych, którzy w obecnych warunkach nie mają wprawdzie wielkich szans osiągnięcia w krótkim czasie samoistnego stanowiska w notarjacie, to jednak mieli jeszcze przed kartelizacją na podstawie zawartej z notarjuszami umowy, zapewnione chociaż skromne warunki egzystencji. Z ubolewaniem stwierdzam, że między osobami, które wskutek kartelizacji utraciły posady w notarjacie, najwyższy procent wykazują asesorowie i personel kancelaryjny ukraińskiej narodowości.

Fala nowelizacji ustawodawstwa, pozostającego w związku z ustrojem sądów i innych zawodów, pozostających w związku z instytucją sądową, dosięgnęła także adwokatury, która przez amputację jej uprawnień w dziale t. zw. praktyki niespornej łącznie z powszechnym kryzysem zepchnięta została do poziomu walki o nędzną egzystencję.

Zdaje mi się, że zdeklasowanie adwokackiego zawodu, który nie małe położył zasługi dla teoretycznego rozwoju umiejętności prawa, a w praktyce życiowej był jego szermierzem, nie jest pożądane ze stanowiska interesów społecznych. Ujemne strony niewłaściwej, zdaniem mojem, nowelizacji ustaw sądowych wołają same o stosowną ingerencję w kierunku sanacji. Z uznaniem

- 6 -

stwierdzam, że p. Minister Sprawiedliwości okazał w ostatnim czasie wiele zrozumienia dla postulatów wysuniętych przez Ukraińską Parlamentarną Reprezentację w sprawie usunięcia przykrych następstw dla osób stanu sędziowskiego i w notariacie dotkniętych poprzednimi zarządzeniami i mam nadzieję, że Ministerstwo Sprawiedliwości pójdzie dalej po linii naprawy obecnych stosunków celem usunięcia skutków nieprawidłowych i niesłusznych zarządzeń.

ПРОМОВА ПОВЕДІ СЕНАТОРА ДРА ГОРБАЧЕВСЬКОГО ДНЯ 10.БЕРЕЗНЯ
1936. НА ПЛЕНАРНОМУ ЗАСІДАННІ СЕНАТУ ПРИ БУДЖЕТІ МІНІСТЕРСТВА
СПРАВЕДЛИВОСТІ.

Високий Сенате ! Справа, яка ^{під теперішню хвилину/} є темою наради Високого
Сенату, нагадує один історичний факт. А це німецьких
римський ц¹сар німецької нації Франц зрікся цього престолу,
а рівночасно проклямував оснування австрійського цісарства,
а улаштуючи свій замок, наказав на мурах цього замку помісти-
ти напис : " Justicia fundam ntum regnorum ". Гасло, що містить-
ся у цьому написі перейшло до історії, а потому політики,
мужі стану, реформатори суспільних і державних устроїв
послугувалися не раз цим гаслом, щоби узасаднити, чи може й
заслонити свої пляни і політичні наміри. Одначе не підлягає
сумнівові, що гасло опертя влади на справедливості має
поважнє, велике значіння не лише у відношенні до монархістич-
ного режиму, але може й тимбільше до системи влади в демо-
кратичних республіках.

Одначе, щоби вимір справедливості дійсно сповнював це
своє високе суспільне завдання, він мусить статися власніст-
всього громадянства, мусить рахуватися із життєвими потре-
бами кожного громадянина, а переді всім мусить бути для нього
доступний. Обсервуючи кодифікаційні акти останніх років
мушу ствердити, що ц¹ акти не зовсім відповідають тій заса-
ді, навпаки унагляднюють тенденції, які зривають з тією
засадю. Тепер щ^ораз то менше громадян користує з виміру
справедливості, бо вимір справедливості стався може в наслі-
док останніх кодифікаційних потягнень доменом осіб заможних
і вивінуваних у матеріальні засоби. Вимовним приміром цього
є історія арт.11 к.п.ц., який говорить про право вбогих
у цивільному процесі. Первісний зміст цього артикулу перед-
бачував признання права убогих особам, які не посідають до-
статочних матеріальних засобів на кошти процесу.

Новеля з 19.грудня 1932.р. змінює цей припис у той спосіб, що з права вбогих у цивільному процесі користають лише ті особи, які викажуть цілковите вбожество. Обіжник Міністерства Справедливості, виданий у цій справі, а який ~~яких~~ доручає стислу інтерпретацію поняття цілковитого вбожества, справив це, що в переважній кількості судів у в окрузі львівській апеляції інституція права вбогих не існує. Зовсім вбогими вважається тільки особи, які засоби свого одержання черпають з публичної добродійності, ~~нотамінь цей, хто посідає /мешкальну/ хату, хоча грозилаби вона заваленням, або власник пів морґа поля, вважається як "prossesionatus", який не може користати з добродійства процесового права вбогих. Мотивом такої новелізації права вбогих був мабуть намір відтяження судів, може скарбово-ф'ксальні згляди, чи може боротьба з тяганиною по судах, одначе ефект такого поставлення справи нагадує приповідку, яка каже, що разом із купіллю виляля й дитину. Дальшим дуже важним утрудненням у користанні зі судової помочі є надмірно високі ~~такимхх~~ оплати, які ~~хій~~ цей, хто шукає права, мусить згори заплатити за цілий процес, хоч у теперішніх кризових обставинах чи радше серед загальної нужди немає ніяких виглядів, щоби зреалізувати заскаржену претенсію. Якщо йде про виконання добутого з великим матеріяльним трудом судового присуду, заінтересований громадянин йде до коморника, який знову рахує високі екекуційні оплати, хоч стягнення доходженої претенсії є дуже проблематичне.~~

Інституція коморників, введена законом з 29.листопада 1930.р. на терені полуднево-східних воєвідств є ~~невідомихх~~ настільки несимпатичною новістю, що екекуційні чинности є получені тепер на цьому терені з коштами, часто вищими в порівнанні з тим станом, який існував перед введенням у життя коморників. Наслідком такого стану речі є, що громадянин доходить своїх прав із поминенням судової влади дорогою самопомочі без збереження трибу поступування, передбаченого

[illegible]

вання з одного боку санкціонує право касації, однак з другого боку, касуючи повідомлення Найвищим Судом про речинець розправи, створює стан справи, яких якого звичайний смертельник не всілі зрозуміти. Оскільки обмеження у користуванні їх користуванні з виміру справедливості в цивільних справах про які вже згадав, далося у певній мірі оправдати деякими зглядами, як прим. відтяженням Суду, остільки введення приписів, які забороняють Судові повідомляти сторони про речинець розправи, немає не має навіть такого оправдання. Бо коли внаслідок внесеної касації розправа має безоглядно відбутися, то на ток поступування не може вплинути справа присутності чи несприятності заінтересованої сторони. Впрочім повідомлення про розправу є чинністю чисто канцелярською, яка не тангує становища судді ані судді в нічому не обтяжує.

З виміром справедливості тісно лучиться мова мовна справа сторін у судовому поступованні. Ця справа урегульовано мовним законом з 31.липня 1924.р., який між іншими встановлює, що сторони можуть дати, а Суд обов'язаний признати виготовлення виданих оречень і постанов у рідній мові. Однак ці постанови ніхто не перестерігає, наслідком чого припис закону остається на папері, без уявлення практичних наслідків. Але не лише те: на просторі трьох полуднево-східних воєвідств, що входять у склад округи львівського Апеляційного Суду, сторони мають право в своєму відношенні до Суду, вживати а передовсім під час розправи вживати рідної української мови. ^{Однак/}Вдійсності практика нотує випадки, що судді не лише ігнорують згадане право сторін української національності, але навіть жидких присягу так від сторін як і від свідків відбирають у польській мові. Урочистий акт присяги в рідній мові заінтересованої особи має дуже поважне психологічне значіння і з огляду на розпізнання критичної справи яких мусить мати значний вплив, а поминення цього психологічного чинника

може відомо впливати теж і на вислід судового бадання. Мені є відомий один випадок, що мав місце в одному з окружних судів Львівської Апеляції, де один суддя, який вів розправу по ствердженні, що переслухувана особа є римо-католицького ісповідання, домагався від неї у настрливий спосіб, який не лицює з повагою судді, щоби ця особа зізнавала по польськи, хоча з її висловлювання і творення слів бало безсумнівне, що ця особа не вміє належно висловлюватися в польській мові. Причиною таких виступів є у багатьох випадках незнання мови населення, серед якої суддя повнить свої обовязки, а що лучиться зі справою обсаджування ~~првад~~ ~~судейських~~ ~~првад~~ на просторі земель, які земешкує українське населення. ~~Відомих~~ ~~усування~~ ~~суддів~~ ~~української~~ ~~нац~~ ~~она~~ ~~ьности~~ ~~з~~ ~~часів~~ ~~урядування~~ ~~б.предсідника~~ ~~апеляційного~~ ~~суду~~ ~~Зелінського~~ ~~заменили~~ ~~на~~ ~~них~~ ~~важних~~ ~~х~~ ~~сесток~~ ~~судейський~~ ~~персонал~~ Відомі редукції суддів української нац^она^ьности з часів урядування б.предсідника апеляційного суду Зелінського усунули ~~бу~~ дуже поважний відсоток судейського персоналу з чинної служби а на їх місце не введено до судівництва осіб, які побіч загальних кваліфікацій малиби достаточне знання мови й психології населення, серед якого маю сповнювати судейський уряд. Брак тих останньо згаданих кваліфікацій ділає теж, як то я вище згадав, відомо на мериторичну сторону виміру справедливости, бо коли суддя не знає досточно мови й психіки процесових сторін, він не може стати н висоті свого завдання, яке заключається у належному прослідженню фактів і їх справедливій оцінці.

Дозволю собі присвятити кілька слів й інституції нотаріату. Нотаріят як професія скупчує у своїх рямцях крім осіб, які ~~мають~~ мають титул і характер нотаря також цілий ряд молодших адептів т.зв. аплікантів та їх старших товаришів, асесорів, які посвятившись цьому званню повинні мати можливости аванзу й осягнення самостійного становища. теперішня дійсність просто заперечує тим слушним аспіраціям

наслідком переводженої у нотаріаті картелізації є позбавлення праці багатьох одиниць -умових працівників. Передовсім нотаріальних асесорів, які в теперішніх умовах не мають вправді великих виглядів досягнення у короткому часі самостійного становища в нотаріаті, то однак це перед картелізацією на підставі заключеної з нотаріами умови, мали бодай запевнені скромні умовини існування. З боєм стверджую, що між особами, які внаслідок картелізації втратили посади в нотаріаті, найвищий відсоток виказують асесори й канцелярійний персонал української національності.

Хвиля новелізації законодавства, що є в зв'язку з устроєм судівництва і інших професій, зв'язаних з із судовою інституцією, досягнула також адвокатуру, яку через ампутацію її управнень в ділянці т.зв. неспірної практики разом зі загальною кризою зіпхнено до позему боротьби за нужденне існування.

/зі становища суспільних інтересів не є пожадане/

Здається мені, що/здеклясування адвокатського стану, звання, якийхх яке чималі заслуги ^{покладо} у теоретичний ^{розв'яз} розвиток знання права, а в практиці життєвій практиці було його поборником. Відемні строни невідповідної на мою думку- новелізації судових законів кличуть самі про відповідну інґеренцію у напрямі санації. З признанням стверджую, що п.Міністер Справедливості в сотанньому часі оказав багато зрозуміння для постулатів, які висунула Українська парламентарна репрезентація у справі усунення прикрих наслідків для осіб судейського стану та в нотаріаті, яких ^{затох} ^{инуюих} заторкнули попередні зарядження і маю надію, що ^{Мв} Міністерство Справедливості піде далі по лінії ^{направи} теперішніх відносин ^х з метою усунення наслідків неправильних і неслухних заряджень.

ПРОМОВА

Сен. Інж. Юліяна Павликовського, виголошена на пленарному засіданні Сенату при дебаті над бюджетом Міністерства Рільництва і Рільних Реформ.

Висока Палато! Забираючи слово в імені сенаторської групи Української парламентарної репрезентації при обговорюванні resortу підставової вітки нашого суспільного господарства - рільництва, не можу збути мовчанкою деяких змін, що останніми часами зарисувалися на обиді сучасної господарської думки. Новий підхід до розв'язки господарських комплікацій у державі, себто згідне з тією новою господарською думкою можуть довести до засадничих змін на господарському фронті сільського господарства, а в кінці висліді причинитися до направи цілості суспільного господарства. Маючи на оці цю нову думку господарську думку, що зродилась у суспільності й в уряді, хоч вірити, що деякі часи безплідних дискусій на тему боротьби з кризою потонуть у минувшині, що в недалекій майбутності згине безповоротно егоїзм тих господарських верств, які розпоряджають кращою, справнішою і більше впливовою організацією, яка так часто працює для чужого капіталу, визискували слабші й менше впливові господарські верстви а серед них і рільництво. Хочу вірити, що Уряд і ціла суспільність стане до гармонійного змагання при реалізації нової органічної програми господарської праці, що саме зарисовується.

Сучасна господарська думка запліднено новим відкриттям старих господарських правд. Ці правди - як це звичайно буває, є такі прості, такі кожному доступні, що сьогодні по їх новому відкритті спостерігається деяке заклопотання саме ізза простоти цих правд.

А чейже довго, довго ніхто про них не думав !

У погоні за владою чи новаторством, яке практику-
валося на засадах "штука для штуки" /- а на жаль/ це но-
ваторство, зроджене звичайно з каламаря бюрократів,
зв'язаних з владою, тішиться своїм сумної слави
поводженням- / старі правди, як мнимо при пережитки
закинено... Що гірше, ці правди вдоптали в придорожний
пил кінські копита квадриг тих, які їх не хотіли знати,
марши/на меті/
у всіх своїх господарських перегонах інтересах
класовий чи браншовий інтерес. Це вони свідомо нехтували
творчу органічну господарську думку, вони були сліпі на
взаємну залежність господарського змагання в їх господар-
ських верств, бо визнавання такої засади було суперечне
з їх приземними замислами, а просто небезпечне для їх
одностороннього збогачування. Це нічо, що перегони
таких квадриг поглиблювали кризу господарської кризи, це
нічо, що викликували заборони в приватному господарстві
це нічо, що множили катастрофи в приватному господарстві.

Що ж то за старі правди улягають тепер процесові
анабіозу ?

Перша з них, це зрозуміння, що суспільне
господарство в своїй цілості, це не конгломерат незалеж-
них від себе господарських процесів поодиноких віток
цього господарства, а випадкова органічного процесу
зв'язку господарських процесів. Належне функціонування
суспільного господарства як цілості вимагає співмірного
розвитку всіх його складників, подібно як належне
функціонування організму є залежне від співмірного
розвитку всіх органів. Гіпертрофія поодиноких органів
з природи речі викликає заворушення, а це й атрофію інших
співзалежних органів. Захитана рівновага біологічна
рівновага доводить до схворіння, а далі то й до смерті
цілого організму.

Організм підлягає біологічним правам кореляційних так позитивних як і негативних кореляцій.

Права взаємної співзависимости складники в підлягає теж господарський організм.

Тепер переживаємо наслідки саме наслідки негативних кореляцій у господарському організмі. Захитання рівноваги в господарських процесах - це сумна сьогоднішня дійсність браку хліба й праці для загрозливо великої маси населення, це не лише хронічний, але вже й гострий голод напів спролетаризованого села, на якому що третій дорослий чоловік є непотрібний до праці на ріллі. Село помножує кадри безробітних по містах, а дефіцит готівковий дохід сільських господарств на українській території для 70% халупничих і карлових господарств до 2 гектарів по-верхні вже від літ виносить на рік і голову тої категорії рілльного населення нище 20 зол.

З упадком рілництва паде не лише матеріальна, але й духовна культура села. Сумна дійсність сьогоднішнього дня це просто наслідок толерування господарської політики, якої режисерами є ті, що на еґотизмі власної вітки господарства, на привілею одностороннього попирання саме лише їх господарської діяльності будуючи власний добробут, вповвали в уряд і в суспільність переконання, що працюють корисно для направи цілості суспільного господарства.

Перед якими нашими очима персунувся і по часті пересувається який гнучкий звичайно в своїх макабричних танкових еволюціях хорівід проконсументської політики чи радше пропромислової політики і їх численних комбінацій аж до картелевого комбінаторства включно. Кошти такої політики платило й платить готівкою рілництво, як до цілковитого вирізнання випороження своїх при грошевих засобів, що з року на рік маліють, зменшувані не лише спадком ціни на рілничі плоди, але й нарастаючими

помимо дефляційної політики прилюдними тягарми, яких дотепер не обнижено. Останній час ж зірвати радикально з такою невдалим господарською політикою, яка несе загладу підставовій вітці суспільного господарства-рільництву в державі у 70% рільничій !

Хай новий курс господарської політики, опертий на ~~врівноважену програму~~ органічній програмі забезпечить рільництву не привілеї, але належне місце у цілості господарських процесів, а тим самим і в суспільному доході. Хай цей курс поступово поверне поплатність рільній продукції, а повертаючи цю поплатність хай видатно посилисть розвиток промислу й ~~ж~~ ремесла, забезпечуючи тією дорогою хліб і працю для всіх.

Неначе символом зрозуміння старої правди, яка полягає на органічному розумінні суспільного господарства як цілості слід уважати останню велику господарську нараду, що її зааранжував уряд, нараду, яка під проводом п.Прем'єра і п.Віце-прем'єра зєднала всі ^{галузи} ~~вітки~~ суспільного господарства у спільному пошукуванні синтетичної програми господарської праці. Про таку програму кличе теж п.Міністер Рільництва, який ~~заявив~~ у соймовій комісії з значив, що виходу з ~~якоїхрільних~~ важкого положення рільництва шукає "у гармонійному довготривалому зусилля не лише рільної суспільності".

Другою скріплюючою правдою- це зрозуміння, яке значіння у державі промислово-аграрній державі має село, не лише як продуцент рільничих плодів, але й як консумент промислових виробів.

Нерільнича суспільність спостерегло вразі села. Чи жби в часі кризи не було спроб автореклами села супроти міста ? Навпаки була. Була не лише автореклама, але й виразні перестороги Уряду, які звертали містам увагу на дійсні причини внутрішньої кризи.

Вже в першому році шалючої господарської кризи тодішній прем'єр Пристор, промовляючи до представників преси дня 17.І.1931.р. виразно зазначив: "Джерело хрґвх загальної кризи є безсумніву в господарській кризі, яка проявляється у катастрофальному спадку цін на рілньничі продукти, при неспівмірному обнижування цін промислових виробів".

Про ~~визнавання~~ ~~визнавання~~ ~~визнавання~~ співзалежність розвитку міст і промислу від розвитку рілньництва говорили рілньники від ряду літ. Голоси рілньників проходили без відгому в промислових ~~крягх~~ ~~крягх~~ ~~крягх~~ ! Ці ~~офери~~ ~~офери~~ ~~офери~~ не лише не хотіли витягнути консеквенцій із вчасної перестороги уряду, але що більше, мали переконати уряд про потребу ~~пращан~~ ~~пращан~~ ~~пращан~~ преференції для промислу, про потребу його концентрації, яка на жаль довела до нездорової у ~~його~~ ~~його~~ ~~його~~ частині його картелізації, до господарських змов з характером заговорів хапчивости, яких жертвою падали інші господарські верстви, в першій мірі рілньництво, як природній і масовий відборець промислових виробів.

Тому теж помимо словної боротьби з ославленими ножицями цін, рамена ножиць не лише не замикалися, але вигострені на твердому камені хапчивости, задавали тим глибші рани рілньництву, залежному щодо цін рілньничих плодів від світової кон'юнктури.

Після даних Інституту Досліджування Кон'юктур і Цін отворення ножиць і тепер є таке, що в порівнанні до цін з 1928.р. рілньник за свої продукти дістає лише 37% а за набувані платить майже 71%.

/Минали літа/
/Від перших пересторог нерілньничого світа за відповідну міру в його відношенні до села, ~~миналих~~ ~~миналих~~ ~~миналих~~ Певне отверезіння бодай плятонічної натури наступило в ~~1935~~ ~~1935~~ ~~1935~~ 1934.р. коли промислові ~~крягх~~ ~~крягх~~ ~~крягх~~ ~~крягх~~ через ~~мислення~~ ~~мислення~~ ~~мислення~~ обезсилення села дійсно ~~втра~~ ~~втра~~ ~~втра~~ більшість рілньничої клієнтелі- цього масового і ~~до~~ ~~до~~ ~~до~~

клієнта, що дотепер солідно платив. І це, ^{коли} ~~я~~ побачили що при замовленні у промислі бракує села, не спонукало промислу - а в тому часі промисл був вже дуже скартелізований - ~~якни~~ ^важливу дію переглянути самотушки калькуляції цін, до їх відповідної обнижки з ціллю оживлення оборотів зі селом, з ціллю удержання а може й поширення промислової продукції, а що за тим йдх іде ~~випередження~~ ^{випередження} поборювання безробіття міст.

У контролю калькуляції цін мусів вдатися уряд п.Прем'єра Косц'ялковського при кінці минулого року. ~~Акий~~ ^{Діагностика} ~~на дотепер~~ ^{на дотепер} акція ревізії цін і розв'язання селекціонованих, лишніх і господарсько неоправданих картелів, видається невиспівачою. Це є загальна опінія рільничого світа.

Також сам п.Прем'єр, отвираючи Велику Господарську Нараду 28.лютого ц.р., отже після закінчення праці т.зв. Картелевої Комісії, вважав конечним зазначити, що тепер положення рільництва становить "гамулець, який утруднює господарські процеси". Звідти теж і надія, що усування всіх причин, які спричиняють гальмування нормальних господарських процесів з боку рільництва, отже й неправильних неправильне відношення промислу до рільництва можемо вважати і на відтинку цін і картелів не як закінчений.

Поправа рільництва в промислово-аграрній державі, це точка виходу, це основна проблема, від якої залежить оздоровлення суспільного господарства як органічної цілості.

Привернення господарської рівноваги рільних вар-статів, забезпечення поплатності рільної продукції, це зусилля на користь не лише самого рільництва. Плоди з направи господарських відносин у рільництві збиратиме не лиш рільник, але й промисловець і міський консумент. В інтересі самого міста лежить, щоби воно добачило село. Отже дивно, що на цьому відтинку не зуміла Господарська

Нарада звязати згідної оцінки рільничого і промислового світа.

Тимбіжшех Отже тимбільше пекучою справою по великій Господарській нараді є наявних трактуваних реальних органічних програм і праць, щоби господарські круги які мають великий обсяг господарської думки й уряд поважно трактували реалізування органічної програми праці. Уважаючи порівняння, добачене село, це необхідна віджива здорового господарського організму, від якої кількості на рівні з правом Лібіга "про мінімум" є залежний розвиток повні господарського організму, без огляду на те, чи інші відживи для цього організму є в надмірі.

Таке розуміння ролі села в розвитку міст буде говоряти словами Пана Міністра Понятовського буде "спасення".

З черги я маю розглянути бюджет Міністерства Рільництва і Рільних Реформ на тлі господарського положення рільництва, а передовсім господарського положення українського рільництва. Вважаю, що фінансові засоби, якими розпоряджатиме Пан Міністер у будучому бюджетовому році, повинні становити лише помічний засіб у праці Міністерства Рільництва і Рільних Реформ. Ця праця повинна й правдоподібно буде розвиватися на основі творчого зусилля самої рільничої суспільності. Хочу вірити, що рільництво має здобудеться на це творче зусилля, якщо знайде себе на відповідному становищі в реалізації заповідженого урядом органічного господарського плану. Дотеперішній брак органічного охоплення господарських праць часто зводив на манівці працю рільництва, яку рільники працю певну, працю повну надії, якщо вона спирається на власній допомозі.

Напевно минеться психічна криза серед рільництва, яку викличе твердий ґрунт здорових емоцій.

Українське Господарське Товариство "Сільський Господар" і Ревізійний Союз Українських Кооператив не зревіндикують своїх добре заслужених і природних прав статися знову ~~впередках ідейних~~ ідейним, організаційним і господарським осередком українського народу в межах Річипосполитої.

На тому місці хай мені вільно буде зайняти становище до промови пана сенатора Домашевича, яку він виголосив у генеральній дебаті над бюджетом дня 9. березня ц.р.

Пан Сенатор, обговорюючи справу нормалізації польсько-Українських відносин вважав вказаним розгорнути перед нами образ практичного переведення нормалізації, між іншими й на господарському відтинку. Нахвлюючи на думку Пана Сенатора дорога до нормалізації відносин між українським і польським народом веде одиноко через зречення українського народу права розвивати власне культурне й господарське життя українського народу у власних культурних і господарських організаціях.

На думку Пана Сенатора нормалізація відносин вимагає лише спільних польсько-українських організацій.

Хай мені вільно буде з цілою повагою, гідною тієї справи, вихваляти зазначити, що так мій зрозуміла нормалізація відносин польського й українського народу, як збірних одиниць збірних, відбрунних і самостійних, як рівнорядних підметів, не була би нормалізацією, але ліквідацією народнього життя як так польського як і українського.

До такої розвязки справи не може допустити гідності ані польського ані українського народу. Нормалізація польсько-українських відносин вимагає співпраці обох народів на прилюдному форумі вдержавних в інституціях державних, самоуправних, у територіальній і госпо-

В обороні такої нормалізації можуть стати лиш поклонники цього руху, який знаємо під назвою анархонаціоналізму, що нівелює з засади нівелює національне життя інших народів, що стикаються з державним народом

Вертаючись до своїх тісно рілньничих справ

зазначую, що українське рільництво у цілості лежить у пасивній господарській полосі, це є в полосі Б, займаючи - 60% її поверхні і 2/3 її населення. Звідси випливають деякі принципи. Отже з цього випливають спеціальні постуляти українського рільництва, які я і мої Товариші кількакратно обговорили і в цій Високій Палаті. Сьогодні не буду цих постулатів подрібно наświetлювати, тимбільше, що їх наświetлили члени Української Парляментарної Репрезентації у Соймі й Сенаті так на комісіях як і на Пленумі.

Вкінці і я мав честь говорити ширше про потреби українського рільництва в присутності й Пана Віцепрем'єра і Пана Міністра рільництва і Рільних Реформ на підкомісії інвестиційній підкомісії у великої Господарської Ради 29.II.1936.р. Тоді я розглянув подрібно деяких питання аграрного перенаселення і видатності наших земель та конечність підставових меліорацій, доріг і т.п. публичних робіт на нашому терені. Нашим бажанням є, що цілий предложенний матеріал прихильно потрактували члени й Сойму й Сенату так при реалізації інвестиційних робіт як і при реалізації обмеженої господарської програми в Державі, беручи під увагу розмір і потемий тягар українського рільництва та моральні сили українського рільництва.

В соймовій і сенатській дискусії порушено питання голоду змиває землі і парцеляції. Тепер економічне положення у краю з гори пересяджує еволютивний характер парцеляційної акції.

Рушення з місця комасаційної акції на полуднево-му сході заактивізує сильніше справу уповнорічлення, отже й парцеляції, а приписи землі на полудневому сході є вже дуже малі. Маємо її около 200.000 гектарів, до цього доходить земля на північному сході у розмірах 300.000 гектарів на Волині й

300.000 гектарів на Волині й Поліссі. Взявши разом для місцевого населення наших земель на його уповнорічлення забракло би ще около 2.000.000 гектарів. Звідси шафування запасом землі на південнозахідній північно східній і полуднево східній території мусить бути дуже обережне. Далеко краще стоять у ділянці запасу землі центральні й західні воєводства, які разом мають приблизно понад 570.000 гектарів землі. З цього около 300.000 гектарів припадає на воєводства варшавське і лодзинське, що сусідують із краківським і келецьким воєвством, які то два воєводства майже вичерпали свій запас землі.

Експерименти колонізації дали під господарським оглядом висліди переважно у відємні і для колоністів і для автохтонів, яких позбавлених заробітків і що гірше надії на уповнорічлення. Фінансово ці експерименти були й є до сьогодні дуже кошовні.

При вичерпанні Скарбу Держави, наявних якого засоби виявилися тепер за скупі, щоби потреби освіти й оборони краю, колонізація булаби невчасна, нєр не до розв'язання і що гірше погубна.

Przemówienie p.sen.Pawlikowskiego dn.11.marca 1936 r.

na Plenum Senatu przy debacie nad budżetem Ministerstwa
Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu grupy senatorskiej Ukrain-
skiej Reprezentacji Parlamentarnej przy omawianiu resortu podstawowej
gałęzi naszego gospodarstwa społecznego - rolnictwa, nie mogę zbyć mil-
czeniem pewnych zmian, które zarysowały się w ostatnich czasach na hory-
zoncie współczesnej myśli gospodarczej. Nowe podejście do rozwiązywania
powikłań gospodarczych w Państwie, czyni zgodne z tą nową myślą gospodar-
czą, mogą doprowadzić do zasadniczych zmian na froncie gospodarstwa wiej-
skiego, a w konsekwencji przyczynić się do naprawy całokształtu gospo-
darstwa społecznego. Mając na oku tę nową myśl gospodarczą, kielkującą w
społeczeństwie i Rządzie, chcę wierzyć że czasy jałowych dyskusyj na
temat walki z kryzysem utoną w przeszłości, że w niedalekiej przyszłości
bezpowrotnie zniknie egoizm tych warstw gospodarczych, które rozporządza-
jąc lepszą, sprawniejszą i bardziej wpływową organizacją, jakże często pra-
cującą dla obcego kapitału, wyzyskiwały słabsze i mniej wpływowe warstwy
gospodarcze, a wśród nich i rolnictwo. Chcę wierzyć, że Rząd i całe społec-
zeństwo stanie do harmonijnego wysiłku przy realizowaniu zarysowującego
się nowego organicznego programu pracy gospodarczej.

Współczesna myśl gospodarcza została zapłodniona nowym odkryciem
starych prawd gospodarczych. Prawdy te - jak to zazwyczaj bywa, są tak
proste, tak dostępne każdemu, że dziś po nowym ich odkryciu spostrzega się
pewne kłopotliwe zażenowanie właśnie z powodu prawd tych prostoty.

A przecież długo, długo nie myślał nikt o nich!

W pogoni za władzą czy nowatorstwem uprawianem na zasadach "sztuki
dla sztuki", /- a nowatorstwo to niestety do dziś, zrodzone zazwyczaj z
kałamarza biurokratów, święci swe smutnej sławy triumfy - / stare prawdy
jako rzekome przeżytki rzucono do lamusa... Prawdy te co gorzej zdeptały
w pył przydrożny kopyta koni kwadryg tych, którzy znać ich nie chcieli,
mając w wyścigu swym gospodarczym za metę interes klasowy, czy branżowy.
Oni to świadomie ignorowali twórczą organiczną myśl gospodarczą, oni ślepi
byli na wzajemną zależność wysiłku gospodarczego wszystkich warstw gospo-
darczych, gdyż wyznawanie takiej zasady sprzeczne było z przyziemnymi ich
zamysłami, a wręcz niebezpieczne zaś dla ich dążeń do jednostronnego
bogac

- 2 -

bpgacenia się. Nic to, że wyścig takich kwadryg pogłębiał dno kryzysu gospodarczego, nie to, że wywoływał zatory w gospodarstwie publicznem, nie to że mnożył katastrofy w gospodarstwie prywatnem.

Cóż to za stare prawdy ulegają obecnie procesowi anabiozy?

Pierwsza z nich to zrozumienie, że gospodarstwo społeczne w swym całokształcie to nie konglomerat niezawisłych od siebie procesów gospodarczych poszczególnych gałęzi tegoż gospodarstwa, a wypadkowa organicznego procesów gospodarczych związku. - Należyte dodatnie funkcjonowanie gospodarstwa społecznego jako całości wymaga współmiernego rozwoju wszystkich jego składników, podobnie jak należyte funkcjonowanie organizmu zawisłe jest od współmiernego rozwoju wszystkich organów. Hypertrofia pojedynczych organów z natury rzeczy wywołuje zaburzenia, a to i atrofję innych współzależnych organów. Zachwiana równowaga biologiczna doprowadza do schorzeń, a to i do śmierci całego organizmu.

Organizm podlega biologicznym prawom korelacji tak pozytywnych jak i negatywnych.

Prawom wzajemnej współzależności składników podlega też organizm gospodarczy.

Obecnie przeżywamy skutki właśnie negatywnych korelacji w organizmie gospodarczym. Zachwianie równowagi w procesach gospodarczych - to smutna dzisiejsza rzeczywistość braku chleba i pracy dla zagrażająco wielkiej rzeszy ludności, to nie tylko chroniczny, ale już i ostry głód na pół sproletaryzowanej wsi na której co trzeci dorosły człowiek jest do pracy na roli zbędny. Wieś pomnaża kadry bezrobotnych miast, a dochód gotówkowy gospodarstw wiejskich na terytorjum ukraińskiem dla 70% gospodarstw chałupniczych i karłowatych do 2 ha powierzchni już od lat wynosi na rok i głowę tej kategorii ludności rolniczej niżej 20 zł.

Z upadkiem rolnictwa upada nie tylko materja lna, ale i duchowa kultura wsi. Smutna rzeczywistość dnia dzisiejszego to proste następstwo tolerowania polityki gospodarczej, której reżyserami są ci, co, na egoizmie własnej gałęzi gospodarstwa, na przywileju jednostronnego popierania właśnie tylko ich gospodarczej działalności budując własny dobrobyt, wpajali w Rząd i społeczeństwo przekonanie, że pracują skutecznie dla naprawy całokształtu gospodarstwa społecznego.

Przed oczyma naszymi przesuwają się i poczęści przesuwa się zgrabny zazwyczaj w swych makabrycznych ewolucjach tanecznych korowód polityki

prokonsumenckiej czy też proprzemysłowej i rozlicznych ich kombinacji, aż do kartelowego kombinatorstwa włącznie. Koszty takiej polityki płaciło i płaci głównie rolnictwo, aż do wypróżnienia zupełnego swych zasobów pieniężnych, malejących z roku na rok, uszczuplanych nie tylko spadkiem cen na płody rolnicze, ale i narastającymi mimo polityki deflacyjnej publicznymi ciężarami dotychczas nie zniżonemi. Czas ostateczny zerwać radykalnie z taką polityką gospodarczą, która niesie zagładę podstawowej gałęzi gospodarstwa społecznego - rolnictwa w państwie w 70% rolniczymi!

Niechaj nowy kurs polityki gospodarczej, oparty na programie organicznym zabezpieczy rolnictwu nie przywileje, a należyte miejsce w całokształcie procesów gospodarczych, a tem samem i w dochodzie społecznym. Niechaj kurs ten stopniowo przywróci opłacalność produkcji rolniczej, a przywracając tę opłacalność wzmoże wybitnie rozwój przemysłu i rękodzieła, zapewniając tą drogą chleb i pracę dla wszystkich.

Symbolem niejako zrozumienia starej prawdy, polegającej na organicznym pojmowaniu gospodarstwa społecznego jako całości należy uważać ostatnią wielką naradę gospodarczą zaaranżowaną przez Rząd, naradę, która zebrała pod przewodnictwem p. Premjera i p. Wicepremjera wszystkie gałęzie gospodarstwa społecznego we wspólnym poszukiwaniu syntetycznego programu pracy gospodarczej. O program taki wołał też p. Minister Rolnictwa, który zaznaczył w komisji sejmowej, że wyjścia z ciężkiej sytuacji rolnictwa szuka "w harmonijnym długotrwałym wysiłku nie tylko społeczeństwa rolniczego".

Drugą orzeźwiającą prawdą - to zrozumienie, jakie znaczenie w państwie przemysłowo-agrarnem ma wieś, nie tylko jako producent płodów rolnych, ale i jako konsument wyrobów przemysłowych.

Społeczeństwo nierolnicze dostrzegło nareszcie wieś. Czyżby w czasie kryzysu nie było prób autoreklamy wsi wobec miasta? Owszem była. Była nie tylko autoreklama, ale i wyraźne przestrogi Rządu, które zwracały miastom uwagę na przyczyny właściwe wewnętrznego kryzysu.

Już w pierwszym roku szalejącego kryzysu gospodarczego ówczesny premjer p. Marszałek Prystor, przemawiając do przedstawicieli prasy w dniu 17.I.1931 r. zaznaczył wyraźnie: "Zródło kryzysu ogólnego tkwi niewątpliwie w kryzysie rolniczym, objawiającym się w katastrofalnym spadku cen na produkty rolnicze, przy niewspółmiernym obniżaniu cen artykułów przemysłowych".

O współzależności rozwoju miast i przemysłu od rozwoju rolnictwa, mówili rolnicy od szeregu lat. Głosy rolników miały bez echa w sferach przemysłowych! Sfery te nie tylko nie chciały wyciągnąć konsekwencji z wczesnej przestrogi rządu, ale co więcej, umiały przekonać rząd o potrzebie preferencji dla przemysłu, o potrzebie jego koncentracji, która niestety doprowadziła do niezdrowej w lwiej części jego kartelizacji, do zmów gospodarczych o charakterze spisków chciwości, ofiarą których padały inne warstwy gospodarcze w pierwszej mierze rolnictwo, jako naturalny i masowy odbiorca artykułów przemysłowych.

Stąd też mimo słownej walki z osławionymi nożycami cen, raniona nożyce nie tylko się nie zamykały, ale wyostrzone na twardym kamieniu ~~chci~~ chciwości, tem głębsze zadawały rany rolnictwu, zależnemu co do cen płodów rolnych od konjunktury światowej.

Według danych Instytutu Badania Konjunktur i Cen rozwarcie nożyc i obecnie jest takie, że w porównaniu do cen z r. 1928. rolnik za swe produkty otrzymuje tylko 37% a za nabywane przez się płaci prawie 71%.

Od pierwszych przestroóg świata nierolniczego o właściwą jego stosunku do wsi miarę miały lata. Pewne otrzeźwienie, bodaj platonicznej natury nastąpiło w r. 1934. kiedy sfery przemysłowe z przyczyny wyczerpania wsi faktycznie straciły przeważającą część klienteli rolniczej - tego masowego i dotychczas solidnie płaćącego klienta. Zoczenie braku wsi przy zamówieniach w przemyśle nie spowodowało przemysłu - a w tym czasie przemysł był już wybitnie skartelizowany - do samorzutnego przejrzania kalkulacji cen, do odpowiedniej ich niżki w celu ożywienia obrotów ze wsią, w celu utrzymania a może nawet rozszerzenia produkcji przemysłowej, a co za tem idzie zwalczania bezrobocia miast.

W kontrolę kalkulacji cen wdać się musiał Rząd p. Premjera Kościątkowskiego u schyłku roku zeszłego. Akcja rewizji cen i rozwiązywania selekcyjnych, zbędnych i gospodarczo niesprawiedliwych karteli, przeprowadzona dotychczas, wydaje się niewystarczająca. Jest to ogólna opinia świata rolniczego.

Również sam p. Premjer, inaugurując Wielką Naradę Gospodarczą 28. lutego br., a więc po zakończeniu prac t. zw. Komisji Kartelowej, uważał za konieczne zaznaczyć, że obecne położenie rolnictwa stanowi "hamulec utrudniający w praktyce procesy gospodarcze". Stąd też i nadzieja, że usuwanie wszystkich przyczyn, powodujących hamowanie normalnych procesów gospodar-

czych od strony rolnictwa, a więc i nieprawidłowy stosunek przemysłu do rolnictwa uważać możemy i na odcinku cen i karteli nie za zakończony.

Poprawa stanu rolnictwa w państwie przemysłowo-agrarne, to punkt wyjścia, to kluczowe zagadnienie uzdrowienia gospodarstwa społecznego jako organicznej całości.

Przywrócenie równowagi gospodarczej warsztatów rolnych, zabezpieczenie opłacalności produkcji rolniczej, to wysiłek na korzyść nie tylko samego rolnictwa. Plony z naprawy stosunków gospodarczych w rolnictwie zbierać będzie nie tylko rolnik, ale i przemysłowiec i konsument miejski. Prawdziwe dostrzeżenie wsi przez miasto leży w interesie samego miasta. Toteż dziwne, że na tym odcinku nie zdołała Narada Gospodarcza zespolic zgodnej opinii świata rolniczego i świata przemysłowego.

Tembardziej, zatem piekącą sprawą po wielkiej Naradzie Gospodarczej jest poważne traktowanie realizowania organicznego programu pracy przez sfery gospodarcze o głębokim zasięgu zdrowej myśli gospodarczej i przez Rząd. Dostrzeżona wieś, to używając porównania, niezbędna pożywka zdrowego organizmu gospodarczego, od ilości której na równi z prawem Liebiga "o minimum", zależny jest rozwój pełni organizmu gospodarczego, bez względu na to, czy inne pożywki dla tego organizmu znajdują się w nadmiarze.

Takie pojmowanie roli wsi w rozwoju miast będzie, mówiąc słowy Pana Ministra Poniatowskiego, "zbawienne".

Z kolei miałbym rozpatrzyć budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na tle położenia gospodarczego rolnictwa, a zwłaszcza położenia gospodarczego rolnictwa ukraińskiego. Uważam, że środki finansowe, jakimi rozporządzać będzie Pan Minister w przyszłym roku budżetowym, stanowiąc powinny tylko pomocniczy zasób w pracy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Praca ta w głównej mierze powinna i zapewne będzie się rozwijać na podstawie twórczego wysiłku samego społeczeństwa rolniczego. Chcę wierzyć, że rolnictwo na tę twórczy wysiłek się zdobędzie, skoro odnajdzie siebie na właściwym mu stanowisku w realizowaniu zapowiedzianego przez Rząd organicznego planu gospodarczego. Brak organicznego ujmowania prac gospodarczych dotychczas, często wynaturzał zdrową pracę rolnictwa, pracę pewną, pracę pełną nadziei, o ile opiera się ona o własną pomoc.

Minie zapewne kryzys psychiczny wśród rolnictwa, które poczuje twardy grunt zdrowej ewolucji prac gospodarczych pod swymi stopami. Na widownię wyjdą "ludzie przeniknięci wiarą we własne siły" których szuka p. Premier.

Ukraińskie rolnictwo od odbudowy powojennych zgliszcz dało dowody, że wyznaje zasady pracy na podstawach własnych sił moralnych i materialnych oparte.

Żądaniem społeczeństwa ukraińskiego jest, by akcji naszych społecznych, które budzą drżące siły narodu nie gilotynować i nie paraliżować niewczesnymi zarządzeniami czynników rządowych.

Akcja Krajowego Towarzystwa Gospodarczego "Silskyj Hospodar" i ukraińskiej spółdzielczości opierająca się na tradycję pracy 3 pokoleń ukraińskiego narodu, akcja skupiająca dziś ponad 400.000 gospodarstw rolnych nie zasługuje na niewczesne podrywanie jej t.zw. "społeczną działalnością" starostów czy wydziałów powiatowych lub też akcją biurokratów Izb Rolniczych.

Akcje te planowe jak np. znana akcja urzędowej organizacji mleczarskiej są dość silne ażeby wywołać niepotrzebne zamieszanie w kraju ale za słabe ażeby postawić i co więcej prowadzić organizacje gospodarcze, które bez czynnika społecznego, bez wiary ludzi we własne siły i bez zaufania wzajemnego muszą marnie zginąć. Ukraiński świat gospodarczy przedstawił swe zasadnicze postulaty w memorjale, wręczonym szefowi Rządu. W memorjale tym przedstawione są i postulaty ukraińskiego rolnictwa i jego społecznych organizacji, w tem i spółdzielczości.

W imieniu Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej mam zaszczyt oświadczyć, że nie spoczniemy w staraniach naszych, dopóki szczytowe organizacje ukraińskiego rolnictwa: Ukraińskie Towarzystwo Gospodarcze "Silskyj Hospodar" i Związek Rewizyjny Ukraińskich Kooperatyw nie zrewindykują swych dobrze zasłużonych i naturalnych praw stać się ponownie ośrodkiem ideowym organizacyjnym i gospodarczym narodu ukraińskiego w granicach Rzeczypospolitej.

W tem miejscu niechaj mi będzie wolno zająć stanowisko do przemówienia pana senatora Domaszewicza, wygłoszonego w debacie generalnej nad budżetem w dniu 9. marca r.b.

Pan Senator, omawiając sprawę normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, uważał za wskazane roztoczyć przed nami obraz praktycznego przeprowadzenia normalizacji, między innemi i na odcinku gospodarczym. Wedle mniemania Pana Senatorsa droga do normalizacji stosunków między narodem ukraińskim i narodem polskim prowadzi jedynie przez zrzeczenie się narodu ukraińskiego prawa we własnych organizacjach kulturalnych i gospodarczych rozwijać własne kulturalne i gospodarcze życie narodu ukraińskiego.

Normalizacja stosunków - wedle mniemania Pana Senatora - wymaga tylko wspólnych organizacji polsko-ukraińskich.

Niechaj mi będzie wolno z całą powagą, godną tej sprawy, zaznaczyć, że tak pojęta normalizacja stosunków narodu polskiego i ukraińskiego, jako jednostek zbiorowych, odrębnych i samoistnych, jako równorzędnych podmiotów, nie byłaby normalizacją a likwidacją życia narodowego czy to polskiego, czy ukraińskiego.

Do takiego rozwiązania sprawy godność narodu ani polskiego, ani ukraińskiego dopuścić nie może. Normalizacja stosunków polsko-ukraińskich wymaga współpracy obu narodów na forum publicznym w instytucjach państwowych, samorządowych, w samorządzie terytorjalnym i samorządzie gospodarczym na zasadach równorzędności podmiotów współpracy, jak to był łaskaw zauważyć p.sen.Gołuchowski. Natomiast podłożem normalizacji naturalnem będzie zagwarantowanie faktyczne konstytucyjnych i co więcej naturalnych praw narodu ukraińskiego na swobodny rozwój życia narodowego w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i religijnej zgodnie z art.109 - 111 Konstytucji, w czem również zgodny z nami jest p.sen.Gołuchowski. Odebranie tych praw naturalnych, przeorywanie dorobku ukraińskiej kultury duchowej i materialnej koncepcjami jakichś wspólnot narodowych w organizacjach, które wyłania i wyłaniać może tylko samoistne życie narodowe jest sprzeczne z zasadami normalizacji, pomijając nieżyciowość, a nawet absurdalność takiej idei.

W obronie takiej normalizacji stanąć mogą tylko zwolennicy tego ruchu, który znany jest pod nazwą anarchonacjonalizmu niwelującego z zasady życie narodowe innych narodów, stykających się z narodem państwowym.

Zwolenników takiej idei nie brak właśnie w Galicji wschodniej. Stąd też nie brak tam przeciwników idei, normalizacji rzetelnej stosunków narodu ukraińskiego i polskiego jako odrębnych samoistnych wspólnot, żyjących własnem życiem, Stąd też godząc w swem przemówieniu w poczucie honoru i siłę walorów kulturalnych i gospodarczych narodu ukraińskiego przez swoistą koncepcję normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, p.sen. Domaszewicz chociaż werbalnie stwierdził, że niema w Galicji Wschodniej szowinistycznych elementów przeciwnych normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, faktycznie koncepcją przez siebie prononsowaną zaprzeczył swym werbalnym tylko zapewnieniom.

Wracając do spraw ściśle rolniczych zaznaczam, że ukraińskie rol-

nictwo w całości leży w biernej strefie gospodarczej t.z. strefie B, zajmując - 60% jej powierzchni i 2/3 jej ludności. Stąd też wyłaniają się specjalne postulaty rolnictwa ukraińskiego, omówione w tej Wysokiej Izbie wielokrotnie przezemnie i kolegów. Szczegółowo postulatów tych dzisiaj naświetlać nie będę, tembardziej, że naświetlili je członkowie Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w Sejmie i Senacie tak na komisjach jak i na Plenum.

Wkońcu i ja miałem zaszczyt o potrzebach ukraińskiego rolnictwa szerzej mówić w obecności Pana Wicepremiera i pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na podkomisji inwestycyjnej wielkiej Narady Gospodarczej 29.II.1936 r. Wtedy też szczegółowo rozpatrzyłem kwestję przeludnienia agrarnego i wydajności naszych ziem oraz konieczność podstawowych meljoracyj, budowy dróg i t.p. robót publicznych na naszym terenie. Życzeniem naszym jest, by cały materiał przedłożony przez członków Sejmu i Senatu był życzliwie potraktowany, tak przy realizacji robót inwestycyjnych, jak i przy realizacji organicznego programu gospodarczego w Państwie, biorąc pod uwagę rozmiar i ciężar gatunkowy ukraińskiego rolnictwa i siły moralne ukraińskiego rolnictwa.

Wśród dyskusji sejmowej i senackiej poruszono zagadnienie głodu ziem i parcelacji, Obecne położenie ekonomiczne w kraju prejudykuje zgóry ewolutywny charakter akcji parcelacyjnej.

Ruszenie z miejsca akcji komasacyjnej na południowym wschodzie aktualizuje silniej kwestję upełnorolnienia, a zatem i parcelacji, a zapasy ziemi na południowym wschodzie są już bardzo nikłe. Mamy jej około 200.000 ha, do tego dochodzi ziemia na północnym wschodzie w rozmiarach 300.000 ha na Wołyniu i Polesiu. Razem wzięwszy dla miejscowej ludności naszych ziem na jej upełnorolnienie zabrakłoby jeszcze około 2.000.000 ha. Stąd szafowanie zapasem ziemi na terytorjum północno wschodniem i południowo wschodniem musi być bardzo ostrożne. Daleko lepiej w dziedzinie zapasu ziemi stoją województwa centralne i zachodnie, które razem mają w przybliżeniu zapasu ziemi ponad 570.000 ha. Z tego około 300.000 ha przypada na województwa warszawskie i lubelskie, sąsiadujące z województwem krakowskiem i kieleckiem, które to dwa województwa prawie wyczerpały swój zapas ziemi.

Eksperymenty kolonizacji dały wyniki gospodarczo przeważnie ujemne i dla kolonistów i dla autochtonów, pozbawionych zarobków i co gorsza nadziei na upełnorolnienie. Finansowo eksperymenty te były i są do dzisiaj

bardzo kosztowne.

Przy wyczerpaniu Skarbu Państwa, zasoby, którego okazały się obecnie za szczupłe ażeby nadażyć potrzebom oświaty i obrony kraju, kolonizacja byłaby niewczesną, nierozwiązalną i co więcej zgubną.

Przemówienie p.sen. Dra Antoniego Horbaczewskiego dn. 12. marca 1936 r.
przy debacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wysoki Senacie! Parlamentarna reprezentacja ukraińskiego narodu w polskich ciałach ustawodawczych od chwili pierwszego zetknięcia się z polskim światem politycznym na arenie parlamentarnej podnosiła postulaty swobodnego rozwoju życia narodowego we wszystkich jego funkcjach, podkreślając zarazem charakter narodu jako organizmu społecznego.

Postulaty te jak i dążenie ukraińskiego narodu do swobodnego rozwoju nie miały na długi czas zrozumienia u czynników, kierujących życiem politycznym w Państwie Polskim, a nawet zdarzało się słyszeć argumenty, zaprzeczające osobowości ukraińskiego narodu i traktujące ten narodowy organizm jako sumę jednostek, które tylko indywidualnie mogą korzystać z praw, przysługujących obywatelom. Nie potrzebują dodawać, że takie stawianie sprawy nie mogło zadowolić kierowników życia narodu ukraińskiego. Zaistniało między czynnikami, wchodzącymi w grę zasadnicze nieporozumienie, które stało na przeszkodzie załatwieniu postulatów ukraińskich. Zwrot w stosunku narodu ukraińskiego do Państwa i społeczeństwa polskiego zarysował się z chwilą, gdy p. Premier Kościłkowski w charakterze Ministra Spraw Wewnętrznych zainteresował się dążeniami i aspiracjami narodu ukraińskiego w bliższym zetknięciu się z kołami kierowniczymi ruchu politycznego, kulturalnego i społecznego i gospodarczego na terenach ziem ~~wzajemnie~~ wchodzących w skład trzech południowo-wschodnich województw. Nawiązane przy tej sposobności rozmowy, doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji i w dalszej konsekwencji wytworzyły platformę porozumienia, na której oparto plan normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Pierwszy etap w kierunku normalizacji stanowiły wybory do polskich ciał ustawodawczych, których przebieg i wynik odpowiadały zasadom zawartego kompromisu. Mimo niezaprzeczanej dobrej woli tak ze strony społeczeństwa ukraińskiego, jak i ze strony naczelnej władzy polskiej, sprawa normalizacji nie postępuje naprzód w takim tempie, jakby to było może życzeniem zainteresowanych czynników, a to głównie z tego powodu, że niektóre czynniki polskie w terenie zajęły negatywne stanowisko, pozostając pod wpływem prasy, niedoceniającej znaczenia aktu porozumienia, a po części żerującej może ~~nastrojona~~ tem, żeby porozumienia wcale nie było. Nieprzychylnie nastrojona prasa nie tylko poddaje w wątpliwość obustronne korzyści, z porozumienia wypływające, ale stara się wnieść w polskie społec-

czeństwo, że zamierzone normalizacje przynieść ma nekomy szkodę i uszczerbek prawom polskiego społeczeństwa na terenach wchodzących w rachubę. Pod wpływem nieprzychylnych głosów prasy i ustnej agitacji osób, dla których porozumienie i normalizacja są niewygodne, urząda się zebrania i narady, mające na celu wyniesienie protestu przeciw rzekomo grożącemu uszczupleniu polskiego stanu posiadania, a w rzeczywistości zebrania te zwrócone są przeciw normalizacji. Zebranie większej liczby osób zasugerowanych stosownie przykrojonemi referatami i rezolucjami pozostaje pod wrażeniem, że polski stan posiadania rzeczywiście zagrożony, a to tem snadniej, że z takiego zgromadzenia zgóry wykluczeni są wszyscy, których można podejrzewać o odmienne zapatrywania. W ten sposób tworzy się w terenie t.zw. opinia publiczna, która narzuca swoje zdanie ogółowi obywatelstwa. Znane mi są wypadki, że w takich zgromadzeniach brały udział osoby urzędowe, jak starostowie, wicestarostowie, którzy samą swoją obecnością legalizują postanowienia i rezolucje na tych zgromadzeniach do uchwały przedstawiane i uchwalane. Enuncjacje takich zebrań na to są obliczone, by akcję odpowiedzialnych czynników rządowych, związaną z normalizacją, uczynić wśród polskiego społeczeństwa niepopularną i niemożliwą.

Dalszą przeszkodą w układzie normalnych stosunków między polską a ukraińską ludnością jest wpajane w ludność polską przeświadczenie, że ona przedstawia jakiś wyższy typ obywatela, powołanego do władania i rozkazowania, podczas gdy obywatel ukraińskiej narodowości na tem samem stanowisku społecznem, o tej samej inteligencji i w takichże warunkach gospodarczych, przedstawiany jest jako osobnik, który nie może zająć równorzędnego z pierwszym stanowiska. Ta myśl tkwi też w motywie, który rozmaitym osobistościom, zajmującym wyższe lub niższe stanowiska w administracji państwowej, dyktował i dyktuje forytowanie za każdą cenę polskich kandydatów na wójtów, sołtysów, radnych gminnych i ławników przed Ukraińcami, jakkolwiek w danych gminach i gromadach element ukraiński jest liczniejszy i nie ustępuje polskiemu pod względem osobistych kwalifikacyj. Sztucznie stworzone ambicje biorą górę nad rzeczywistemi walorami i stanowią obecnie negatywny bodziec w sprawie normalizacji.

W akcji przeciwnormalizacyjnej odgrywa również bardzo znaczną rolę nastawienie biurokracji niższych kategorii i organów władzy w rozmaitych dykasterjach, pracujących na terenie zamierzonej normalizacji. Już wyżej wspomniałem o udziale państwowych urzędników w zgromadzeniach protesta-

cyjnych, którzy w mylnem przeświadczeniu, że zamiarzona normalizacja pozbawi ich może zajmowanych posad, traktują akcję przeciwnormalizacyjną, jako środek dla obrony swoich osobistych interesów.

W tych warunkach normalizacja nie może pobić postępu, a skuteczność akcji wymagałaby obiektywnych autorytatywnych wyjaśnień.

Przechodzę do zadań administracji państwowej w praktycznem zastosowaniu. Pan Minister Spraw Wewnętrznych przy objęciu władzy swego resortu wydał do podwładnych sobie władz, urzędów i organów okólnik o zadaniach administracji, w którym wyłożył swój pogląd na stosunek administracji do obywatela. Odnosi się jednak wrażenie, że tezy i nakazy podyktowanego interesem służby publicznej okólnika jeszcze nie doszły do pewnych kół i organów administracji, które są czynne na terenach zamieszkałych przez ludność ukraińską. Pewne nawyczki i metody z dawnych czasów tak głęboko utkwily w mentalności odnośnych kół i jednostek, że sanacja ich wymaga odpowiednich zarządzeń. Był czas, kiedy kierownictwo administracji uważało za stosowne dla zaprowadzenia spokoju i ładu zakłóconego przez pewne jednostki na terenach południowych województw, sięgnąć do hasła odpowiedzialności zbiorowej przy zastosowaniu drastycznych metod. Metody te odżyły obecnie, jakkolwiek nie jest wątpliwem, że obecna władza naczelna administracji państwowej metody te uważa za chybione. W niektórych powiatach województwa tarnopolskiego zdarzają się wypadki, że organa władzy zwłaszcza niższych stopni w wykonywaniu obowiązków służbowych nie respektuje zleceń p. Ministra co do sposobu traktowania obywateli. W jednej z miejscowości powiatu ~~kopacz~~ kopiecznickiego zdarzyło się np., że przy rewizji policyjnej, przeprowadzonej w celu wykrycia rzekomo przechowywanej przez gospodarza broni, wyrzucono ze stodoły rozmaite gatunki zboża, pomieszano je ze sobą i rzucono w błoto. Przy tej sposobności kazano właścicielowi domu odbijać futrynę przy drzwiach, rozwalono ognisko kuchenne, a to wszystko spowodowało materialną szkodę dla odnośnego obywatela, nie mówiąc już o tem, że wszystkie te akty robiły wrażenie, że dyktował je zamiar dokuczenia. Z terenu województwa wołyńskiego notuje znów prasa codzienna fakt, że jakiś nowoprzeznaczony komendant posterunku policji we wsi Berezce dla zaznaczenia swojej szczególnej energii zgromadził w gminie wszystkich sołtysów i przeczytał im lekcję o ich obowiązkach, polecając im śledzić i donosić mu, którzy chłopcy noszą zamiast krawatek żółto-błękitne wstążki wyszywane koszule, argumentując, że można nosić tylko czerwono-białe krawatki. Ten sam komendant okazał też wielkie

zainteresowanie dla sposobu odprawiania nabożeństwa we wsiach Popowcach i Rudzie, zakazał cerkiewnemu chórowi w Rudce użyć się śpiewu cerkiewnych pieśni ukraińskich, żądając aby śpiewano tylko po słowiańsku. Nie generalizuję tych wypadków, a przytaczam je tylko dlatego, by stwierdzić, że przeprowadzenie linii politycznej, zalecanej przez p. Ministra, jest jeszcze dalekie od zupełnego zrealizowania.

W ścisłym związku z administracją państwową pozostaje w obecnym ustroju Państwa sprawa samorządu. Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja reklamowała prawo ukraińskiego narodu na samookreślenie w samorządzie terytorjalnym, jednak oczekiwania nasze w tym względzie zupełnie zawiodły. Rok 1933 przyniósł nam ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, która przekreśliła do tychczasowe formy ustrojowe, określone w b. Galicji ustawą 1866 r., a która utworzyła pierwszą praktyczną szkołę samorządu i obywatelskiej odpowiedzialności.

W nowym ustroju samorządowym naród ukraiński stracił w swojej masie bezpośredni wpływ na zawiadywanie sprawami gminnymi, które przeszły do gminy zbiorowej, a regulaminy określające prawo wyborcze przesadziły z góry wybór organów samorządowych na niekorzyść ludności ukraińskiej. Stworzenie nadrzędnego ciała w postaci t. zw. gmin zbiorowych zwiększyło tylko ciężary, nałożone na ludność, a ~~a~~ nie przyniosło jej żadnej korzyści. Administracja zarządów gminnych i wydziałów powiatowych jest bardzo kosztowna i ten temat odzywają się coraz częściej głosy nie tylko w prasie ukraińskiej, ale i polskiej, która stwierdza niezwykle przerosł kosztów administracji. Godnym uwagi w tym względzie jest artykuł pod tytułem: "Gospodarka Wydziałów Powiatowych" zamieszczony w Nr. 64. czasopisma "Czas" z dnia 5. marca, a którym autor na podstawie analizy kilku budżetów powiatowych dochodzi do wniosku, że zaistniał rzeczywiście niepomierny przerosł kosztów administracji, pozostałych przez to, że tworzy się zupełnie niepotrzebne i zbyteczne etaty i pomnaża się koszty, które mogłyby być zredukowane przy najmniej do połowy.

Wójtowie gmin ~~ni~~ zbiorowych nie wiem czy z własnego popędu, czy wskutek niezrozumienia otrzymanych instrukcyj przekraczają zakres swego działania, wydając zarządzenia w sprawach, które wcale do nich nie należą. I tak pewien wójt zwrócił się do miejscowego proboszcza i polecił mu, żeby przełożył odprawienie zgóry wyznaczonego nabożeństwa na inny termin, gdyż pragnąłby, żeby w ten dzień mogło być odprawione nabożeństwo na inną intencję. Może być, że tutaj także tym wójtem kierowała pewna szczególna gorliwość,

jednakże taka ingerencja organu zupełnie niepowołanego, może się tylko przyczynić do wytworzenia chaosu i wprowadzenia nieporozumień i niepotrzebnych incydantów.

Ale działanie wójtów objawia się także i w innym kierunku i wykazuje nie zupełnie normalne tendencje. Mam tu pod ręką niedawno otrzymane wezwanie zarządu gminy w Rachiniu, województwa stanisławowskiego pow. Dolina do odrobienia świadczeń drogowych w naturze, adresowane do probostwa greckokatolickiego w Sołukowie. Nie będę się wdawał w to, czy to wezwanie było uzasadnione, czy nie, to jest inna zupełnie kwestja. Chcę tylko zwrócić uwagę na formę. A mianowicie jest tutaj taki ustęp, napisany nawet atramentem: "Do odrobienia świadczeń drogowych w naturze należy zgłosić się z łopata i kilofem dnia 1. kwietnia 1936 r. o godzinie 7 rano na punkcie zborym koło zarządu gminnego w Rachiniu". Mnie się zdaje, że ta forma może niezupełnie odpowiada intencjom, które ~~wyk~~ wyraził p. Minister, zwłaszcza że chodzi tutaj o pewną osobistość, która choćby ze względu na swój urząd powinna być otoczona szacunkiem, jaki jej się należy. Ciekawa rzecz, że takie samo wezwanie, - okazuje się, że to nie był unikat - zostało doręczone wszystkim, proboszczom, pełniącym funkcje duszpasterskie w całym powiecie dolińskim.

P. Minister był łaskaw wspomnieć w swoim przemówieniu o rzetelnych zamierzeniach kierownictwa administracji rządowej w kierunku przeprowadzenia normalizacji i wyraził to przekonanie, że tylko współdziałanie zainteresowanych czynników może doprowadzić do pozytywnego rezultatu. W zupełności podzielam to zdanie i mogę tylko zaznaczyć, że uporządkowanie stosunków narodowościowych na terenach etnicznie mieszanych leży nie tylko w interesie Ukraińców, ale jest również wymogiem interesu państwowego. Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że tylko w drodze harmonijnego współdziałania wszystkich zainteresowanych czynników osiągniemy pożądany wynik i stworzymy stan rzetelnego i sprawiedliwego współżycia.

Jednakże taka ingerencja organu zaplanie niepowodzenia, może się tylko przychylić do wytworzenia chaosu i wywołania nieporozumień i niepotrzebnych incydentów.

Ala działania wódzów objawia się także i w innym kierunku i wykazuje nie zupełnie normalne tendencje. Mam tu pod ręką niedawno otrzymane wanie zarządu gminy w Raciborzu, województwa śląskiego pow. Dolina do odbudowy szlaku drogowych w naturze, adresowane do prezydenta greckiego katolickiego w Sofii. Nie będę się wdawał w to, czy to wzmianki było przesłane, czy nie, to jest inna zupełnie kwestja. Choć tylko zwrócić uwagę na formę. A mianowicie jest tutaj taki błąd, napisany nawet straszeniem: "Do odbudowy szlaku drogowych w naturze należy zgłosić się z listą i kilofem dnia 1. kwietnia 1936 r. o godzinie 7 rano na punkcie zbornym koło zarządu gminy w Raciborzu". Maie się także, że ta forma może niebezpiecznie opowiada intencje, które kxx wyraził p. Minister, wiadomo że chodzi tutaj o pewną całość, która choćby ze względu na swój urząd powinna być otoczona szacunkiem, taki jest mój sąd. Chybaż rzecz, że takie samo wzmianki, - oznaczają się, że to nie był list - zostało doręczone w zwykłym, prostym, bez żadnych dodatków charakteru w całym powiecie dolina. Zwrócić uwagę na to, że w swoim przemówieniu o rzetelnych zamiarach kierownictwa administracji rządowej w kierunku przeprowadzenia normalizacji i wyznaczenia tożsamości, że tylko współdziałanie zainteresowanych organów może doprowadzić do pozytywnego rezultatu. W załączniku do listu jest kilka załączników, że w porządku nie stoją ków rano wycieczek na terenach starych miast, nie tylko w interesie Turcji, ale jest również wywołaniem interesu państwowego. Powołam sobie wyrazić przekonanie, że tylko w drodze harmonijnego współdziałania wszystkich zainteresowanych organów państwa i państwa będzie można osiągnąć ten rezultat.

Wm. Dr. J. J. J.

ПРОМОВА

СЕН.Др.АНТОНА ГОРБАЧЕВСЬКОГО, ВИГОЛОШЕНА ДНЯ 12.БЕРЕЗНЯ 1936.
р. ПРИ ДЕБАТІ НАД БУДЖЕТОМ МІНІСТЕРСТВА ВНУТРІШНІХ СПРАВ.

Високий Сенате ! Парляментарна Репрезентація українського народу в польських законодавчих установах від хвилини своєї першої зустрічі з польським політичним світом на парляментарній арені підносила постулати свободного розвитку національного життя у його всіх функціях, підкреслюючи зарозом характер народу як суспільного організму.

Ці постулати як і стремління українського народу до свободного розвитку довго не ~~их~~ находили зрозуміння у чинників, які правлять політичним життям у Польській Державі, а навіть бувало, що чулося аргументи, які заперечували особовість українського народу і вважали цей ~~нахвдний~~ національний організм ~~як~~ сумою одиниць, які лише індивідуально можуть користати з прав, що прислугують громадянам. Не потрібно додавати, що таке ставлення справи не могло вдоволити керманичів життя українського народу. Між чинниками, що входили в гру, існувало засадниче непорозуміння, яке стало на перешкоді полагодження українських постулатів. Зворот у відношенні українського народу до Держави й польської суспільности зарисувався з хвилиною, коли п.Прем'єр Косцялковскі в характері Міністра Внутрішніх Справ заінтересувався ^устремлінням і ^уаспіраціями українського народу, коли зустрівся ближче з керуючими кругами політичного, ~~культурного~~ культурного, суспільного й господарського руху на теренах земель що входять у склад трьох полуднево-східних воєвідств. Навязані при цій нагоді розмови довели до вияснення ситуації та в дальшій консеквенції витворили платформу порозуміння, на якій оперлося ~~плян~~ план нормалізації польсько-Українських відносин. Перший етап у на прямі нормалізації ставили ви-

між польським й українським населенням є впоєване в польське населення переконання, що воно уявляє собою якийсь вищий тип громадянина, покликаного до володіння і приказування тоді, коли громадянина української народности на цьому самому суспільному становищі, тої самої інтелігенції і в таких самих господарських умовах представляється як одиницю, яка не може зайняти рівнорядного з першим становища. Ця думка лежить і в мотиві, який ріжним одиницям, які займають вищі або нижчі становища в ~~адміністрації~~ державній адміністрації, диктував і диктує за кожну ціну фаворитувати ~~перед українцями~~ польських кан-^{волочних} дидатів на вїтків, солтисів, ~~кримських~~ радних і лавників хоч у даних волостях і громадах український елемент є численніший і під оглядом особистих кваліфікацій не уступає польському. Штучно створені амбіції беруть верх над дійсними ~~впливовими факторами~~ цінностями і становлять тепер негативну перепону в справі нормалізації.

Дуже визначну роль в протинормалізаційній акції відіграє теж наставлення бюрократії нижчих категорій і органів влади в різних дикастеріях, що працюють на терені наміреної нормалізації. Вже вище я згадав про участь державних урядовців у протестаційних зібраннях, які в мільному переконанні, що намірена нормалізація позбавить їх може займаних посад, протинормалізаційну акцію вважає ~~як~~ засобом охорони своїх особистих інтересів.

У тих умовинах нормалізація не може робити поступу, а успішність акції вимагалаби об'єктивних авторитативних вияснень.

Переходжу до завдань державної адміністрації у правничому застосуванні. Пан Міністер Внутрішніх Справ, коли обнімав владу свого ресорту, видав був до підвладної собі влади, урядів і органів обіжник про завдання адміністрації, у якому то обіжнику представив свій погляд на відношення адміністрації до громадянина. Одначе відноситься вражіння,

що тези й накази подиктованого інтересом державної служби обіжника ще не дійшли до певних кругів і органів адміністрації, які діють на теренах, що їх замешкує українське населення. Певні навички й методи з давніх часів так глибоко застрягли в ментальности даних кругів і одиниць, що їх санація вимагає відповідних заряджень. Був час, коли ^{провід} ~~хермах~~ адміністрації ~~вважав~~ вважав відповідним сягнути до гасла збірної відповідальности при застосуванні драстичних метод, щоб завести спокій і лад, який нарушили певні одиниці на теренах полудневих воєвідств. Ці методи віджили тепер, хоч не є сумнівне, що теперішня начальна влада адміністрації вважає ці методи хибними. В декотрих повітах ~~тернопільського~~ воєвідства ~~бувають~~ бувають випадки, що органи влади передовсім нищих ступнів у виконуванні службових обов'язків не респектує доручень п. Міністра щодо способу поведінки з громадянами. /Прим./ В одній місцевості копичинецького повіту трапилось, що при поліцейній ревізії, яку переводжено в цілі викриття буцімто переховуваного господарем оружжя, викинули зі стодоли різні ~~ро-~~ди збіжжя, змішали їх зі соломою і винули в болото. При цій нагоді казали власникові дому відбивати футрину при дверях, розвалили ~~вкнигах~~ кухонне огнище, а це все спричинило ~~матеріальну~~ згаданому громадянину матеріальну шкоду, не говорячи вже про те, що всі ці акти робили вражіння, що їх роблено з наміром докучення. Із волинського терену нотує знову щоденна преса факт, що новопризначений командант поліції в селі Березне, щоб зазначити свою виїмкову енергію, ~~зібрав~~ зібрав у волости всіх солтисів і прочитав їм лекцію про їх обов'язки, та доручив їм слідити й доносити йому, котрий із хлопців замість краваток носить жовто-блакитні ленти, вишивані сорочки, говорячи, що можна носити лише червоно-білі краватки. Той самий командант заінтересувався теж дуже способом відправи богослуження ~~на~~ в селах Попівці і Руда, церковному хорові заборонив

співати українські пісні та зажадав, щоби співали лише по славянськи. Тих випадків я не ґенералізую, але наводжу їх лише тому, щоби ствердити, що переводження політичної лінії яку доручує п.Міністер, є ще далеке від повної реалізації.

У тісному звязку з державною адміністрацією у теперішньому устрою Держави є справа самоуправи. Українська Парляментарна Репрезентація реклямувала право українського народу на самоозначення у територіяльній самоуправі, однак наші очкування у цьому напрямі зовсім завели. Рік 1933 приніс нам закон про частинну зміну устрою територіяльної самоуправи, який перекреслив дотеперішні устроєві форми, означені в б.Галичині законом 1866 р., а який утворив першу практичну школу самоуправи й громадянської відповідальности.

У новому самоуправному устрою український нарід втратив у своїй масі безпосередній вплив на завідування громадськими справами, які перейшли до збірної громади, а реґуляміни, які окреслюють виборче право, згори пересудили вибір самоуправних органів на некористь українського населення. Створення надрядного тіла в виді т.зв. збірних громад збільшило лише тягарі, наложені на населення, а не принесло йому ніякої юристи. Адміністрація волосних зарядів і повітових виділів є дуже ~~квитовних~~ коштвна і на цю тему відзиваються щораз частіше голоси не лише в українській пресі, але й у польській, яка стверджує незвичайний зріст коштів адміністрації. Гідний уваги в цьому напрямі є стаття п.н.

"Господарка Повітових Виділів", поміщена в 64 числі часопису "Час" з дня 5.березня, а в якій автор на основі аналізу кількох ~~бюджетів~~ повітових бюджетів доходить до висновку, що дійсню заіснував непомірний ~~приріст~~ переріст коштів адміністрації, повсталих тому, що твориться зовсім непотрібний лишній етати та помножується кошти, які моглиби бути зредуковані принайменше до половини.

Війти збірних громад, не знаю чи з власного почину, чи ~~внаслідок~~ наслідком одержаних інструкцій переступають обсяг

своєї діяльності, видаючи заарядження у справах, які зовсім до них не належать. І так один віт звернувся до місцевого пароха і доручив йому, щоби відправу назначеного згори богослуження ~~вхідних~~ відложив на інший речинець, бо він бажавби, щоби в цьому дні могло бути відправлене богослуження на іншу інтенцію. Може бути, що тут теж тим вітом кремувала спеціальна ревність, одначе така інґеренція зовсім непокликаного орґану може причинитися лише до витворення хаосу й введення непорозумінь і непотрібних інцидентів.

Але ділання вітів проявляється теж і в іншому напрямі та виказує не зовсім нормальні тенденції. Маю тут під рукою недавно одержане візвання заряду ~~к~~ волости в Рахіню станиславівського воєвідства пов.Долина до відроблення дорогових свідчень у натурі, адресоване до греко-католицького пароха в Солукові. Не буду входити в це, чи те візвання було ~~ухвалення~~ обосноване, чи ні, це зовсі інша справа. Хочу лише звернути увагу на форму. А саме тут є такий уступ, написаний навіть чорнилом: "До відроблення дорогових свідчень ~~вхідних~~ у натурі слід зголоситися з лопатою і кільофом дня 1.квітня 1936.р. о год. 7 рано на збірному пункті коло ~~к~~ громадського заряду в Рахіню". Мені здається, що ця форма може не зовсім відповідає інтенціями, які висловив П.Міністер, передіво м коли йде ~~к~~ тут про певну одиницю, яку хочби з огляду на свій уряд слідби шанувати, як це їй належить. Цікава річ, що таке саме ~~вхідних~~ візвання показується, що це не був унікат- доручено всім парохам, що повнять душпастирські функції в цілому долиньському повіті.

П.Міністер ~~вхідних~~ ласкаво згадав у своїй промові про совісні наміри проводу державної адміністрації у напрямі переведення нормалізації та висловив це переконання, що лише співділання заінтересованих чинників може довести до позитивного висліді. Вповні поділяю цю думку і можу лише зазначити, що упорядкування національних відносин на теренах

етнічно мішаних лежить/^{не/}лише в інтересі Українців, але є також вимогою державного інтересу. Дозволю собі висловити переконання, що лише в дорозі гармонійного співділання всіх заінтересованих чинників досягнемо пожаданий вислід і створимо стан совісного й справедливого співжиття.

Промова п.сен.Володимира Гецикевича, виголошена
на пленумі Сенату дня 12.березня при бюджеті
Міністерства Внутрішніх Справ.

У сьогоднішній своїй промові п.Міністр Внутрішніх Справ
ствердив, що теперішній адміністративний устрій хибний, та заповів
деякі реформи устрою. П.Міністр здається прив'язує до цих змін ве-
лику вагу і надіється, що коли ті реформи увійдуть у життя, в та-
кому разі не буде вже жалоб на деякі недостатки адміністрації.
Справді подробиці, що їх Пан Міністр навів і як зміст намічених
реформ, дають право надіятися, що вони може дійсно причиняться до
усправлення адміністрації. Однак сам Пан Міністр в іншому уступі
своїї промови згадав про вагу людського збору, а П.Прем'єр в одній
зі своїх промов виразно підкреслив, що в кожному устрою найважливішим
елементом являється людина. Тому хочби з сумніву до проєктів реформ
слід поставитися вічливо, то всеж таки думаю, що більшу вагу треба б
покласти на зусилля в напрямі направи відносин державних службови-
ків до громадян. Про це питання Пан Міністр Внутрішніх Справ не го-
ворив сьогодні, але в попередніх своїх промовах виразно підкреслював,
що уряд хоче також в цьому напрямі перевести направи. За часів
попередніх урядів говорили багато про потребу створити новий тип
польського службовика. Такого типу до цієї пори не створили. А коли
один зі сенаторів вказав тут, як характеристичну рису у багатьох
службовиків на них перед відповідальністю, то здається мені, що
це може одностороннє застереження, бо я радше сказавби, що теперішні
службовики відзначаються часто зовеликою енергією та ініціативою
може в невідповідному напрямі.

Маю враження, що в теперішній бюрократії містяться деякі
первні давньої бюрократії усіх трьох дільниць і без сумніву первні
додатні та відємні. Не хочу рішати, які з тих первнів, додатні чи
відємні мають перевагу, але так то вже є в людських відносинах,
що відємні первні виступають більше яскраво. Деякими з тих первнів
хотівби я сьогодні зайнятись.

Перш за все все ще поширений у нас дивний культ некомпетентії.
У перших роках польської державності, коли уряд мав до розпоряди-
мости лише російських, пруських та австрійських урядовців, було це
зовсім природне, що треба було покликувати до співпраці неуквалі-

- 2 -

фіковані сили. Її неукваліфіковані урядовці, треба це їм признати, мають великі заслуги, впровадили вони в адміністрацію багато розмаху і може бути, що без їх енергії та ініціативи державне будівництво не можна би було так швидко перевести, як це сталося. Але сьогодні, коли маємо тисячі кандидатів з польськими дипломами, в практичній підготовці, не розумію чому все ще користуватися силами без повних кваліфікацій. До війни говорили жартом, що пруський поручник все потрапить, може навіть стати професором ботаніки. А вже в післявоєнних часах еспанський диктатор Пріма де Рівера на свій спосіб уняв цю проблему. Оповідають, що одного дня явився у диктатора міністр прилюдної освіти та подав йому до відома, що поміж учителями є багато бурителів і революціонерів. Не надумуючися довго, диктатор відразу звільнив кілька соток підозрілих учителів, та іменував на їх місце тільки підстаршин. Коли іменування були вже довершені, явився у диктатора знову міністр і з великим вклонотанням подав йому до відома, що ті вчителі не вміють ні писати ні читати. Диктатора не вивело це з рівноваги, сказав спокійно - навчаться. Згідно з тою засадою і у нас на жаль обсаджуть деякі становиська. Однак це не в порядку. Навчитися можна всього. Але відносини у нас так складні, що час був би вже понехати експерименти з людьми без повних кваліфікацій. Коли йде напр. про інженерські справи, то і сьогодні нікому не прийде на думку передавати такі справи людям, що не мають технічних студій. Кожний боявся би, що міст або дім завалиться. Та коли йде про функції, на котрі потрібні правничі студії, поширилося переконання, що кожний це потрапить. Це очевидно велика олуза, та багато фальшивих і хибних потягнень адміністрації походить якраз з повної правничої ігноранції. У львівських правничих колах кілька літ тому оповідали про одного старосту, що обнявши урядованне в повіті, хотів хитро виявити багато енергії. Прийшов на думку попереносити усіх віїтів з одної громади до другої. Наміру цього не здійснив тому, що заступник старости, правник переконав його, що це недопустимо. Та кілька таких заломань на денному порядку. Ціле щастя хитро в прилюдній адміністрації, що навіть глупота це не катастрофа, вона губиться в фактах, розкидається по бюрах, на зовні не виступає, а коли виїмково виступить, то прилюдна

думка бачить тільки акт самоволі, надужиття викликане політичними мотивами. Тимчасом це часто плід умової неспосібности.

Те що я казав про домагання фаховости і кваліфікацій, очевидно не торкається начальних становиськ. Ллойд ~~Джордж~~ Джордж сказав, що західні держави виграли велику війну тому, що в них правили делетанти, між тим, коли в центральних державах стояли на чолі фаховці. В цьому афоризмі безсумніву багато правди, бо дійсно людина не обтяжена багатством знання і досвіду, підходить до справи з більшою енергією та ініціативою і часом побачить те, чого рутиніст не бачить. Але при обсадженню виконавчих становиськ треба безумовно дивитися на кваліфікації.

В бюрократії можна замітити деякі погані обичаї, що горожанам причинюють багато прикростей. Перетомлені навалом праць і занять міністри, воеводи і другі високі достойники з konieczности мусіли обмежити час їх прийняття сторін, та за їх прикладом пішли також багато менших достойників чи то для престіжу, чи може для особистої вигоди, і тепер вже дійшло до цього, що важко в Польщі найти урядовця, що не мавби хвѣя своїх годин прийнять. Скуток цього такий, що горожанин, що має діло в якомусь уряді, мусить перш за все інформуватися, коли даний урядовець приймає. Відтак мусить йти до цього бюро, зголоситися у вояного ~~вѣдѣх~~ делі у секретаря і так мусить виповнити інформаційну карточку, а відтак чекати терпеливо чекати без кінця, бо часто ті пани якраз у часі призначеному на прийняття сторін відбувають різні конференції і засідання. Особисто припускаю, що це звичайні гутірки при напіросці або цигарі. Міністри не здають собі справи з цього скільки злої крови та обурення таке легковаження з боку урядовців викликає у горожан. Так само невідповідні на мою думку є прийняття і збірні аудієнції у старости. Високий Сенат напевно знає якто відбувається. В сторони стоять підряд а староста підходить по черзі і запитує кожного горожанина за справу а якою приходить. Для горожанина така поведінка понижуюча. Важніше це, що староста мало коли довідається про стан справи, бо сторона не все мала змогу в приявности других сторін говорити про свої справи. Усі ті ~~з~~ погані обичаї ~~можнаби~~ ще знести, якби урядовці поводилися вічливо і чемно, але багато є випадків нечемної поведінки. Це очевидно річ такту та кращого або гіршого виховання. Зокрема українське населення має під тим оглядом

сумні досвіди. До цієї пори під впливом преси і прилюдної думки, а також під впливом деяких фактів, що мали місце по українському боці, український громадянин стрічався у урядовців якщо не з недостатком вічливості, то в кожному разі з деякою резервою. Чи то тепер змінилося? І знаємо з історії, що як король Франків прийняв святе хрещення, єпископом, що його хрестив сказав "уважай, що палив, пали що обажав". Так радикальної переміни ментальності навіть в добі нормалізації польсько-українських відносин п.Прем'єр і Н.Міністр Внутрішніх Справ не буде домогатися від своїх урядовців, але й та дрібниця, якої мусять жадати, є понад сили тих урядовців, бо так призвичаїлися до деякого способу думання, щоб відвернутися буде їм тяжко. І сьогодні не кожний українець зважиться внести подання на українській мові, хоч закон дає на це право. бо колиб якийсь внесе таке подання, то мусить побоюватися, що подання буде зле прийняте, та що це відібється на змісті, або бодай на темпі погодження. Та вже хотівби я бачити такого сміливого, що прийде до бюро і зважиться предложити урядовцеві свою справу на українській мові. Що його стріне, показує те, що сталося нещодавно в одному місті обшару, що я маю за шану заступати. Представник одної інституції вніс відклик до воєвідського уряду, очевидно на українській мові, а тому, що не міг дождатися предложення справи, воєвідству пішов на судієнцію до урядовця від якого та справа залежала, та просив на українській мові, щоб зволив вислати справу до воєвідського уряду. На те урядовець відповів, що не розуміє по китайськи. Другий урядовець, що з тою справою урядово не мав до діла, тільки говорив приватно про цей якийсь інцидент, висловився "люблю русинів, але чому вони такі повіністи, що говорять і пишуть по руськи". Щоб такі мозки перемінити, на те ціла енергія Пана Внутрішніх Справ потрібна. Сьогоднішня заява Пана Міністра хоть зрештою можна бути супроти таких фактів скептично настроєним цілком мене успокоїла. Пан Міністр сказав, що пошановання мовних прав вважає за річ доконче потрібну. Якщо Пан Міністр Внутрішніх Справ і Уряд далі буде трівати на тому становиську, яке сьогодні устами Пана Міністра було представлено, то також і це державне сполучення, що його Пан Міністр назвав побажаним, а яке на мою думку вже на добрій дорозі, швидко піде наперед.

Хотівби я ще згадати кількома словами про самоуправування. Пан Міністр присвятив самоуправуванню велику частину своєї промови, та ви-

-XXXX - 5 -

словився про самоврядування з великою симпатією і вічливістю, однак про найважливішу сторінку цієї справи, про фінансову справу Пан Міністр не згадав. Це може безпосередньо і не належить до ресорту Пана Міністра, радше до ресорту Міністра Скарбу, але це справді найважливіша болячка. Як довго питання самоврядних фінансів не буде в'яснене, так довго взагалі самоврядування і ціла його діяльність оставатиме під знаком запиту. Але хотівби я згадати про що інше. Мушу підчеркнути, що особисто стою цілком на становищі принципів що найшли вислів в самоврядному законі з 1933 р. Я прихильник тих принципів і на мою думку навіть так обмежене самоурядування може статися основою суспільної праці і бути основою того зближення, про яке Пан Міністр говорив. Однак до уяви населення таке самоурядування ніколи не промовить. Населення буде все почувати себе зражене тим, що надзвірні влади навіть у дрібничках накидають населенню свою волю. Тут потрібна деяка здержливість з боку надзвірних властей. Важко дати тут якісь вказівки, але здається, що Пан Міністр не зважаючи на найкращі наміри, не буде в силі запобігти деяким задалеко йдучим потягненням з боку надзвірних властей. До цього, щоб населення більше зацікавилось самоврядуванням, необхідна інша річ, а саме інше управління виборчих прав. Маю ту на думці українське населення, що я його заступаю. Панові Міністро-ві відомо, що українське населення при виборах, що були переведені на основі ви нових виборчих приписів не дістало ані частини тої кількості мандатів до репрезентації самоврядування, що їм належала з огляду на кількість населення, з огляду на господарські, культурні і національні інтереси. Якщо уряд прив'язує вагу до цього, щоб самоврядування сповнило свої завдання, то крім деякого злагіднення державного нагляду, необхідно так уладити виборче право, щоб населення бачило в самоврядуванні дійсно свою репрезентацію.

pan. O. Kobaycz, dn. 13. III - 365. 1257
przy debacie nad budżetem
Wysoka Izbo!
10. R. i O.S.

Kryzys szkoły powszechnej, o którym alarmują głosy prasy wszelkich odłamów i głosy społeczeństwa, zatruzonego o swą przyszłość kulturalną, grozi swymi skutkami przede wszystkim naszej wsi. 1.200.000 dzieci poza szkołę, 100 i więcej dzieci na jednego nauczyciela szkoły powszechnej, oto najistotniejsze a zarazem najbardziej niebezpieczne elementy tego kryzysu. One muszą w swą przyszłość odbić się boleśnie na efektach kulturalnych wszystkich narodów, zamieszkujących Państwo Polskie, a więc i naszego narodu. Zaś analfabetyzm godzi przede wszystkim w wieś ukraińską Wołynia, południowych i górskich połaci Galicji Wschodniej, gdzie ten analfabetyzm dochodzi nierzadko do 70 i więcej procentów.

Na tych ogólnych, niejako, konturach nędzy kulturalnej, szczególnie dotkliwie zarysowuje się obraz następstw polityki szkolnej w stosunku do ludności ukraińskiej, opartej o lex Grabski i o zasadę utrakwizmu. Cyfra ²⁵²⁰ 2.920 szkół z ukraińskim językiem

- 2 -

nauczania w roku szkolnym 1911/12 na terytorjum, które obecnie obejmuje Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, spada w roku szkolnym 1927/28. do liczby 744, zaś w roku szkolnym 1934/35 do liczby 457. Rośnie natomiast liczby szkół utrakwistycznych, których celem ~~nieraz~~ jest nie zgodnem współżycie obu narodowości, jeno stepienie uczuć narodowościowych dziatwy ukraińskiej. Inaczej bowiem tych szkół nazwać nie można, jeżeli one dają naukę czytania i pisanja języka ojczystego dziatwie ukraińskiej dopiero w drugim roku nauczania i są dominującym typem szkoły powszechnej właśnie tylko dla dziatwy ukraińskiej, a nie dla ukraińskich i polskich, jakbyto z teoretycznej przesłanki "o współżyciu" obu narodowości wychodził. Statystykę tę mógłbym uzupełnić ~~dotychczas~~ datami z terenu szkolnictwa ~~szkolnictwa~~ średniego, które w swej proporcji nie różnią się od dziatwy szkolnictwa powszechnego. Czy ma jakikolwiek sens przypomnienie, że na 743 szkół zawodowych w Państwie mamy wszystkiego jedną państwową z ukraińskim językiem nauczania, zaś na 24 szkół wyższych ani jednej, chociaż przed wojną na uniwersytecie lwowskim mieliśmy

12 katedr i docentur ukraińskich? Fakty te są zbyt wiadome, by je powtarzać. Na tle ogólnie państwowego kryzysu gospodarczego i oświatowego są one dla nas tem tragiczniejsze, że kryzys ogólnopaństwowy oświatowy one jeszcze pogłębiają. Albowiem słyszymy nieraz, że niektóre sprawy szkolnictwa ukraińskiego nie mogą ruszyć z miejsca na skutek kryzysu gospodarczego. Nprz. kwestja szkół utrakwistycznych ponoć nie może być dlatego rozwiązana, że Państwo niema pieniędzy dla utrzymywania odrębnych szkół polskich i odrębnych ukraińskich. Oczywiście nie możemy swoich słusznych postulatów z tej racji nie podnosić, iż one są w teraźniejszej chwili ze względów budżetowych niewykonalne. Gdy zabieram głos przy budżecie Ministerstwa W.R. i O.P. pragnę zwrócić uwagę, iż podobne rozumowanie, - że trzeba odsunąć gojenie bolączek szkolnictwa ukraińskiego na czas późniejszy, na czas prosperity - jest wygodną wymówką, by zapetryfikować obecny nienormalny stan tego szkolnictwa. Pragnę zwrócić uwagę, iż istnieje olbrzymi wachlarz zagadnień tego szkolnictwa, których rozwiązanie nie tylko nie Państwo nie kosztowałoby, ale które - rozwiązane -

mogą przyczynić się do uspokojenia tego odcinka życia społecznego i nawet - rozumując na dalszą metę - doprowadzić do potaniań wydatków na oświatę. Weźmę przykład budownictwa szkół powszechnych. Istnieje dla tego celu Towarzystwo popierania ich budowy. Wykazuje ono wielką ruchliwość i szczyci się nawet pięknymi rezultatami swej pracy. Jednakowoż ta okoliczność, iż znało ma ono w sobie elementu społecznego, a za dużo nacisku urzędowego, stawia jego działalność poza nawias zainteresowań społeczeństwa ukraińskiego. Nie może bowiem społeczeństwo sprzyczyniać się do wzmożenia akcji budownictwa szkół, nie mając żadnego wpływu na istotną treść nauki w tych szkołach. Przyczynić się zaś do budowy ośrodków swej denacjonalizacji, społeczeństwo nie może. Tak samo cały olbrzymi odcinek oświaty pozaszkolnej domowego nauczania, walki z analfabetyzmem, życia sportowego młodzieży ukraińskiej i t.p. jest w tej chwili^w całkowitem zaniedbaniu; tutaj niedopuszcza się ukraińskiej inicjatywy społecznej, albowiem ukraińskie państwowe polityka oświatowa niema zaufania do tej inicjatywy. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, iż tyle razy we wszystkich odmianach

- 5 -

powtarzana "normalizacja" może właśnie ten odcinek życia oświatowego ruszyć i z martwego punktu. Mianowicie czynniki państwowe powinny mieć zaufanie, iż prężność kulturalna narodu ukraińskiego ~~spółdzielni~~ społeczności państwowej nie rozsądzi. My zaś rozbudowując kulturę ukraińską i oświatę najszerszych mas ludowych, chcemy wziąć udział w wyścigu kultur narodowych. Wzmacniając kulturalną swoją społeczność tym samym wzmacniamy podstawowe elementy, na jakich opiera się więź państwowa.

Oto dotknąłem tylko tego odcinka polityki oświatowej, który opiera się na inicjatywie i samopomocy społecznej i dotarłem do jądra zagadnienia ukraińskiego: rozwiązanie jego wymaga, by czynniki państwowe okazały więcej zaufania do pracy konstruktywnej społeczeństwa ukraińskiego. Wyzwolona zaś - w następstwie tego - energia tego społeczeństwa okaże dużo pomocy Państwu w opanowaniu kryzysu szkolnictwa i oświaty.

Drugim odcinkiem polityki oświatowej, którego uporządkowanie nic nie kosztowałoby Państwa, a który w teraźniejszym stanie wnosi

- 6 -

tylko ferment na naszym terenie, jest potrzeba przywrócenia stanu prawnego w państwowym szkolnictwie powszechnym. Mam na myśli zmianę języka nauczania w kilkuset szkołach powszechnych na skutek jednej fałszywej interpretacji lex Grabski. Interpretację tę znosiło orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a mimo to szkoły mają nadal zmieniony język nauczania. W tej materji wniosłem listy i memorjał do Ministra W.R. i O.P. i niech mi będzie wolno prosić Pana Ministra, by sprawy poruszone w memorjale przyspieszył. Także do tej samej kategorji - uporządkowania stanu prawnego - należy nauczanie języka ojczystego w pierwszej klasie szkół utrakwistycznych. Na mocy fałszywej interpretacji ustawy językowej z lipca 1924 r. Kuratorja^{um} O.S.L. zarządziło, by w klasie pierwszej szkół utrakwistycznych dzieci ukraińskie uczyły się języka ojczystego w formie pogadek zaś języka polskiego przez czytanie i pisanie. Stwarza to nierównomierność, nie dającą się niczem usprawiedliwić, ani ustawą, ani pedagogją, ani nawet polityką, bo zamiast uspokojenia wywołuje to nadrażnienia. Jedynie hipoteza o potrzebie podziału obywateli na

- 7 -

dwie klasy daje wyjaśnienie, dlaczego to dziwaczne zarządzenie zostało wprowadzone. ~~Rozstrzygnięciem~~

Do tej kategorii spraw nieuporządkowanych, spraw wpływających z fałszywych przesłanek polityki oświatowej, należą próby tworzenia narodowości łemkowskiej i popieranie kultury moskiewskiej w oświacie pozaszkolnej. Nie wiem komu mamy zawdzięczać łęgowistyczny dziewolag, jakim jest "Łemkowski Bukwar", czy Ministerstwo "R. i O.P.", czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ale doprawdy już czas, by dziewolag ten, którzy nie przynosi chwały polityce kulturalnej polskiej, wreszcie był usunięty. Też już czas skończyć z popieraniem kultury moskiewskiej wśród ludności ukraińskiej. Apelujemy również do Pana Ministra, by spowodował uporządkowanie wielkiej fundacji kulturalnej Narodni Diw we Lwowie, znajdującej się obecnie w rękach nieodpowiedzialnych ~~przez nich~~ przed nikim, jakie tę fundację dewastują.

Przechodząc do spraw sieci szkolnej szkolnictwa wszelkich typów i stopni pragnę wskazać na takie fakty, iż jeszcze przed naszą wojną mieliśmy na terytorjum Kuratorjum OSL 6 gimnazjów państwowych,

- 8 -

zaś teraz mamy tylko 5, a dwa gimnazja, stryjskie i brzeżańskie, jakie tuż po wojnie były stworzone jak ~~by~~ zawiązki odrębnych, teraz jak odrębne jednostki nie istnieją. ~~Rzecz~~ Dlatego nasz prestiż narodowy odczuwa boleśnie ~~ten~~ fakt rozwiązania gimnazjum tamopolskiego, dotychczas nie reaktywowanego. ~~Naszym~~ Naszym zdaniem reaktywowanie tego gimnazjum jest na tych dojrzałe i potrzebne, iż żadne względy nie mogą tu zaważyć, a więc nie mogą zaważyć i względy materialne. Społeczeństwo ukraińskie wykazuje wysoki stopień świadomości narodowej i zrówniczkowania społecznego i dlatego wszelkie niedociągnięcia polityki szkolnej, jakie ono może uważać środkami swej kulturalnej pauperyzacji, musi to społeczeństwo prowadzić na drogi walk i negacji, która moim zdaniem nie jest konieczną. Sprawę szkolnictwa wysokiego dostatecznie omówił na komisji budżetowej mój kolega p. sen. Łucki i dlatego nie będę się nad nią rozwodził. Dodam tylko, iż niezakończona sprawa tego szkolnictwa, a mianowicie niewykonana ustawa sejmowa z dnia 26.IX.1922 o uniwersytecie ukraińskim stoi jak memento wogóle nieuporządkowanego i

politycznie niebezpiecznego stanu na naszym terenie.

Nie mogą nie dotknąć kilku słowy reformy szkolnej. Z taką konsekwencją i uporem teraz przeprowadzanej. Nie mamy i nie mieliśmy żadnego wpływu na jej programowe podstawy. I dlatego kwestji czy jest ona racjonalna czy nie, poruszać nie będę. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że jest ona tego typu, iż na terenie narodowościowym może zbierać jak poboczny owoc zmniejszenie stanu posiadania tego szkolnictwa. Albowiem likwidacja pierwszych dwu klas i dwu najwyższych klas gimnazjum dali likwidację seminarjów i nie jako zarangowanie do różnych stopni organizacyjnych szkół powszechnej może przyczynić się do zmniejszenia średniego szkolnictwa ukraińskiego i do poniżenia stopnia organizacyjnego dotychczasowego szkolnictwa powszechnego. By tego nie było, Ministerstwo W.R. i O.P. powinno przy tworzeniu liceów wziąć pod uwagę kulturalne potrzeby społeczeństwa ukraińskiego i stworzyć typ liceów pedagogicznych i ogólnokształcących odpowiednią ilość, a w szczególności skorygować i dzisiejszy niesprawiedliwy stan państwowego

szkolnictwa zawodowego z ukraińskim językiem nauczania obecnie prawie nieistniejącego. Co zaś dotyczy szkolnictwa powszechnego, wysuwany postulat, by liczba szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia organizacyjnego po wsiach zwiększyła się, by więc nasza ludność włościańska mogła swe dzieci tamiej kształcić w elementach potrzebnych dla siebie edukacji.

Nie rozpatrują niezmiernie dokuczliwej w tej chwili bolączki programów i podręczników szkolnych dla szkół ukraińskich. Wierzę iż zapowiedź Pana Ministra złożona na terenie Sejmu co do uporządkowania tej sprawy znajdzie w krótkim czasie swą realizację.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć sprawy nadzwyczaj przykrej, istniejącej na terenie Kuratorjum O.S.L., o to w bardzo wielu wypadkach zostało odebrane przez Kuratorjum prawo nauczania nauki religji księżom obrządku grecko-katolickiego. Kurje biskupie wszystkich 3-ech dycezyj zwracają się w tej sprawie do Kuratorjum i otrzymują najczęściej odpowiedź, że decyzja zmieniona być nie może - zwykle nie podaje się żadnych przyczyn, albo bardzo ogólnie

i nie nie mówiące. Ma to miejsce naprz. na terenie Diecezji Stanisławowskiej w sprawie ks. Skorochoła Izydora w Hadyńkowcach, którego Kuratorjum bez podania żadnej przyczyny nie dopuszcza do nauczania religii w szkołach powszechnych. A na wniesione przedstawienie w tej sprawie przez Kurję Biskupią daje Kuratorjum odpowiedź, że nie zamierza ~~swój~~ swojej decyzji poddać rewizji. Na terenie Archidiecezji Lwowskiej takich wypadków jest kilkadziesiąt, a terenie Diecezji Przemyskiej jest kilkanaście. Godziny nauki religii zmniejszono wbrew istniejącym przepisom szkolnym, które wymagają by nauka religii odbywała się po 2 godziny tygodniowo. Zmniejszono też ~~remunera~~ remunercją za udzielanie godzin religii z ~~jeden~~ 1. zł. 50 gr. na jeden złoty za godzinę. Wszelkie przedstawienia u władz szkolnych pozostają głosem wołającego na puszczy.

Na koniec chce zauważyć, że profesorowie teologii w zakładach teologicznych w Stanisławowie, Przemyśle i Tarnowie są pozbawieni emerytury. Jest to krzywda przede wszystkim dla profesorów starszych mianowanych jeszcze przez Rząd austriacki na przedłożenie ordynarju-

szów których w ~~tych~~ tym charakterze przebrał rząd polski, i którzy przez szereg lat aż do lipca 1931 r. opłacali wkładki emerytalne. Co do nich, nie może być podniesiony zarzut, że nie są mianowani przez Rząd polski i dlatego nie należy się im emerytura, albowiem na równi ^z zresztą urzędników państwowych przebrało ich Państwo. Jest to krzywda, która powinna być naprawiona.

Mam nadzieję, że Pan Minister, który wykazał w sprawie oświaty dużo zdrowej inicjatywy i cennych dobrem Państwa politycznych chęci, w swej dalszej pracy nad sanacją stosunków w tej tak ważnej dziedzinie państwowej, zapoczątkuje w stosunku do potrzeb kulturalnych narodu ukraińskiego, stan oparty na zrozumieniu rzeczywistości, czem przyczyni się do stworzenia atmosfery pełnej ufności do pozytywnych prac obecnego Rządu.

i nie nie mówię. Ma to miejsce na terenie dyceji Stanisław-
wowskiej w oparciu o ka. Skoro chodzi o Izby w Hadykowcach, którego
Kuratorium bez podania żadnej przyczyny nie dopuszcza do nauki zia
religii w szkołach powszechnych. A na wiadome przedstawienie w
tej sprawie przez Kurja Biskupa daje Kuratorium odpowiedź, że nie
zamiarza szukać swojej decyzji podług rewizji. Na terenie Archidiecezji
Lwowskiej takich wypadków jest kilkadziesiąt, a terenie dyceji
Przemyskiej jest kilkanaście. Godziny nauki religii zmniejszono w przew-
ażającej części w szkołach, które wymagają by nauka religii odby-
wała się po 2 godziny tygodniowo. Zmniejszono też kwoty wynagrodze-
nia nauczycieli religii z 1.250 gr. na jedną godzinę do 1.000 gr.
za godzinę. Wszelkie przedstawienia w szkołach pozostały gło-
sne wójciego na puszczy.
Na koniec chce zaznaczyć, że profesorowie teologii w szkołach
teologicznych w Stanisławowie, Przemysku i Tarnowie są powołani
do wykonywania. Jest to krytyka przedewszystkiem dla profesorów starszych
mianowanych jeszcze przez rząd austriacki na przedłożenie organu

zadektych w tym charakterze przez rząd polski, i którzy
przez szereg lat aż do lipca 1931 r. opłacali w szkołach emerytalne.
Co do nich, nie może być podjętych żadnych, że nie są mianowani
przez rząd polski i dlatego nie należą do im emerytów, albowiem
na równi z innymi urzędnikami państwowymi przeszli ich Państwo.
Jest to krytyka, która powinna być naprawiona.
Mam nadzieję, że Pan Minister, który wykreślił w sprawie oświaty
dużo zdrowej inicjatywy i cennych dobrych politycznych decyzji
w swej dalszej pracy nad samą oświatą w tej tak ważnej dziedzinie
państwa, zapoczątkuje w stosunku do potrzeb kulturowych narodu
ukraińskiego, a ten oparty na zrozumieniu rzeczywistości, oraz przy-
czyni się do stworzenia atmosfery pełnej ufności do polityki

przebiegu go Rządu.

Przemówienie senatora Juljana Pawlikowskiego
wygłoszone na plenum Senatu w dniu 26. marca 1936 r.
przy debacie nad ustawą o mleczarstwie.

Wysoka Izbo! Przemawiając w imieniu mniejszości Komisji gospodarczo-skarbowej tej Wysokiej Izby, poczuwam się do obowiązku zarysować naprzód tło gospodarcze, tło ekonomiczne, które związane jest z projektowaną ustawą o mleczarstwie. Porządkowanie spraw mleczarskich nową ustawą jest właściwie porządkowaniem gospodarstwa mlecznego drobnej własności rolnej, gdyż drobna własność rolna jest w posiadaniu prawie, że 95% ogółu pogłowia bydła rogatego, czyli, że na wielką własność na całym terytorjum Państwa przypada tylko 1/20, a więc 5% tegoż pogłowia a zwyczaj jednak bydło trzymane przez większą własność przedstawia większą dzielność użytkową a w tem i większą mleczność, tak że produkcja mleka w oborach dworskich jest prawie dwa razy większa jakby była gdybyśmy pogłowie bydła rogatego dworów chcieli pomnożyć tylko przez ogólną państwową przeciętną produkcji mleka. Kultura hodowlana w gospodarstwach drobnych też nie jest równomierna. Upada ona w kierunku od zachodu ku wschodowi. Razem z kulturą hodowlaną upada też mleczność, tak, że na wschodzie pokrywa się prawie z funkcjami fizjologicznymi wyżywienia przychowku bydła rogatego i nie sięga ona więcej jak 700 litrów rocznie. Produkcja krajowa sięga do 9 miliardów litrów rocznie. Na produkcję wielkiej własności przypada w tem ponad 850 milionów litrów, a więc w dwójnasób tyle, ileby przypadało z ilości stanu posiadania bydła rogatego. Produkcja sięga więc prawie 10% ogólnej produkcji krajowej.

Biorąc pod uwagę administracyjny podział kraju, na poszczególne grupy województw przypadają następujące ilości mleka: centralne województwa w tych 9 miliardach litrów rocznie partycypują w 1/3 z tem, że na drobną własność przypada ponad 3. miljardy litrów, a na wielką ponad 250.000.000 l. Zachodnie województwa partycypują prawie w 1/6 ogólnej produkcji z tem, że mała własność produkuje prawie 1.400 milionów litrów, a wielka własność - 352 miliony, południowe województwa partycypują prawie że w 1/3 ogólnej produkcji z tem, że znowu mała własność produkuje 2.500 milionów litrów, a wielka własność 114 milionów litrów, w końcu województwa wschodnie nie sięgają 1/6 ogólnej produkcji krajowej, w czem mała własność produkuje około 11.400 milionów litrów, a wielka własność 86 milionów litrów. Absolutne cyfry rzucane przezemnie Wysokiej Izbie wymagają jeszcze pewnego przegru-

powania w celu lepszego naświetlenia intensywności produkcji mleka w kraju. Intensywność produkcji mleka ilustruje najlepiej stosunek jej do 1 ha. użytków rolnych. Ta sprawa przedstawia się tak: w kraju na 1 ha przypada rocznie w przecięciu 351 litrów mleka. Województwa centralne stoją niżej tej przeciętnej, tam przypada przeciętnie 343 litry, natomiast województwa zachodnie produkują na 1 ha użytków rolnych 491 litrów, a więc o 150 litrów więcej przeciętny od ogólnokrajowej produkcji; południowe województwa a więc ukraińskie 480 litrów, a więc o 129 litrów ponad ogólną krajową przeciętną produkcję. Natomiast województwa wschodnie to grupa która produkuje na 1 ha użytków rolnych około 200 litrów, a więc o 151 litrów mniej od ogólnokrajowej przeciętnej produkcji.

Biorąc pod uwagę tę rzeczywistość, jaka dzisiaj istnieje, możemy powiedzieć, że rejonami mleczarskimi są województwa zachodnie i południowe. Skupiają one razem w sobie około połowy produkcji mleka i wykazują w Państwie najwyższe nasilenie produkcji mleka w stosunku do jednostki powierzchni rolniczej - hektara użytków rolnych. Jednakowoż i przeciętna ogólnopolska i przeciętna na terytorjach mleczarskich Państwa, to jest na zachodzie i południowym wschodzie, a tembardziej przeciętna w województwach centralnych i na wschodzie nie wykazują jeszcze ostatecznego rozwoju gospodarstwa mlecznego. Po przeprowadzeniu podstawowych melioracji, zatem i melioracji szczegółowych, po skorygowaniu płodozmianu, produkcja mleczarska może być jeszcze podwyższona bardzo poważnie, prawie w dwójnasób, w stosunku do tego stanu, który obecnie widzimy; tembardziej, że dziś już konstatujemy, iż dla racjonalnego wyżywienia bydła, nawet w tym stanie, w jakim ono obecnie się znajduje, brak jest państwa około 18 milionów kwintali dobrej paszy. Oczywista, że stan kultury hodowlanej i podniesienia mleczności wymaga od społeczeństwa i od Państwa zainteresowania się rolnikiem, wymaga podniesienia jego oświaty ogólnej i oświaty fachowej. Brak tych czynników: z jednej strony ciemnota i analfabetyzm, z drugiej strony brak wyszkolenia fachowego wpływa na to, że wydatki z tak ważnej gałęzi rolnictwa jak hodowla są niskie. A przecież stan hodowli bydła, mówiąc słowami Bujaka, jest sprawdzianem prawdziwej kultury wsi. Naszym dobrym sprzymierzeńcem w podnoszeniu hodowli bydła jest ekonomiczny interes ludności, związanej z gospodarstwem mlecznym. Ludność rolnicza widzi doskonale, że dochody z gospodarki mlecznej są bardzo poważne, nawet przy tym prymitywnym stanie gospodarki, o którym mówiłem, to też ludność rolnicza gromadzi się do akcji hodowlanych bardzo chętnie, do tych akcji, które przeprowadzają dobrowolne organi-

zacje rolnicze, Ludność ulepsza swoje obory, idąc do właściwej akcji hodowlanej drogą kontroli mleczności. I tutaj na naszym terytorjum specjalnie, napotyka na pewne trudności ten pęd ludności rolniczej do podwyższenia wydatków w gospodarstwa hodowlanego. Organizacja kontroli mleczności na naszym terytorjum spotkała się z trudnościami ze strony izb rolniczych, która stoi na stanowisku ekskluzywności prowadzenia kontroli mleczności i nieprzyznaje akcji kontroli przez dobrowolne prowadzenie organizacje rolnicze jak np. Silskyj Gospodar. Wracając do ekonomicznego interesu ludności, związanego^z produkcją mleka, pozwolę sobie przytoczyć cyfry, otrzymane między innymi na podstawie materiałów Instytutu Puławskiego i prac Iwaszkiewicza. W czterolecie od 1928/29 do 1932/33 zauważyliśmy takie zjawisko: W sumie dochodów gotówkowych gospodarstwa rolnego, gotówkowe wpływy za mleko wynosiły w przeciętnej ogólnopństwowej 13,97%, gotówkowe wpływy ze zbożowej gospodarki w tym samym czasie czterolecia, wynosiły 19,79%. Widzimy, że dochody gotówkowe z mlecznej gospodarki są bardzo poważne i stosunek ich do wpływów z gospodarki zbożowej wyraża się jak 1 : 1.5. Tak wygląda ogólnopństwowa przeciętna.

Jeżeli się przyjrzymy pojedyńczym strefom kraju, widzimy następujące zjawisko: w woj. pomorskiem dochód gotówkowy z gospodarki mlecznej przewyższa dochód z gospodarki zbożowej mleko partycypuje w ogólnym przychodzie gotówkowym 20,52% dochodu, zboże tylko 19,80% ogólnego dochodu. W krakowskiem województwie dochody gotówkowe z mlecznej gospodarki sięgają prawie 15%, dokładnie 14,95%, a dochody z gospodarki zbożowej tylko 6,88%, w woj. lwowskiem dochody z gospodarki mlecznej sięgają 21,04% ogólnych przychodów gotówkowych, dochody z gospodarki zbożowej 21,20%. Jedynie w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem stosunek przychodów gotówkowych z gospodarki ~~mlecznej~~ mlecznej do przychodów z gospodarki zbożowej równa się przeciętnym ogólnopństwowym. Widzimy też, że ten ekonomiczny interes, który w gospodarce mlecznej ma drobny rolnik, jest tak poważny, iż powoduje z jego strony poważną pracę nad tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego. Wracając do ogólnej sumy produkcji mleka w kraju do tych 9 miliardów litrów trzeba skonstatować, że według danych teoretycznych 60% tej produkcji mleka normalnie konsumowana jest przez gospodarstwo osobiste i przez gospodarke hodowców wiejskich, 40% stanowi nadwyżkę która może być bez szkody dla domowego gospodarstwa i wiejskiego gospodarza przerobiona. Jednakowoż stan hodowlany w Państwie wymaga przeprowadzenia pewnej korektury. Mam wrażenie, że mając na

uwadzę 34% gospodarstw karłowatych, gdzie krowa jest jedynym żywicielem całej rodziny, można 1/3 ogólnej produkcji mleka wyłączyć wogóle z tej grupy, która by się nadawała bodaj w części do przeróbki tak, że w całym Państwie przychodziłoby do przeróbki częściowej z 6 miliardów litrów, 40% powiedzmy okragło 2,5 miljarda litrów. Ten kontyngent surowca wyprodukowanego w kraju miałby obecnie ulec pewnym nowym porządkom, które będą wpływać z nowej ustawy mleczarskiej.

Potrzeba obecnie zastanowić się w jakich ogniskach odbywa się przeróbka i przetwórstwo mleczne. Na r. 1929. mieliśmy następujące dane: w Państwie było 4.176 zakładów mleczarskich, które przerabiały ponad 900 milionów litrów mleka. W stosunku do produkcji ogólnej stanowi to ponad 10% ogólnej produkcji. Mając na uwadze jednakowoż kontyngent, który ma uleść bez szkody dla gospodarstwa domowego i wiejskiego właściwej przeróbce dla celów konsumcyjnych szerszych warstw ludności, musimy skonstatować, że w danym wypadku kontyngent przerobiony w zakładach mleczarskich sięga już poważnej kwoty, bo 36% ogólnego kontyngentu, który ~~może~~ musi stanowić podstawę przeróbki.

Zpółród zakładów mleczarskich, które spotykamy w tym roku, widzimy 1/3 niespełna zakładów spółdzielczych, to jest jednostek 1.330, reszta to mleczarnie prywatne. Biorąc pod uwagę tylko zakłady spółdzielcze, w danej chwili widzimy, że te zakłady przerabiają 66% produkcji, a jeśli chodzi o eksport, eksportują 92% ogólnego eksportu masła z kraju. Prywatne zakłady mleczarskie stanowią o ile chodzi o jednostki 70% ogółu jednostek, przerabiając tylko 1/3 ogólnej produkcji i tylko w drobnym procentie niżej 8% partycypują w eksporcie masła kraju. Biorąc pod uwagę prawną strukturę i społeczne nastawienie zakładów mleczarskich, spotykamy w kraju naogół zakłady mleczarskie o charakterze ziemieślniczym, niefabrycznym, gdyż przeciętna ogólna przeróbka we wszystkich zakładach sięga tylko 6000 litrów dziennie. Ale biorąc pod uwagę tak zakłady spółdzielcze, jak i zakłady prywatne, musimy powiedzieć, że postęp w kierunku fabrycznego przetwórstwa idzie bardzo prędko naprzód.

Wszystkie te zakłady, o których mówiliśmy dotychczas, podlegają już obowiązującym ustawom państwowym, a więc tak ustawie budowlanej, jak ustawie przemysłowej jak i rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej o dozorcze nad mlekiem i jego przetworami. Zakłady mleczarskie o ile nie stosują napędu mechanicznego, w myśl postanowień prawa przemysłowego są przemysłem wolnym.

Koncesyj na uruchomienie mechanicznego popędu wymaga tylko zakład, który ten popęd mechaniczny rzeczywiście stosuje. Cała grupa zakładów spółdzielczych oprócz tych ustaw, którym podlegają wszystkie zakłady, podpada jeszcze pod postanowienia ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 r., znowelizowanej 13 marca 1934 r. i obowiązującej od 9 maja 1934 r. - tak, że oprócz ingerencji władzy, opartej o ustawę budowlaną, przemysłową i ustawę o dozorze nad mlekiem, która jest niczem więcej, jak ustawą sanitarną, wszystkie spółdzielnie podlegają kontroli Państwa, wykonywanej o ile chodzi o niezwiązkowe spółdzielnie w imieniu Ministra Skarbu przez prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej, a o ile chodzi o spółdzielnie związkowe przez autoryzowane przez Ministra Skarbu Związki Rewizyjne.

Nie podlegają dodatkowej kontroli tylko zakłady prywatne. Tych zakładów prywatnych naliczymy w kraju około 3 tysięcy jednostek. Nie można traktować tych zakładów prywatnych jednolicie. Wśród tych prywatnych zakładów na zachodzie są wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, pracujące na zasadach zgodnych ze wszystkimi wymaganiami pozytywnego prawa, wyrabiające produkt pierwszorzędny, który zupełnie równa się produktowi pierwszorzędnych organizacji spółdzielczych, jakimi są nasze związki mleczarskie. Natomiast w województwach centralnych, południowych i na wschodzie, poza temi niewielu jednostkami prywatnymi, które stoją na wyżynie i które można policzyć tylko na dziesiątki, stoi wielka falanga drobnych zakładów, są to poczęści zakłady wyzyskujące rolnika, niedbające o interes konsumenta tak pod względem cen, jak i pod względem higieny wyrobów, a dalej bardzo często są na naszym terytorjum parawanę, za którymi kryją się fabryki sztucznego masła - margaryny i tylko dla zakrycia fabrykacji tego sztucznego masła utrzymuje się zakłady mleczarskie, czego dowodem były ostatnie rewizje we Lwowie w tych zakładach, wykazujących kolosalne dostawy masła deserowego, które było zwykłą margaryną. Produkcja fałszowanego masła szła w oparciu o takie zakładziki mleczarskie, które były zakładami prywatnymi i opierały się dla pozoru o dostawę mleka ze wsi.

Bardzo często te drobne zakłady prywatne prowadzą nierzetelną konkurencję z solidnymi zakładami snigeneris wojnę podjazdową, bo konkurencji spółdzielczość się nie boi - Spółdzielczość organizuje drobnego rolnika, a bez spółdzielni mleczarskich i wogóle bez spółdzielni rolniczych drobnny rolnik, który rozparządza bardzo nikłym warsztatem rolnym nie może rozwiązać zagadnienia dochodowości swego gospodarstwa i wogóle zagadnienia agrarnego na bardzo szerokiem terytorjum Państwa. A więc te drobne zakładziki mleczarskie,

pozbawione dziś kontroli dodatkowej, powinny być kontrolowane przez izby rolnicze z danego terytorjum izby rolnicze, jako instytucje prawa publicznego i jako reprezentantki interesów rolniczych.

Mając przed sobą taką rzeczywistość, świat rolniczy i spółdzielczy nigdy nie przeciwstawiał się sprawie uporządkowania mleczarstwa prywatnego, mając na uwadze w pierwszym rzędzie drobne mleczarnie, dzikie, buszujące na terytorjum ze szkodą dla producentów, jak i konsumentów. Jeżeli jednakowoż chodzi o mleczarski spółdzielczy świat, to rolnictwo i spółdzielczość, mając obecnie pełną kontrolę Rządu w myśl pozytywnego prawa i dodatkową kontrolę przez Państwową Radę Spółdzielczą, względnie Związek Rewizyjny, nie widzi potrzeby nowej ingerencji władz państwowych w kontrolę mleczarstwa spółdzielczego. Nie jest to niechęć do samej kontroli, ale stanowisko podyktowane rzeczowemi względami. Kontrola jest potrzebna tam, gdzie jest zastój, albo gdzie są nadużycia. Natomiast dynamika ruchu spółdzielczo-mleczarskiego wykazuje zupełnie zdrowy rozwój mleczarstwa. Z jednej strony widzimy komasację zakładów mleczarskich, co wyraża się w 1330 jednostkach mleczarskich w całym Państwie, które przecież przerabiają 60% ogólnej produkcji mleka, dalej przy komasacji - racjonalizację techniczną tych mleczarni, obniżenie kosztów produkcji, rzetelną zapłatę rolnikowi według jednostek tłuszczowych mleka, dalej produkcję jakościową masła, za którą popytuje konsument miejski i której szuka zagranicą. O tem najlepiej świadczy dynamika rozwoju eksportu masła zagranicą. Jesliby masło ze spółdzielni nie było odpowiednie, to przecież eksport masła zagranicą nie rósłby, jak na drożdżach. Mając na uwadze rok 1928, konstatujemy, że wtedy spółdzielczość mleczarska partycypowała w ogólnej sumie eksportu masła zagranicę tylko w niespełna 30%, a 1930 r. 70,7%, w 1932 r. - 82,1%, w 1934 r. - 91,1% i ostatnio w 1935 r. 91,8%. Świadczy to, że jakość masła, produkowanego we spółdzielniach, stojących pod opieką central mleczarskich i związków rewizyjnych, stoi na wyżynie i dodatkowej kontroli nie potrzebuje.

O takim stanowisku spółdzielczości mleczarskiej, stanowisko, które mówi, że spółdzielczość mleczarska pnie się w górę, mówi też i pozytywne stanowisko całej spółdzielczości mleczarskiej do norm standaryzacyjnych, które obecnie są opracowywane w Ministerstwie Rolnictwa i debatowane na konferencjach. Oprócz tego spółdzielczość mleczarska i związki rewizyjne nie mają żadnych zastrzeżeń co do ostrych postanowień działu III ustawy o mleczarstwie, który traktuje o wywozie przetworów mleczarskich zagranicę w art. 12, 13 i 14. Chodzi nam o ostre rygory, ażebyśmy się mogli ~~wieksze~~ w ich ramach podnieść w górę, ale

chodzi nam także o to, żeby w dobre, kiedy się stawia na człowieka, który idzie o własnych siłach, kiedy się go szuka, nie nękać go dodatkowymi kontrolami, które są zbędne, wobec tych, kontroli państwowych, które już na mleczarstwie spółdzielczym ciążą. Dodatkowa kontrola to zbędny ciężar dla mleczarstwa, a przekazywanie decyzji ostatecznej dyskrecyjnej władzy starostów i po części izb rolniczych nie wróży nic dobrego dla rozwoju mleczarstwa spółdzielczego.

Chodzi nam teraz o to, ażeby przy uchwalaniu ustawy o mleczarstwie wziąć pod uwagę, że jest zasadnicza różnica między zorganizowanym spółdzielczo mleczarstwem a prywatnymi zakładami, jak wśród prywatnych zakładów jest wielka różnica między zakładami wielkimi, a tą całą plejadą drobnych zakładów mleczarskich, buszujących w terenie.

Mam wrażenie, że co do wniosku mniejszości do art. 10, który mówi ażeby ustaleniem związków rewizyjnych, które dotyczy danych o rejestracji zakładów mleczarskich, danych o stanie budynków i o stanie urządzeń, dać taką siłę, ażeby na podstawie tych ustaleń związki mogły być wpisane do rejestru mleczarskiego nie znajdujemy w Wysokiej Izbie rzeczowych obiekcyj. P. Minister był łaskaw na komisji podkreślić oficjalnie, że postanowienia nowego projektu ustawy mleczarskiej zarzucają raz na zawsze dążność do przymusowej regionalizacji mleczarń w kraju. Jednakowoż, jeżeli wziąć pod uwagę zakłady już stojące, to ta regionalizacja przymusowa może być wykonana przy pomocy władz administracyjnych, które mogłyby zupełnie niezgodnie z przepisami prawa przemysłowego opinować z art. 7, względnie z art. 14 o celowości urządzeń mleczarskich. Z drugiej strony p. Minister był łaskaw zaznaczyć, że weźmie w obronę mleczarstwo spółdzielcze przeciw notorycznym szykanom władz przemysłowych. To oświadczenie z radością przyjmujemy. Jednakowoż to oświadczenie w konsekwencji powinno doprowadzić do tego, ażeby zastrzec się góry już w samej ustawie przeciw takim szykanom. Stąd też i wniosek mniejszości do art. 10.-

Dalej p. Minister był łaskaw zaznaczyć, że uważa, iż słowa, iż izby rolnicze "opierają się na ustaleniach związków rewizyjnych" są równoznaczne z tem, że ustalenie te są miarodajne dla izb rolniczych z tem, że ustalenie te są miarodajne dla izb rolniczych. Dlatego też dążeniem naszym było, ażeby to stanowisko kierownika resortu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych znalazło wyraz zupełnie jasny i niedwuznaczny w samej ustawie.

Jeżeli chodzi natomiast o rejon mleczarski, który mam zaszczyt rep-

rezentować, rejon w b. Galicji, to w danym wypadku dążenia nasze są podyktowane znowu bardzo przykrą rzeczywistością, która tam panuje. Od początku grudnia z.r. po dzień dzisiejszy prowadzą starostowie jako szefowie wydziałów powiatowych pseudo-organizacyjny ruch spółdzielczo-mleczarski. Występują oni jako szefowie wydziałów powiatowych, namawiają do przenoszenia ośrodków mleczarskim, grożą zamknięciem pewnych ośrodków mleczarskich, a jeśli siła ich argumentów" nie jest przekonująca, a nie jest przekonująca, gdy ludność na nowe organizacje się nie zgadza - wtedy panowie szefowie wydziałów powiatowych przesiadają się z krzesła szefów Wydziałów Powiatowych na krzesła starostów powiatowych i przy pomocy swoistem stosowaniu przemysłowej, zamykają masowo spółdzielnie mleczarskie. W kraju takie hasła została poszerzona, prowadzi się cały ruch wiecowy za budowaniem tak delikatnych spółdzielni, jak mleczarskie, przez czynniki które z mleczarstwem dotychczas nic nie miały wspólnego. Wyznacza się nowych ludzi na kierowników tych nowo "wporządkowanych" spółdzielni mleczarskich. Parceluje się zupełnie ukraińskie mleczarnie, wprowadza się nową organizację. Budynki - te wielkie inwestycje, które zostały włożone w budowanie urządzeń mają zniknąć zupełnie z orbity dochodów gospodarstwa, mają być wyłączone, mają być użyte na domy ludowe, albo na młyny i tp. Ale najbardziej zadziwia nas to, że w tej szkodliwej propagandzie - dlatego nazywam ją pseudo-organizacyjnym ruchem - szerzy się hasło, że włościanie do starościńskiej spółdzielni nie nie potrzebują wkładać, wszystko robi się im za darmo, albo nie potrzeba udziałów albo udziały będą 2-złotowe, a z takich udziałów 2-złotowych, powstaną wielkie parowe mleczarnie, bo na wszystko przyjdą kredyty...

Oprócz tego podkreślam, że tę całą akcję prowadzi się poufnie. Zgodnie z rzeczywistością, muszę stwierdzić, że tej akcji przeciwstawia się Ministerstwo Rolnictwa, przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W ostatnim tygodniu przeciwstawił się tej akcji 9 marca w 4 miesiące po zapoczątkowaniu Warszawski Związek Rewizyjny. Jednakowoż cały kraj jest wzburzony i obawia się, że przy tem nowem porządkowaniu mleczarstwa dojdzie do różnych nieprzewidzianych zupełnie nie spodzianek ze szkoda dla kultury krajowej, ze szkoda dla organizacyj społecznych, bezwzględnie ze szkoda dla Państwa. Nie chcę wchodzić w szczegóły tej sprawy, powołam się tylko na przemówienie p. sen. Łuckiego podczas debaty w Komisji Budżetowej. "spominałem też o tem w ogólnej debacie przy rozpoczęciu sesji a także i przy omawianiu budżetu Mini-

sterstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. To też prosilibym, ażeby nasz wniosek do art.10., który mógłby raz na zawsze położyć kres szkodliwemu pseudo społecznictwu Wysoka Izba była łaskawa poprzeć.

Jurydyczne zarzuty przeciw temu wnioskowi, przedstawione na komisji przez reprezentanta Ministerstwa Rolnictwa wobec teraźniejszego stanu pozytywnego prawa nie wytrzymują krytyki. Jurydycznie chciałby przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa obalić wniosek mniejszości, podkreślając, że nie może Związek Rewizyjny dostać z ustawy uprawnienia do wydawania takich zaleceń, któreby obowiązywały władze. Pozwolę sobie podkreślić, że właśnie związki rewizyjne autoryzowane przez Ministra Skarbu i podlegające jego kontroli, mają daleko szersze uprawnienia, jak wnioski do izb rolniczych, a mianowicie na podstawie ustaleń i zaświadczeń związku rewizyjnego sądy okręgowe, jako rejestrowe, wpisują spółdzielnie do rejestru spółdzielczego. Mam też wrażenie, że porównanie rejestru sądów okręgowych spółdzielczych do rejestru mleczarskiego przy izbach rolniczych nie wytrzymuje krytyki. Mam wrażenie, że jeśli władny jest związek rewizyjny dać zaświadczenie dla sądu okręgowego i sąd okręgowy liczy się z tem, tak samo i izba rolnicza może na podstawie ustalenia związku rewizyjnego spółdzielnię mleczarską, która już istnieje, icco do której już odbyła się zazwyczaj kontrola władz przemysłowych i sanitarnych, wpisać do rejestru. Podkreślam jeszcze raz, że uważam, że rejestr sądu okręgowego powinien przynajmniej być zrównany ze stanowiskiem rejestru mleczarni, który prowadzi izba rolnicza.

Poprawkę mniejszości popieram i proszę Wysoką Izbę, ażeby ten wniosek mniejszości była łaskawa poprzeć w imię słuszności i przezorności, gdyż obawiałbym się, ażeby zapędy organizacyjne nie kosztowały spółdzielczości w Państwie wogóle, a szczególnie spółdzielczości ukraińskiej, jej istnienia. A pozatem my wiemy, jak ciężko dziś drobnemu włościanstwu prowadzić swoją gospodarke bez oparcia o rzetelne spółdzielnie, niechaj one prowadzone zgodnie z pozytywnem prawem będą kontrolowane przez Państwo, ale nie przekontrolowane przez zbędne organy państwa. Nadmierna i zbędna kontrola to wielka zaporą w pracy.-

Wobec powyższego, w sprawie tej, która została przedłożona Komisji, nie ma potrzeby dalszego rozstrzygnięcia. Wobec powyższego, w sprawie tej, która została przedłożona Komisji, nie ma potrzeby dalszego rozstrzygnięcia.

Przemówienie sen. Włodzimierza Decykiewicza na plenum Senatu w dn. 27. marca 1936 r. do projektu ustawy o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszków publicznych.

Projekt ustawy, który w imieniu Komisji Administracyjnej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie do uchwalenia, wyszedł z inicjatywy poselskiej, mianowicie opiera się na wniosku p. Kroebla, jednakże podstawę do tej inicjatywy dał Rząd. Mianowicie w rządowym projekcie ustawy o uposażeniach w samorządzie zawarte jest postanowienie, że Skarb Państwa z chwilą wejścia w życie tej ustawy zwalnia pracowników samorządowych od specjalnego podatku od uposażeń, zaprowadzonego dekretem z dnia 14. listopada 1935 r. i równocześnie te uposażenia zostają obniżone o kwotę tego podatku. Zatem Skarb Państwa rezygnuje ze specjalnego podatku od uposażeń pracowników samorządowych i rezygnuje na korzyść samorządów, które obniżają uposażenia płacone swoim pracownikom o kwotę tego podatku. W uzasadnieniu projektu rządowego jest powiedziane, że Skarb Państwa ponosi wskutek tego stratę, która wynosi 13.500.000 zł.; ale z tej straty Skarbu Państwa korzyści odnoszą nie pracownicy samorządowi, lecz tylko związki samorządowe. Zwłaszcza miasta, zatrudniające wielką ilość pracowników, odniosą z tego korzyść.

Zwolnienie samorządów od specjalnego podatku i równoczesne obniżenie uposażeń pracowników samorządowych było pomyślane przez Rząd jako częściowa kompensata samorządów za zniesienie pewnych źródeł dochodowych, zarządzane dekretami, wydawami na podstawie pełnomocnictw, które Sejm i Senat uchwały jesienią zeszłego roku.

Jednakże rządowy projekt ustawy o uposażeniach w samorządzie nie doczekał się załatwienia w sesji bieżącej i skutkiem tego samorzady, które już od jesieni poniosły te straty, ponoszą dalsze straty, ponieważ nie dostają tych dochodów, które są przewidziane w rządowym projekcie o uposażeniu pracowników samorządowych. Wniosek pos. Kroebla zmierzał do tego, żeby ulgi dla samorządów częściowo wprowadzić już teraz od 1. kwietnia 1936 r. Sejm przyjął wniosek p. Kroebla i zmienił go pod względem redakcyjnym, a prócz tego dokonał pewnej zmiany merytorycznej dosyć ważnej. Mianowicie według projektu rządowego i według wniosku p. Kroebla te ulgi

miały się odnosić tylko do ~~wz~~ związków samorządowych, do ich przedsiębiorstw i zakładów. Natomiast Sejm uchwalił rozszerzyć te ulgi także na Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego, na komunalne kasy oszczędności i na banki komunalne. Skutek jest taki, że na podstawie projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm, Skarb Państwa prócz tych 13½ miliona złotych, o których wspomniałem poprzednio, poniesie jeszcze dalszy ubytek z powodu tego specjalnego podatku, który przypada na pracowników Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego, komunalnych kas oszczędności i banków komunalnych.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Rząd oświadczył przez swego reprezentanta, że przeciw rozszerzeniu tego przywileju na wymienione instytucje nie podnosi żadnych zarzutów. Komisja uznała to postanowienie również za celowe. Tak więc ze stanowiska merytorycznego sprawa nie przedstawia żadnych wątpliwości.

Muszę jednak zaznaczyć, że projekt ustawy, uchwalony przez Sejm, zawiera pewne usterki natury redakcyjnej. Mam tu na myśli stylizację: "Należności z tytułu specjalnego podatku wpływają — do kas związków samorządowych, związków między komunalnych bądź innych instytucji i banków samorządowych". Otóż liczba mnoga, która jest tutaj użyta, jest nie na miejscu, ponieważ nie jest oznaczone, do której kasy, do którego związku samorządowego ta potrącona kwota wpływa. Prócz tego nie jest powiedziane, na jaki cel ta kwota wpływa. Prócz tego nie jest powiedziane, na jaki cel ta kwota wpływa. Prawidłowo należało ~~powiedzieć~~ powiedzieć, że kwoty, potrącone tytułem specjalnego podatku, wpływają do kasy związku samorządowego, bądź zakładu tego związku, który uskutecznia wypłatę uposażenia, a to na zasilenie bieżących dochodów związku samorządowego bądź zakładu.

Droga usterka stoi w związku z tem, że art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 14. listopada 1935 r. zawiera postanowienie, które głosi, że kwoty potrącone z tytułu specjalnego podatku wpłacać należy do właściwego urzędu skarbowego, dalej podany jest tam termin tej wpłaty i sposób jej dokonania. Oczywiście wobec tego, że zwalnia się samorząd od specjalnego podatku, to postanowienie ~~do~~ te ~~wz~~ związku z podatkiem dla samorządów wyraźnie uchylć.

Są to poważne usterki redakcyjne. Jednakże Komisja Administracyjna liczyła się z tem, że dokonanie zmiany projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm, byłoby niecelowe wobec krótkości czasu, który dzieli nas od końca sesji parlamentarnej. Zresztą dekret z 14. listopada 1935 r. jest przepisem

czasowym, który przestaje obowiązywać z końcem roku przyszłego, niema zatem obawy, ażeby te niedociągnięcia redakcyjne mogły spowodować jakąś niewłaściwą wykładnię tego postanowienia. Dlatego Komisja Administracyjna postanowiła pominąć te usterki. Zgodnie z tem stanowiskiem Komisji Administracyjnej proszę Wysoką Izbę o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Marszałek: P. sen. Sliwiński ma głos dla zapytania p. referenta.

Ś. Sliwiński: Wobec niezbyt jasnego brzmienia zaprojektowanego art. 9. w nowem brzmieniu zapytuję p. referenta, jak należy rozumieć drugą część tego artykułu. Czy podatek specjalny, wynikający z art. 2. punkt 3 wpływa do kas związków samorządowych i tych instytucyj, które w punkcie 3 są wymienione, ale na rzecz tych związków i instytucyj, czy też ta sprawa może być interpretowana inaczej?

s. Decykiewicz: Jak już miałem zaszczyt zaznaczyć, należało właściwie tę rzecz wyjaśnić w ustawie, toteż proponowałem na posiedzeniu Komisji Administracyjnej takie brzmienie tego ustępu, że należności z podatku wpływają do kasy związku samorządowego bądź zakładu, który wpłytę uposażenia uskutecznia, na zasilenie bieżących dochodów tego związku samorządowego bądź zakładu. Komisja Administracyjna była zdania, że tej poprawki nie należy wprowadzać, - ale wobec wątpliwości, którą p. s. Sliwiński był łaskaw zaznaczyć, mówiłem o tej sprawie wczoraj z p. Ministrem Grodyńskim. P. Minister Grodyński był łaskaw upoważnić mnie do oświadczenia Wysokiej Izbie, że Rząd interpretuje ten przepis ustawy w ten sposób, że kwoty potrącone tytułem specjalnego podatku nie tylko wpływają do kas związku samorządowego lub zakładu, ale także stają się własnością związku. Wobec tego ta rzecz nie przedstawia żadnej niejasności.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania: Kto jest za przyjęciem tylko co referowanego projektu ustawy, zechce wstać. Stoi większość. Stwierdzam, że ustawa została przyjęta.

ПРОМОВА

сен. Володимира Децикевича на пленарному засіданні Сенату, виголошена в дні 27. березня 1936. р. до проєкту закону про зміну декрету Президента рїчипосполитої з дня 14. листопада 1935. р. про спеціальний податок від винагороджень, виплачуваних з прилюдних фондів.

Проект закону, ~~який/має честь~~ ^{/від імені Адміністративної Комісії/}предложити високій палаті до ухвалення, вийшов з їхніх посольської ініціативи, а саме спірається на внесенні п. Кребля, однак підставу до ~~цього~~ ^{внесення} дав Уряд. А саме в урядовому проєкті закону про платні в самоуправі є постанова, що Скарб Держави з хвилиною входу в життя цього закону звільнює самоуправних працівників від спеціального податку від платень, заведеного декретом з дня 14. листопада 1935. р. і рівночасно ці платні обнижиться на квоту цього податку. Отже Скарб Держави резигнує зі спеціального податку від платень самоуправних працівників і резигнує на користь самоуправи, яка обнижує платні, які платять своїм працівникам на суму цього податку. В узасадненні урядового проєкту ^{/в наслідок цього/}кається, що Скарб Держави тратить 13.500.000 зол., але з тієї втрати Скарбу Держави юристають не самоуправні працівники, але лише самоуправні боузи. Передовсім міста, що дають працю великій кількості працівників, матимуть з цього користь.

Звільнення самоуправи від спеціального податку та рівночасно обниження платень самоуправних працівників було подумане Урядом як частинна компенсація самоуправи за знесення певних доходів джерел, заряджене декретами, виданими на підставі повновластей, які Соїм і Сенат ухвалили осінню минулого року.

Однак урядовий проєкт закону про платні в самоуправі не діждався полагодження у біжучій сесії і в наслідок цього самоуправа, яка вже від осені понесла ці втрати, несе далі

дальші втрати, бо не дістає цих приходів, які є передбачені в урядовому проєкті про платні самоуправних працівників. Внесок пос.Кребля змiряв до того, щоб пiльги для самоуправи частинно ввести вже тепер вiд 1.квiтня 1936.р. Сойм прийняв внесок п.Кребля i змiнив його пiд редакцiйним оглядом, а крiм цього зробив певну мериторичну змiну досить важну змiну. А саме пiсля виходу урядового проєкту i пiсля внеску п.Кребля цi пiльги мали вiдноситися тiльки до самоуправних союзiв, до їх пiдприємств i заведень. Натомiсть Сойм ухвалив поширити цi пiльги також на Ревiзiйний Союз Територiальної Самоуправи, на комунальнi каси ощадности i на комунальнi банки. Наслiдок є такий, що на пiдставi проєкту закону, який ухвалив Сойм, Скарб Держави крiм тих 13½ мiльона золотих, про які я попередно згадав, понесе ще дальшу втрату з причини цього спецiального податку, який припадає на працівників Ревiзiйного Союзу Територiальної Самоуправи, комунальних кас ощадности i комунальних банків.

На засiданнi Адмiнiстрацiйної Комiсії уряд ж устами свого репрезентанта заявив, що проти поширення цього привiлею на згаданi iнституцiї не пiдносить нiяких замiтiв. Комiсія признала цю постанову також доцiльною. Так отже з мериторичного становища справа не представляє нiяких труднощiв.

Однак мушу зазначити, що проєкт закону, який ухвалив Сойм, має певнi недомогання редакцiйної натури. Маю тут на думцi стилiзацiю: "належности з титулу спецiального податку впливають --- до кас самоуправних союзiв, мiжкомунальних союзiв або iнших iнституцiй i самоуправних банків". Отже многе чи сло, яке тут є ужите, є не на мiсцi, бо не є означене, до якої каси, до якого самоуправного союзу впливає ця потручена квота. Крiм цього не є сказано, на яку цiль ця квота впливає. Крiм цього не є сказано, на яку цiль
 xxxxxxxxxxxxxxx
 ло сказати

Правильно слід було вже сказати, що квоти, потручені титулом спеціального податку, впливають до каси самоуправного союзу, або заведення цього союзу, який переводить виплату платні, а це на посилення ~~бу~~ біжучих доходів самоуправного союзу або заведення.

Друга похибка стоїть у зв'язку з тим, що арт. 7 . уст. 2. декрету з дня 14. листопада 1935.р. має постанову, яка каже, що квоту, потручені з титулу спеціального податку слід сплачувати до властивого скарбового уряду, ах титулух даліше є поданий речинець той виплати і спосіб її переведення. Ясно, що супроти цього, що самоуправу звільнюється від спеціального податку, тах ця постанова вже не обов'язує самоуправу, отже тому в проєкті закону треба було цю постанову в зв'язку з податком для самоуправи виразно ухилити.

Це є поважні похибки редакційні. Однак Адміністраційна Комісія числилася з тим, що переведення зміни проєкту закону, ухваленного Соймом, було би недоцільне супроти короткого часу, який ділить нас від кінця парламентної сесії. Впрочім декрет з 14. листопада 1935.р. є хвилиним приписом, а який перестав об'язувати з кінцем будучого року, отже ~~немаючи~~ не треба боятися, щоби ці недотягнення редакційні недотягнення могли спричинити якусь невластиву інтерпретацію цієї постанови. Тому Адміністраційна Комісія постановила поминути цю похибку. Згідно з тим становищем Адміністраційної Комісії прошу Високу Палату ухвалити проєкт закону в змісті, який ухвалив сойм.

маршалок : п. сен. Слівінські має голос, щоб запитати п. референта.

П. Слівінські : Супроти не дуже ясного змісту за-проєктованого арт. 9. в новім змісті запитую п. референта, як треба розуміти другу частину цього артикулу. Чи ~~недотягнення~~ спеціальний податок, який виникає з 2 арт. пункт 3 впливає до кас самоуправних союзів і тих інституцій, які в пункті 3 є подані, але на річ тих зв'язків і інституцій, чи

ця справу можна інтерпретувати інакше. ?

Сен.Лецикевич: Як я вже мав честь зазначити, треба була властиво цю річ вияснити в законі, отже я пропонував на засіданні Адміністраційної комісії такий зміст цього уступу, що належності з податку впливають до каси самоуправного союзу або заведення, який переводить виплати платні, на посилення біжучих приходів цього самоуправного союзу або заведення. Адміністраційна Комісія була думки, що тої поправки не треба переводити, - але супроти сумніву, ^{який} яку п.сен.Слівінський був ласкавий зазначити, я говорив про цю справу вчора з п.Міністром Гродинським. П.Міністер Гродинський упованив мене ласкаво заявити Високій Палаті, що Уряд інтерпретує цей припис закону в той спосіб, що квоту, потручені титулом спеціального податку не лише впливають до кас самоуправного союзу, або заведення, але теж стартує власністю зв'язку союзу, З огляду на це те ця справа не представляє жадної неясности.

Маршалок: Приступаємо до Голосування: Хто є за прийняттям щойно зреферованого проекту закону, хоче встати. Стоїть більшість. Стверджую, що закон прийнято.

Промова Голови У.П.Р. В. МУДРОГО, виголошена дня 10. червня 1936.р. на засіданні ^{соймової/}т.зв. Спеціальної Комісії для ~~х~~прави у справі повновастей для уряду.

Висока Комісіє ! Не тільки важкі господарські відносини в Польщі, але й не менше важкі політичні та господарські відносини в Європі і взагалі в світі спричинили те, що в законопроекті про повновасти, який маю перед собою, ^{ми розомі} ~~знову~~ поставлена справа оборони держави. Це є те нове і велике, що бачу в перше, хоч беру участь ~~уже~~ третій раз у дискусії над повновастями. Оборона держави точніше скріплення її оборонездатности, це без сумніву річ велика і тому не диво, що під цю велику ціль підтягається у державі все, а також і господарське життя. Всі змагання у тому напрямі, щоби його знормалізувати, допасовані також до тієї початкової тепер цілі оборонездатности. У Польщі для спопуляризування і закріплення гасла оборони використано всі ~~найважливіші~~ ^{найважливіші} авторитети, але якось при обговорюванні великих оборонних цілей і завдань промовчано один дуже важний чинник у польській державі, а саме промовчано і поминено всі непольські народи. А їх є у Польщі згідно зі статистикою з грудня 1931.р. 30,9 відсотків. Це значить одна третина всього населення Польщі. А в тому згідно з тією статистикою є понад 6 мільонів самих українців. І тому, що про цю справу в зв'язку з оборонездатністю держави ніхто не говорив і ніхто їх не зачіпав, я, як представник українського населення, вважаю за обов'язок своєї совісті звернути на цьому місці увагу на них. ~~Дякую~~

Держава, яка має понад 10 мільйонів неполяків, не може собі легковажити настроїв ^{перед її громадянами} ~~неполяцьких~~ громадян. І тут варто приглянутися, як представляються під тим оглядом відносини на відтинку польсько-українських взаємин. Теперішня Українська Парламентарна Репрезентація ввійшла до парламенту під гаслом нормалізації польсько-українських відносин. Ми мали якнайкращі й маємо якнайкраще бажання, щоби досягнути можливості співпраці для добра нашого народу і для спільного загального добра краю. Маємо за собою рік досвіду. На підставі цього досвіду можу ствердити, що не набрав ні я ні мої товариші того переконання, що наші великі змагання у справі нормалізації знайшли з польського боку відповідне зрозуміння і відповідні діла для підтримки великої справи. Ми пішли на переломання політичної ментальності громадянства, але по другому боці не знайшли ми не тільки належного зрозуміння і ~~виразу~~ доброї волі, але навпаки подекуди, як це свідчать численні факти з терену, щось зовсім протилежного. Я не маю наміру ілюструвати тут численними фактами цього, що бачимо в терені з боку ^{них} чинників адміністрації, але для прикладу вкажу на один типовий і характеристичний факт. В Скалаті зголосився до монополевого уряду селянин ~~ж~~ із проханням дати дозвіл на продаж пива в часі фестину в його селі. Очевидно, що український селянин звернувся до відповідного урядовця в українській мові. І на це прислуговувало йому не тільки природне право, що випливало з його незнання польсько-ї мови, але й конституційне польське право. Дотичний урядовець zareagував на українську мову петента в той спосіб, що викинув його за двері каючи: тут - мовляв - немає місця на політику й треба говорити по польськи, а політику нехай роблять на горі." З того ^{не} відокремленого, ¹ ~~але~~ типового факту треба робити хіба такий висновок, що говорити в уряді ук

Держава, яка має понад 10 мільйонів неполяків, не може собі легковажити настроїв ~~неполяківських~~ ^{серед них з громадян} громадян. І тут варто приглянутися, як представляються під тим оглядом відносини на відтинку польсько-українських взаємин. Теперішня Українська Парламентарна Репрезентація ввійшла до парламенту під гаслом нормалізації польсько-українських відносин. Ми мали якнайкращі й маємо якнайкраще бажання, щоби досягнути можливості співпраці для добра нашого народу і для спільного загального добра краю. Маємо за собою рік досвіду. На підставі цього досвіду можу ствердити, що не набрав ні я ні мої товариші того переконання, що наші великі змагання у справі нормалізації знайшли з польського боку відповідне зрозуміння і відповідні діла для підтримки великої справи. Ми пішли на переломання політичної ментальності громадянства, але по другому боці не знайшли ми не тільки належного зрозуміння і ~~виразу~~ ^{як} доброї волі, але навпаки подекуди, як це свідчать численні факти з терену, щось зовсім протилежне. Я не маю наміру ілюструвати тут численними фактами цього, що бачимо в терені з боку ~~них~~ ^{їх} чинників адміністрації, але для прикладу вкажу на один типовий і характеристичний факт. В Скалаті зголосився до монополевого уряду селянин ~~ж~~ із проханням дати дозвіл на продаж пива в часі фестину в його селі. Очевидно, що український селянин звернувся до відповідного урядовця в українській мові. І на це прислуговувало йому не тільки природне право, що випливало з його незнання польсько-ї мови, але й конституційне польське право. Дотичний урядовець zareag'ував на українську мову петиції в той спосіб, що викинув його за двері кажучи: тут - мовляв - немає місця на політику й треба говорити по польськи, а політику нехай роблять на горі." З того ~~відокремленого~~ ^{не} ~~але~~ ^і типового факту треба робити хіба такий висновок, що говорити в уряді україн

загально народньої фундації, що зветься "Народний Дім" у Львові. Ця фундація вже 18 літ є в руках москво-фільських комісарів, які довели її в результаті своєї апробованої відповідними мінніми польськими чинниками господаркою над беріг пропасти. А це-ж була багата, кількоміліонною вартості загально-народня інституція. Ми бажали цю інституцію перебрати і висунувати її та урухомити статут фундації. Ще в лютому ц.р. ^{була} ~~має місце~~ децизія компетентних чинників про передачу ~~наших~~ українському народові тієї установи. Але до нинішнього дня вона не зреалізована. Те саме діється і на інших відтинках нашого життя. Були декларації і заповіді поладнання такої чи іншої справи. Але з тих заповідей досі виконано дуже мало. Це очевидно не створює доброго настрою серед українського громадянства, настрою сприятливого для нового нормалізаційного політичного курсу.

І коли в державі нині на перше місце висувається справа оборони й обороноздатності, то ясно, що в зв'язку з цим великим гаслом необхідні й відповідні діла на відтинку національної політики, такі діла, які ~~би~~ ^{бу} притягали і зв'язували ^{бу} ~~не~~ польські народи з державою, а не навпаки. Коли мова про українців, яких є 6 мільонів, то ясно, що вони вже з уваги на свою чисельність представляють собою велитенський резервоар не тільки людського матеріалу, але й людського інтелекту й творчих сил, які треба відповідно використовувати в позитивному для держави розумінні. Українці мусять бути співгосподарями на своїх територіях, мусять нести ~~всю~~ співвідповідальність за долю і не тільки за долю, але й за ~~розвиток~~ ^{розвиток} господарський і культурний ^{своїх} ~~своїх~~ теренів. ~~Аж~~ ^Аж та справа ~~представ~~ ^{представ}-яється? Про самоурядування і відповідальну участь українців у ньо-

Діяльність Сеймових комісій

Протоколи посів на комісіях 1928-1932 ,

(від 1934 до 1936 р - тексти протоколів зберігаються
разом з протоколами на пленарних засіданнях)

Райони Комісії

С о и м о в і к о м і с і ї.

1286

1/ Бюджетова комісія.

Др. Ст. Баран, др. Ст. Біляк, /др. Лев Бачинський рад./

2/ Адміністративна комісія.

Володимир Целевич, Іван Заваликут, /Времич біл./

3/ Комунікаційна комісія.

Михайло Струтинський, /Юхневич біл./

4/ Конституційна комісія.

Іван Блажкевич, Сергій Хруцький, /др. Лев Бачинський рад./

5/ Комісія охорони праці.

Антін Максимович, /Вол. Зубрицький безпр. Семен Жук рад./

6/ Комісія відбудови краю.

Іван Заваликут /голова/, /Іван Власовський рад., Альбін Степович біл./

7/ Комісія суспільної опіки.

о. Л. Куницький, о. Ганушевський, /Шекерик-Доників рад./

8/ Освітня комісія.

Сергій Хруцький /голова/, Мілена Рудницька, Іван Великанович.

9/ Правнича комісія.

Др. В. Загайкевич, /др. Владика Ладика/

10/ Комісія промислу і торгівлі.

Ст. Кузик, /Клим Стефанів рад./

11/ Комісія земельної реформи.

О. Луцький, др. Баран, /др. О. Кугут рад./

1287

12/ Комісія публичних робіт.

Іван Ліщинський, Володимир Кохан, /др. Ладика рад./

13/ Земельна комісія.

Остап Луцький /голова/, Ол. Вислоцький, *Тершакович* Микола Рогуцький рад./

14/ Комісія закордонних справ.

Др. Дмитро Левицький, Дмитро Паліїв, /Павло Каруза біл./

15/ Еміграційна комісія.

Др. Дмитро Левицький /містоголова/, др. В. Загайкевич.

16/ Морська комісія.

О. Л. Куницький.

17/ Скарбова комісія.

Др. Блажкевич, /Павло Васильчук ~~Блак~~ рад./

18/ Петиційна комісія.

О. др. Пелліх.

19/ Регулямінова комісія.

Др. В. Загайкевич.

20/ Комісія боротьби з доріжною.

Антін Кунько, /Шекерик-Доників рад./

22/ Комісія публичного здоров'я.

/Лаврентій Серветник/.

ПРАВНО-АДМІНІСТРАЦІЙНА КОМІСІЯ У.П.Р.

Предсідник: сенатор Др. Антін Гербачевський.

Посли:

Др. Степан Баран — *Др. Баран*

Др. Степан Біляк — *(Варто-адміністр.)*

Володимир Целевич — *с.м.с.р.*

Іван Заваликут —

Др. Іван Длажкевич — *Др. Длажкевич*

Сергій Хруцький —

Др. Володимир Загайкевич — *с.у.с.*

Сенатори:

Володимир Децикевич

Василь Бараник — *м.м.т. адм. акад.*

Др. Порт, Турман

ГОСПОДАРСЬКА КОМІСІЯ У.П.Р.

Предсідник: посол Остап Луцький.

Посли:

Гриць Тершаковець
Іван Завалинхут
Степан Кузик
Др. Степан Баран
Іван Ліщинський
Володимир Кохан
Александр Вислоцький
Антін Кунько

Сенатори:

Др. Корнело Троян
о. Єліян Татомир
Микола Кузьмин
Володимир Децикевич

ЕКОНОМІЧНА КОМІСІЯ ЦЕНТРАЛЬНОГО КОМІТЕТУ У.Н.Д.О.

Інж. Єліян Павликовський

о. Степан Онишкевич

посол Остап Луцький

посол Володимир Кохан

Др. Любомир Макарушка

Інж. Микола Творидло

ЧЛЕНИ КОМІСІЇ ДЛЯ СПРАВ С А М О В Р Я Д У В А Н Н Я.

Посол Целевич Володимир

През. Децикевич Володимир

Пос. др. Баран Степан

Пос. Завадикут Іван

Инж. Павликовський Оліян

Инж. Храпливий Євген

Пос. Кохан Володимир

Пос. Луцький Остап

Др. Ревюк Володимир

Инж. Творидло Микола

Др. Коновалець Мирон

Сен. Кузьмин Микола

Пос. Тершаковець Гринь

Инж. Герасимович Іван *Гринь.*

Реч. Пеленський Іван

КОМІСІЯ ДЛІ СПРАВ ЗАГРАНИЧНИХ У.П.Р.

Посли:

Др. Дмитро Левицький

Дмитро Паліїв

Володимир Загайкевич

Остап Луцький

Володимир Целевич

КОМІСІЯ ОСВІТНА І СУСПІЛЬНОЇ ОПІКИ У.П.Р.

Предсідник : сенатор Михайло Галушинський.

Посли :

Сергій Хруцький
Мілена Рудницька
Володимир Целевич
о. Леонтій Куницький
Дмитро Великанович
Михайло Струтинський
Антін Максимович
о. др. Володимир Пелліх
о. Михайла Ганушевський

Сенатори :

Олена Кисілевська
Олекса Черкавський

арх.

1294

2. травня

8

т. 49.

Високоповажаний

Пане Докторе.

З доручення Пана Голови Українського Клубу дра Дм. Левицького маю честь повідомити Вас, що Пан Голова порушив справу ^{Вайну} ~~Панкевича~~ на засіданні Бюджетової Комісії під час обговорювання бюджету Міністерства Заграничних Справ.

Які будуть наслідки цієї інтервенції, трудно сказати.

З глибокою пошаною

Секретар Канцелярії
Українського Клубу

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 17.XI. 192 8

d. 417.

Do

Kancelarii Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

w miejscu.

Uprzejmie komunikujemy, iż z ramienia Klubu Ukraińskiego do Komisji Budżetowej zamiast p.p.Dra Stepana Bilaka i Dra Stepana Barana wydelegowani zostali p.p.posłowie Celewycz Wołodymyr i Chrucki Sergjusz.

Za Prezesa Klubu Ukraińskiego

Posel na Sejm

1296

Wysokopowierzni Pan
S. Dmytro Lewycky



Lwów
Rynek 10. Redakcja "Dziś"
Polsko

D Ivan Pavlovic Althorst
Pavlovica 15.



Kamničan b. inemu g. Dr. Althorstu
Zai. 18. 11. 1917. Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda.
Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda.
Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda. Vojvoda.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 29.XI. 1928r.

Ł. 445:

Do
Kancelarji Sejmu

w miejscu.

Mamy zaszczyt za komunikować, iż
wobec niedyspozycji członka Komisji Bud-
żetowej z ramienia Klubu Ukraińskiego
p. poseł Dra Lwa Baczyńskiego zastępować
jego na tej Komisji w dniu 29. listopada b.r.
będzie p. poseł Włodzimierz Zubryckij.

Z poważaniem

Prezes Klubu Ukraińskiego

Poseł na Sejm